BIULETYN
Akademii Obrony Narodowej

Kwartalnik Nr 3(25) lipiec–wrzesień 2005 r. Rok V ISSN 1642-0128



W numerze:

- Promocja 2005
- „Wspólne Zadanie"
- „Akademicki Pierścień"

PROMOCJA 2005













15 lipca br. w Akademii Obrony Narodowej odbyła się uroczystość zakończenia roku akademickiego.

Promocję poprzedziła msza święta w intencji absolwentów i ich rodzin oraz społeczności akademickiej uczelni w kościele garnizonowym pw. św. o. Rafała Kalinowskiego.

W uroczystości wzięli udział: minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński, I zastępca szefa Sztabu Generalnego WP gen. broni Mieczysław Cieniuch, dowódca sił powietrznych gen. broni pil. Stanisław Targosz, dowódca wojsk lądowych gen. broni Edward Pietrzyk, kierownictwo MON i Wojska Polskiego, przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej, attaché wojskowi, rodziny absolwentów uczelni oraz pracownicy naukowo-dydaktyczni AON.

Podczas ceremonii wręczono dyplomy oficerom w stopniu pułkownika, którzy ukończyli Podyplomowe Studium Polityki Obronnej, oficerom w stopniu podpułkownika, którzy ukończyli Podyplomowe Studium Operacyjno-Strategiczne oraz kapitanom, którzy ukończyli Podyplomowe Studia Operacyjno-Taktyczne oraz oficerom, którzy ukończyli uzupełniające studia magisterskie.

Najwyższe lokaty na podyplomowych studiach uzyskali: kmdr Czesław Dyrcz i płk Stefan Czmur (PSPO), ppłk Leszek Bagłaj, ppłk Piotr Patalong oraz ppłk Marek Duda (PSOS), kpt. Wojciech Dalka, kpt. Robert Wiśniewski, kpt. Jerzy Wieczerzak (PSOT). Na 2-letnich uzupełniających studiach magisterskich najwyższe wyniki uzyskali: ppor. Mirosław Tołodziecki, ppor. Tomasz Neumann oraz ppor. Michał Pietrzak.

Wśród tegorocznych absolwentów znaleźli się również przedstawiciele innych państw: ppłk Frank Erik Ennen i ppłk Ralf Kleindienst z Niemiec, mjr Geza Simon, mjr Robert Lukacs i kpt. Robert Nagy z Węgier oraz mjr Shuhratżon Abdullayew z Uzbekistanu.

Ponadto w ramach działalności dydaktycznej na rzecz środowiska cywilnego studia magisterskie ukończyło 105 absolwentów na kierunku *ekonomia*, zaś studia uzupełniające magisterskie na kierunkach: *zarządzanie*, *lotnictwo*, *ekonomia*, *bezpieczeństwo narodowe* i *historia* – 603 absolwentów. Ponadto 505 osób ukończyło studia podyplomowe w zakresie: bezpieczeństwa narodowego, bezpieczeństwa ekonomicznego państwa, zamówień publicznych, zarządzania lotnictwem, bezpieczeństwa informacyjnego, edukacji obronnej i zarządzania kryzysowego, integracji europejskiej, przywództwa i negocjacji.

Absolwentom, w nadesłanym liście, pogratulował prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Minister Jerzy Szmajdziński powiedział, iż oczekuje od nich kreatywności, profesjonalizmu i odpowiedzialności w wykonywaniu obowiązków służbowych.

Red.

Promocja w WLiOP

14 lipca odbyło się zakończenie roku akademickiego na Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej.

Na uroczystość przybyli m.in. gen. broni pil. Stanisław Targosz, gen. broni w st. spocz. dr hab. Jerzy Gotowała, prof. Eugeniusz Zabłocki, prof. Wojciech Michalak, nauczyciele i wychowawcy wielu pokoleń kadr oficerskich w siłach powietrznych.

Podczas promocji słuchaczom wręczono dyplomy ukończenia studiów oraz odznaki absolwenta.

Dowódca sił powietrznych gen. broni pil. Stanisław Targosz, za ponadprzeciętne zaangażowanie w realizację procesu dydaktycznego, wyróżnił białą bronią boczną płk. Eugeniusza Cieślaka oraz ppłk. Wiesława Maruda. Za wzorową postawę słuchacza i osiągnięcie najlepszych wyników kształcenia wyróżnił zaś nagrodą rzeczową absolwentów kpt. Piotra Cieślika, kpt. Ryszarda Walkowicza.

Dziekan WLiOP płk pil. dr hab. Stanisław Zajas, za osiągnięcie wysokich wyników kształcenia, wzorowe wywiązywanie się z obowiązków słuchacza i zaangażowanie w działalność uczelni, wyróżnił: ppłk. Ralfa Kleindiensta, mjr. Roberta Lukácsa, kpt. Piotra Cieślika, kpt. Ryszarda Walkowicza, kpt. Grzegorza Matejuka, kpt. Pawła Adamczyka, kpt. Pawła Lachowskiego, kpt. Marka Kierzkowskiego, kpt. Marka Orłowskiego, kpt. Bartosza Olbrysia, kpt. Ernesta Wartacza, kpt. Piotra Frydlewicza, kpt. Arkadiusza Redinga, kpt. Krzysztofa Bienia oraz por. Roberta Mieszańca.

Laureatami konkursu na najlepszą pracę magisterską obronioną w roku akademickim 2004/2005 zostali: kpt. Marek Kierzkowski, kpt. Piotr Cieślik, Dariusz Kuliberda oraz Radosław Basiak.

Główne nagrody w konkursie „Przeglądu Sił Powietrznych" – *Wiedza busolą działania*, zdobyli kpt. Przemysław Sasim, kpt. pil. Adam Świderski oraz kpt. Adam Borkowski.

Promocja w INH

25 czerwca 2005 r. w Instytucie Nauk Humanistycznych AON odbyła się uroczystość zakończenia Podyplomowych Studiów Integracji Europejskiej.

Czterdziestu osobom, reprezentującym różne środowiska zawodowe, dyplomy wręczył dyrektor INH dr hab. Ryszard Stępień.

W minionym roku akademickim do programu nauczania wprowadzono dwa nowe przedmioty: *Globalizacja i współczesny ład międzynarodowy* oraz *Polityka regionalna w UE*.

Kierownikiem PSIE jest mjr dr Tomasz Kośmider.

Red.

W numerze...

WYDARZENIA
1. Promocja 2005
3. Awanse naukowe
4. Nasi goście
5. Wyjazdy zagraniczne
5. Z obrad Senatu
6. CS OPBMR w SZ RP – wydarzenia
7. Stosunki między Niemcami a Rosją i ich znaczenie dla Polski – sprawozdanie z dyskusji panelowej
9. Odznaczenia
9. Pożegnania z bronią
10. Święto Wojska Polskiego
11. Z Belwederu...

Z ŻYCIA STUDENTÓW
Ćwiczenia akademickie
13. Wspólne Zadanie 2005
14. Warmia–Mazury 2005
15. Pierścień 2005
17. W Klubie AON
18. Suplement do dyplomu

Obserwcje z zagranicy
19. Mniej bezpiecznie – prof. Andrzej Targowski
Globalizacja
19. Procesy globalizacji gospodarki światowej – prof. Witold Pokruszyński, mgr Dorota Polanowska
Pod polską banderą
22. Holowniki projektu H-960 – kmdr por. dr hab. Krzysztof Kubiak
By język był giętki...
25. Językowe znaki czasu – płk w st. spocz. dr Andrzej Wajda
Military English
28. 18 lekcji z elementarza przywództwa – kmdr dr Piotr Gawliczek,
Nasze tradycje
30. Radzymin 1920 – ppłk dr Jeremiasz Ślipiec
38. 15 sierpnia – Święto Żołnierza Polskiego – dzień triumfu i radości – płk w st. spocz. Stanisław Grochowski
40. 65. rocznica obchodów bitwy na polach Lotaryngii – płk w st. spocz. Jan Ziomek
Ochrona informacji niejawnych
42. Zmiany w przepisach o ochronie informacji niejawnych – kpt. mgr Grzegorz Leśniewski
Lekarz radzi
44. Ptasia grypa – ppłk dr med. dent. Robert Szamborski
Wydawnictwa
49. Na półce z książkami

BIULETYN
Akademii Obrony Narodowej

Biuletyn Akademii Obrony Narodowej

Redaktor naczelny:
dr Dominik Strasburger
tel. 681-35-16

Sekretarz redakcji:
mgr Ewa Kostka
tel./fax 681-40-32
e-mail: biuletyn@aon.edu.pl

Redaktor:
mgr Anna Doraczyńska
tel. 681-46-64

mgr Dorota Piórkowska
tel. 681-40-19

Stała współpraca:
mjr dypl. mgr inż. Dariusz Kryszk

Opracowanie graficzne, skład i łamanie:
Dariusz Łysio

Fotografie:
Irena Koziarek
st. chor. sztab. Zdzisław Rutkowski

Korekta:
Jolanta Puchalska

Naświetlanie i druk:
Wydział Wydawniczy AON
Zam. 1010/WW

Adres redakcji:
Akademia Obrony Narodowej
00-910 Warszawa 72 – Rembertów
al. gen. A. Chruściela 103, bl. 25

Wydanie internetowe:
www.aon.edu.pl

Wydawca:
Akademia Obrony Narodowej

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, adiustacji oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Na okładce: minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński wręcza nagrodę prymusowi AON, kpt. Piotrowi Cieślikowi. Fot. Irena Koziarek.

Sentencje zawarte w „Biuletynie AON" pochodzą z książki Bogdana Szulca: *O wojnie, wojsku i żołnierzach – dla żołnierzy... (myśli – aforyzmy – sentencje)*, Toruń 1995 r.

Awanse naukowe

Z przyjemnością informujemy, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski postanowieniem z dnia 14 czerwca 2005 roku nadał tytuł naukowy profesora nauk wojskowych płk. dr. hab. Waldemarowi Kaczmarkowi. Pan profesor odebrał akt nadania 28 czerwca br. w Pałacu Prezydenckim.



Płk dr hab. Waldemar Kaczmarek urodził się w 1954 roku we Wrocławiu, w rodzinie oficera Wojska Polskiego. W 1977 roku, po ukończeniu Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych w Poznaniu, związał swoje życie rodzinne i zawodowe z garnizonem Braniewo. Przebieg jego dalszej służby wojskowej związany jest z ASG WP (obecnie AON), którą ukończył w 1988 roku. Pełnił w niej początkowo obowiązki starszego asystenta, a następnie – po uzyskaniu stopnia doktora nauk wojskowych – adiunkta w Katedrze Taktyki Ogólnej. We wspomnianym okresie zajmował dodatkowo stanowisko kierownika taktycznego grupy w Zakładzie Zintegrowanych Studiów Taktycznych, a następnie kierownika Zakładu – początkowo w Katedrze Taktyki Ogólnej, natomiast od 1996 roku – w Katedrze Sztuki Operacyjnej.

Podsumowaniem dorobku naukowego dr. Waldemara Kaczmarka była rozprawa habilitacyjna na temat „Natarcie związku taktycznego", którą opublikował w 1997 roku. W tym samym roku, w wyniku pomyślnie zakończonego kolokwium habilitacyjnego, uzyskał stopień doktora habilitowanego. Jego uzyskanie stanowiło podstawę do wyznaczenia płk. Kaczmarka na stanowisko profesora nadzwyczajnego Akademii Obrony Narodowej oraz powołanie w skład Rady Wydziału Wojsk Lądowych AON. Było ono także podstawą do powierzenia mu kolejnych, odpowiedzialnych stanowisk służbowych.

W ostatnich latach obszar naukowych poszukiwań dr. hab. Waldemara Kaczmarka skupił się na dwóch płaszczyznach. Pierwsza spośród nich obejmuje problematykę działań określanych jako „operacje wsparcia pokoju". Druga z kolei dotyczy zagrożeń, których współczesnym źródłem jest międzynarodowy terroryzm. Wymiernym efektem wspomnianych działań są dwa sfinalizowane przewody doktorskie, w których pełnił on obowiązki promotora.

Bardzo ciekawym doświadczeniem był udział płk. dr. hab. Waldemara Kaczmarka w audycjach telewizyjnych i radiowych podczas operacji „Iracka Wolność". Starał się w ich toku wyjaśniać szereg kwestii bliżej nieznanych szerokim kręgom odbiorców, analizując i komentując przebieg działań wojennych w Iraku w kontekście dorobku współczesnej sztuki wojennej. Między innymi uczestniczył w programach mediów publicznych (TVP-1, TVP-2, TVP-3, PR-1, PR-3) i komercyjnych (TVN, TVN-24, POLSAT, Radio Z).

Płk dr hab. Waldemar Kaczmarek w ciągu kilkunastu lat pracy w Akademii Obrony Narodowej opublikował samodzielnie lub był współautorem prawie dziewięćdziesięciu oryginalnych prac twórczych, był recenzentem w 6 przewodach doktorskich oraz przygotował 16 recenzji prac naukowo-badawczych.

Płk dr hab. Waldemar Kaczmarek wiele wysiłku wkłada w promowanie młodych pracowników nauki. Do jego osiągnięć na tej niwie zaliczyć należy wypromowanie trzech doktorów nauk wojskowych, a także pełnienie obowiązków promotora w kolejnych siedmiu przewodach doktorskich. Wiele uwagi poświęca także najmłodszym adeptom sztuki wojennej, prowadząc seminaria magisterskie ze studentami studiów dyplomowych w Wydziale Wojsk Lądowych AON.

Szczególnym wyrazem uznania dla osiągnięć na niwie dydaktycznej było odznaczenie w 2002 roku płk. dr. hab. Waldemara Kaczmarka Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Red.

Nasi goście

• 1–8.06. – udział przedstawicieli z Akademii Dowodzenia Bundeswehry (ppłk Gunther Wiedekind, mjr mjr Stefan Wind, Sven Maximilian Gottlieb Rogge, Dirk Hamann, Tim Zahn, Heino Matzken – Niemcy, mjr Lars Niclas von Bonsdorff – Finlandia, kpt. Artur Romanowski, kpt. Jaroslaw Bedra – Polska) i Bałtyckiej Akademii Obrony (mjr Albertas Kondratas – Litwa, mjr Aivars Caune – Łotwa, kpt. Toomas Möls – Estonia, kpt. Grzegorz Putyra – Polska) w ćwiczeniu pk. „Wspólne Zadanie 2005".

• 1.07. – oficjalna wizyta zastępcy generalnego inspektora Bundeswehry gen. broni Johanna-Georga Dory, który przybył w towarzystwie oficera zarządu Federalnego Ministerstwa Obrony RFN kmdr. por. Henninga Faltina oraz adiutanta generalnego inspektora Bundeswehry ppłk. Christopha Plieta.



Gen. broni Johann-Georg Dora dokonuje wpisu do pamiątkowej księgi AON

• 14–16.07. – udział w uroczystej promocji AON płk rez. Petera Çokiny – szefa logistyki Narodowej Akademii Obrony Republiki Słowackiej.

• 14–16.07. – udział w uroczystej promocji AON płk. Petera Fianty – zastępcy rektora Akademii Sił Zbrojnych Republiki Słowackiej oraz prof. Pavla Bućki – szefa Wydziału Lotnictwa.

• 19.08. – wizyta gen. płk. Mikhail Harutyunyana – szefa Sztabu Generalnego SZ Republiki Armenii.

• 18–22.09. – wizyta oficjalna gen. broni Pedro Bernala Gutierreza – dyrektora Centrum Studiów Obrony Narodowej Królestwa Hiszpanii w towarzystwie gen. bryg. Edilberto Calabrii del Mazo – doradcy wojskowego oraz asystenta ppłk. Juana Orti Réreza.

• 12.09–9.12. – wizyta ppor. Nicolasa Bourbigota – słuchacza Oficerskiej Szkoły Wojsk Lądowych z Francji w ramach pisania pracy „Włączenie się Wojska Polskiego do budowy europejskiej obronności".

Red.



Pamiątkowa fotografia delegatów z Armenii z komendantem i oficerami AON



Spotkanie komendy AON z delegatami z Hiszpanii

Wyjazdy zagraniczne

• 26–30.06. – wyjazd oficerów WLiOP – płk. Ryszarda Szpyry, mjr. Piotra Krawczyka, do Brna na spotkanie robocze oraz wymianę doświadczeń na temat *Użycie lotnictwa do przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym z powietrza*.

• 4–9.06. – wyjazd przedstawicieli CSiKGW – płk. Jana Knetkiego, ppłk. Marka Sołoduchy i ppłk. Grzegorza Pietrzaka, do niemieckiego Centrum Symulacji Wojsk Lądowych w Wilflecken w Niemczech. Oficerowie wzięli udział w spotkaniu roboczym nt. *Zadania Centrum Symulacji w ćwiczeniach dowódczo-sztabowych ze wspomaganiem komputerowym*.

• 5–8.06. – udział przedstawiciela WLiOP mjr Piotra Skworca w ćwiczeniu międzynarodowym „Candid Clinch 2005" w Szczecinie.

• 20–23.06. – wyjazd pracowników WS-O – płk. Romana Kwećki, ppłk. Ryszarda Niedźwieckiego, na konsultacje w CID i IHEDN do Paryża.

• 23–27.06. – wyjazd pracowników WS-O – prof. dr. hab. Juliana Kaczmarka, prof. dr. hab. Wojciecha Łepkowskiego, do Bad Marienbergu w Niemczech na seminarium Fundacji Europa Haus.

• 28–30.06. – wyjazd pracownika WS-O – kmdr. por. Krzysztofa Kubiaka, do Brukseli na spotkanie robocze w ramach Rady Unii Europejskiej *Pilot Executive Academic Board*.

• 7–9.07. – wyjazd przedstawicieli komendy AON – prorektora Mariana Kowalewskiego, płk. Bogdana Zdrodowskiego, na promocję absolwentów Wojskowej Akademii Słowacji w Liptowskim Mikulaszu.

• 3–7.07. – wyjazd oficera CS OPBMR płk. Leszka Słomki do Nikozji na Cyprze na 9 spotkanie grupy roboczej ds. OPBMR Unii Europejskiej.

• 19–22.07. – wyjazd pracowników WS-O płk. Romana Kwećki, ppłk. Ryszarda Niedźwieckiego, mjr. Adama Brzozowskiego do Bukaresztu na konferencję nt. *Rola dużych i średnich państw w osiąganiu bezpieczeństwa w walce z terroryzmem*.

• 31.08.–03.09 – wizyta oficjalna komendanta-rektora AON gen. broni. dr. Józefa Flisa, kmdr. por. Krzysztofa Kubiaka, ppłk. Jacka Góździa w Uniwersytecie Obrony Narodowej w Rumunii.

• 25–27.09. – wyjazd ppłk. Jacka Góździa do Lucerny w Szwajcarii na spotkanie przygotowawcze do konferencji komendantów uczelni wojskowych w 2006 r.

• 28–30.09. – wyjazd oficera CS OPBMR płk. Leszka Słomki do Brukseli na posiedzenie plenarne grupy roboczej NATO ds. obrony przed bronią masowego rażenia (LG-7).

Red.

Z Senatu AON

15 czerwca 2005 r. odbyło się posiedzenie Senatu AON.

Pierwszy zabrał głos płk dr hab. Jacek Pawłowski, który przedstawił doświadczenia i wnioski wynikające z przebiegu kontroli kierunku studiów *ekonomia* przez Państwową Komisję Akredytacyjną.

Płk dypl. Leszek Słomka omówił dotychczasową działalność Centrum Szkolenia Obrony przed Bronią Masowego Rażenia.

Prorektor ds. dydaktycznych dr hab. inż. Marian Kowalewski przedstawił projekt uchwały o zasadach zaliczania godzin dydaktycznych do pensum w roku akademickim 2005/2006. Omówił także zasady dotyczące ustalenia pensum dydaktycznego (uchwałę w tej sprawie przyjął Senat AON dnia 23 czerwca podczas kolejnego nadzwyczajnego posiedzenia).

Stan bazy dydaktycznej w stosunku do potrzeb w roku akademickim 2005/2006 przedstawił płk dr Zenon Mendrala. Ponadto przedłożył projekty: uchwały o zmianach limitów przyjęć na studia w roku akademickim 2005/2006, a także uchwały o zasadach rekrutacji na studia w roku akademickim 2005/2006 oraz zasady rekrutacji na studia w roku akademickim 2006/2007, które Senat przyjął jednogłośnie.

Projekt uchwały w sprawie wszczęcia procedury uruchomienia kierunku studiów *historia* omówił ppłk dr Leszek Kanarski, którą Senat przyjął jednogłośnie.

Płk mgr Adam Wronecki przedstawił do zaopiniowania przez Senat wniosek w formie uchwały w sprawie oddania w nieodpłatne użytkowanie samorządowi mieszkańców Rembertowa stadionu sportowego i przyległego terenu zadrzewionego przy ul. Ziemskiego oraz kortu tenisowego przy hali sportowej. Senat odrzucił wniosek.

13 września br. odbyło się kolejne posiedzenie Senatu Akademii Obrony Narodowej.

Obrady dotyczyły m.in. działalności naukowej i dydaktycznej AON w roku akademickim 2004/2005. Ponadto dokonano oceny funkcjonowania czytelni i bibliotek uczelnianych. Senat podjął uchwałę w sprawie wymiaru pensum dydaktycznego w roku akademickim 2005/2006.

W dalszej części posiedzenia Senat podjął uchwały w sprawie: oddania w nieodpłatne użytkowanie samorządowi mieszkańców Miasta Stołecznego Warszawy – Dzielnicy Rembertów stadionu sportowego przy ul. Ziemskiego wraz z terenem zieleni parkowej oraz fragmentu działki (asfaltowy kort tenisowy przy ul. Czerwonych Beretów), a także oddania w nieodpłatne użytkowanie fundacji Bank Żywności „SOS" fragmentu działki nr 2/22 wraz z budynkiem magazynowym nr 34.

Problemem poruszanym na posiedzeniu Senatu była również gospodarka finansowa uczelni. Senat podjął uchwałę w sprawie powołania zespołu do zbadania bilansu AON za rok 2005.

Red.

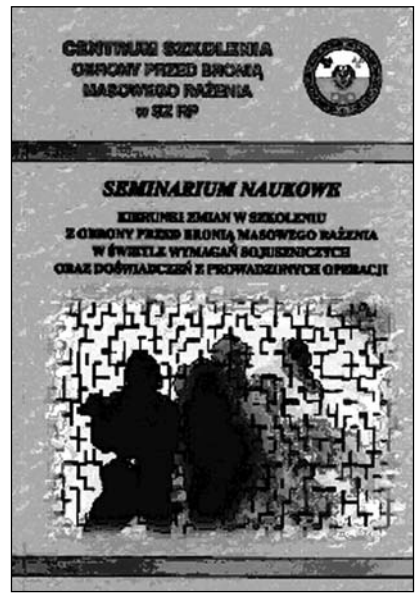
Centrum Szkolenia OPBMR – wydarzenia

16 czerwca 2005 r. w Centrum Szkolenia OPBMR odbyło się seminarium naukowe nt. *Kierunki zmian w szkoleniu z obrony przed bronią masowego rażenia w świetle zmagań sojuszniczych oraz doświadczeń z prowadzonych operacji*.

Głównym celem seminarium było nakreślenie perspektywy profesjonalnego przygotowania i szkolenia specjalistów i komponentów obrony przed bronią masowego rażenia, wynikających z potrzeb współczesnych operacji oraz misji poza granicami kraju.

W seminarium uczestniczyli przedstawiciele Generalnego Zarządu Wsparcia SG WP, Centralnego Ośrodka Analizy Skażeń, dowództwa wojsk lądowych, dowództwa marynarki wojennej, dowództwa sił powietrznych oraz kadra AON. Wprowadzenia dokonał zastępca szefa Obrony przed Bronią Masowego Rażenia GZW SG WP – płk dypl. Ryszard Frydrych.

W toku pierwszej sesji seminarium referaty oraz prezentacje przedstawili: ppłk dr Bogusław Kot nt. *Założenia i wymagania systemu szkolenia OPBMR w SZ RP* oraz *Aktywność wojsk chemicznych na arenie międzynarodowej*, kpt. mgr inż. Norbert Hołysz nt. *Udział komponentu OPBMR w operacji irackiej* oraz kpt. mgr inż. Jarosław Żochowski nt. *Przygotowanie pododdziałów wojsk chemicznych do realizacji zadań sojuszniczych. Certyfikacja.*



W toku drugiej sesji uczestnicy konferencji zostali zapoznani z referatami kpt. mgr. inż. Marka Podpory nt. *Udział wojsk chemicznych w operacji zabezpieczania igrzysk olimpijskich – Ateny 2004*, ppłk. dr. n. biol. Krzysztofa Lasockiego nt. *Mobilne Laboratorium Biologiczne w Republice Iraku*, płk. mgr. inż. Mariana Goli nt. *Przygotowanie pododdziałów wojsk chemicznych do realizacji zadań sojuszniczych* oraz ppłk. mgr. inż. Jarosława Stoickiego nt. *Przygotowanie indywidualne specjalistów obrony przed bronią masowego rażenia do wykonywania zadań w ramach sztabów, dowództw oraz inspekcji międzynarodowych.*

W toku spotkania przedstawiono 8 referatów i prezentacji, które zostały opracowane i opublikowane.

Seminarium zapoczątkowało szeroką dyskusję dotyczącą kierunków zmian w szkoleniu z obrony przed bronią masowego rażenia pododdziałów wojsk chemicznych i specjalistów OPBMR. Ambitne wymagania stawiane przez Sojusz, mające na celu wyprzedzające przygotowanie wojsk do skutecznej ochrony i podejmowania działań w sytuacjach skażeń, zaowocowały „mobilizacją technologiczną i techniczną". Wprowadzenie do wyposażenia pododdziałów zaawansowanych technicznie systemów oraz

adaptacja kolejnych procedur sojuszniczych wymuszają potrzebę w pełni profesjonalnego przygotowania stanów osobowych do wykonania specjalistycznych zadań.

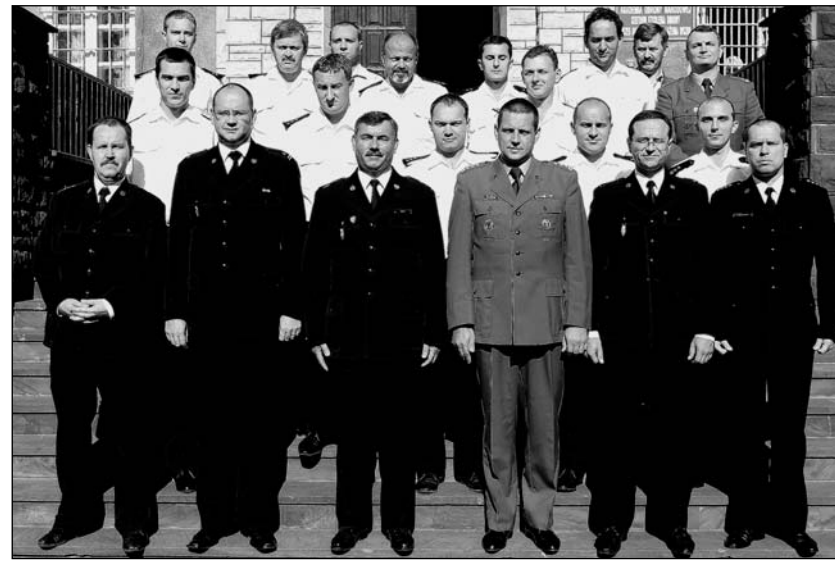
Uczestnicy seminarium zgodnie podkreślali potrzebę budowania elastycznych struktur, mobilnych i w pełni profesjonalnych komponentów OPBMR, mogących sprostać warunkom współczesnego teatru działań w kraju i za granicą.

Niewątpliwie, udział specjalistów i pododdziałów wojsk chemicznych w prowadzonych operacjach poza granicami kraju wyposaża nas w doświadczenia, bez których realizacja nakreślonych w planach rozwoju zadań byłaby dalece niedoskonała. Uczestnikom seminarium towarzyszyło poczucie odpowiedzialności za wprowadzanie do procesu szkolenia z obrony przed bronią masowego rażenia rozwiązań zweryfikowanych w trakcie prowadzonych operacji.

Kursy

Po przerwie wakacyjnej Centrum zainaugurowało swoją działalność kursem podstawowym dla specjalistów krajowego wykrywania skażeń. W otwarciu kursu (5.09.2005 r.) uczestniczył dyrektor Biura Szkolenia Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej – bryg. Marek Chmiel. Na uwagę zasługuje fakt, iż kurs został zrealizowany na dodatkowe zapotrzebowanie KG PSP. W kursie uczestniczyło 16 oficerów z komend wojewódzkich oraz KG PSP. Uczestnicy kursu zostali praktycznie przygotowani do stosowania ujednolicony procedur prognozowania i oceny sytuacji skażeń oraz przekazywania informacji w systemie sojuszniczym.

Red.



Uczestnicy kursu w CS OPBMR z organizatorami

Stosunki między Niemcami a Rosją i ich znaczenie dla Polski – sprawozdanie z dyskusji panelowej

Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM) we współpracy z Fundacją Friedricha Naumanna zorganizowało w Warszawie 26 sierpnia 2005 r. dyskusję panelową polskich i niemieckich ekspertów. Spotkanie prowadził Eugeniusz Smolar – współpracownik CSM, natomiast wprowadzenie merytoryczne wygłosił dr Heinz Timmermann – współpracownik Fundacji Nauka i Polityka z siedzibą w Berlinie, który jest związany także z Niemieckim Instytutem Stosunków Międzynarodowych i Spraw Bezpieczeństwa oraz Sztabem Planowania Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN. Prelegent zastanawiał się, w jaki sposób włączyć niemiecką politykę wschodnią w całokształt polityki Unii Europejskiej oraz jak pozyskać Polaków do zbudowania osi Niemcy – Polska – Rosja. Podkreślił, że dzięki przewartościowaniom w relacjach rosyjsko-niemieckich Niemcy i Rosja z wrogów przekształciły się w partnerów.

Niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych dąży do tego, ażeby uwspólnotowić stosunki niemiecko-rosyjskie i nadać im bardziej unijny charakter. Z tego punktu widzenia można stwierdzić, że Niemcy zaczęły wyciągać korzyści z integracji. Sprzyja temu zapis w Konstytucji RFN, który zobowiązuje rząd federalny do realizacji polityki zagranicznej w porozumieniu ze wspólnotą europejską. Dlatego też powstało dużo organizacji, stowarzyszeń i fundacji działających pod egidą Unii Europejskiej. Spośród nowych inicjatyw na uwagę zasługuje utworzenie w Moskwie Niemieckiego Instytutu Historycznego, którego oficjalna inauguracja nastąpiła 12 września 2005 r. Instytut będzie także tworzył swoje placówki

na prowincji. Jest to zgodne z polityką Unii Europejskiej, której wysoki przedstawiciel ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, Javier Solana, stwierdził, że stosunki z Rosją są najpilniejszym i najważniejszym wyzwaniem dla polityki Unii Europejskiej w XXI wieku.

Podczas dyskusji analitycy zwrócili uwagę na pragmatyzm polityki rosyjskiej, która nie kieruje się wartościami, lecz dąży do realizacji własnych interesów, najchętniej w klubach globalnych, takich jak ONZ (Rada Bezpieczeństwa) oraz G-8. Z tego powodu Unia Europejska nie jest postrzegana poprzez wartości, a wyłącznie przez pryzmat interesów i korzyści gospodarczych. Chociaż w większości polityka unijna bazuje na wartościach, to w niemieckiej polityce zagranicznej przeważa paradygmat interesów narodowych. Przejawem tego pragmatyzmu jest między innymi poufna dyplomacja, jaką prowadzi kanclerz Gerhard Schröder wobec Władimira Putina. Przykładem takiej poufnej dyplomacji była zgoda na rozszerzenie Umowy o Partnerstwie i Współpracy o nowych członków Unii, w tym Polskę. Udało się także zażegnać kryzys ukraiński i rozwinąć dialog energetyczny. Rosji zależy na otwarciu Unii dla rosyjskich obywateli, ale Federacja Rosyjska nie jest skłonna przyjąć wartości europejskich w tej sferze. Z obawami przyjmuje się także postawę Władimira Putina, która przypomina działanie Piotra Wielkiego, polegające na dokonywaniu reform w Rosji, ale na własnych zasadach.

Prowadzący Eugeniusz Smolar krytycznie odniósł się zarówno do całokształtu polityki Unii Europejskiej wobec Federacji Rosyjskiej, jak też do polityki dwóch europejskich mocarstw Francji i RFN, realizujących politykę na osi Paryż – Berlin – Moskwa. W odniesieniu do całości polityki UE wobec Moskwy pan Smolar uznał, iż bardzo przypomina ona stosunki państw Zachodu wobec ZSRR w końcowej fazie jego funkcjonowania. Natomiast w odniesieniu do drugiego wątku postawił pytanie: czym różni się polityka Paryża i Berlina od polityki unijnej realizowanej w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa? Krytycznie do polityki niemieckiej odniósł się także kolejny ekspert – Marek Cichocki, który wykazał, że należy bardziej liczyć się z doświadczeniami i pozycją Polski i państw bałtyckich, które stosunki z Rosją traktują poprzez pryzmat zagrożeń, podczas gdy Niemcy patrzą na Rosję z punktu widzenia szans. Niemcy powinni zweryfikować swój pogląd, że Rosja to wielka brama prowadząca do Azji i do surowców. Rosja to, zdaniem Cichockiego, odmienny projekt cywilizacyjny. W konsekwencji mamy do czynienia z konglomeratem różnych podejść, różnych sposobów myślenia i różnych interesów. Oprócz narodowych polityk powinna funkcjonować „unijna płaszczyzna polityki wschodniej". W przeciwnym przypadku Rosja uzyska możliwość dzielenia członków Unii Europejskiej na lepszych i gorszych, co już kilkakrotnie miało miejsce.

Adam Eberhardt – przedstawiciel Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, uznał, że Niemcy w swojej polityce wschodniej dążą do utrzymania stabilnej Rosji kosztem demokracji. Z punktu widzenia demokracji w interesie Polski i UE leży, ażeby włączyć Białoruś i Ukrainę w procesy integracji europejskiej. Nie będzie to łatwe, gdyż Moskwa nadal myśli w kategoriach stref wpływów i oba te państwa przyzwyczaiła się traktować jako sobie podporządkowane.

Ważną kwestią podjętą podczas dyskusji była ocena zaangażowania Unii Europejskiej i Rosji w wydarzenia na Ukrainie, zwane „pomarańczową rewolucją". Rosyjski ekspert Aleksiej Arbatow stwierdził, że interwencja UE na Ukrainie zapobiegła konfrontacji siłowej. Zaznaczył jednakże, że należy mieć świadomość, iż zarówno w Rosji, jak i na Ukrainie istnieją siły, które są zainteresowane w niepowodzeniu demokratycznych przemian. Bruksela, która po okresie wahań postanowiła wpływać na rozwój sytuacji w tym państwie, w lutym 2005 r. opracowała plan działań wobec Ukrainy. Obejmuje on pomoc w sytuacjach mogących spowodować destabilizację. Skierowano pomoc w celu zapewnienia bezpieczeństwa elektrowniom, ciągłość dostaw energetycznych, także w modernizacji górnictwa węglowego oraz gazociągów. Będzie kierowana pomoc na reformy strukturalne służące poprawie jakości życia. O wiele trudniejsze zadanie czeka Unię Europejską na Białorusi, gdzie Unia Europejska ma zamiar prowadzić radiową kampanię informacyjną w języku białoruskim. Jednak nie można twierdzić, że Rosja łatwo zrezygnuje ze swoich wpływów na Białorusi. Najbardziej prawdopodobny scenariusz zakłada kontynuację wspierania Łukaszenki przez Moskwę ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Polscy eksperci mają często pretensje do Niemiec i rządów innych państw Unii Europejskiej z powodu ich krótkowzrocznej polityki w stosunki do rosyjskich przywódców. Z tego punktu widzenia pewnym podsumowaniem dyskusji panelowej może być wypowiedź profesora Artura Hajnicza, który stwierdził, że podstawowa różnica pomiędzy Zachodem i Polską w podejściu do Rosji polega na tym, że Zachód boi się słabej Rosji, natomiast Polacy boją się jej potęgi.

Andrzej Ciupiński

Odznaczenia

8 września br. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji odbyła się konferencja nt. *Zaspokajanie potrzeb wojennych resortu spraw wewnętrznych i administracji*, podczas której pan Jan Schön – podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, odznaczył prof. Romana Kulczyckiego złotym medalem „Za Zasługi dla Policji". Pod podziękowaniami dla Wydziału Strategiczno-Obronnego za współpracę w dziedzinie edukacji obronnej podpisał się minister spraw wewnętrznych i administracji Ryszard Kalisz.



Wiceminister spraw wewnętrznych i administracji odznacza prof. Romana Kulczyckiego złotym medalem „Za Zasługi dla Policji"



Prodziekan WS-O płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski odebrał z rąk wiceministra podziękowania dla Wydziału Strategiczno-Obronnego

Pożegnania z bronią

30 czerwca 2005 r. z mundurem wojskowym pożegnał się płk prof. dr hab. inż. Józef Michniak – komendant Instytutu Zarządzania i Dowodzenia w Wydziale Wojsk Lądowych.

Prof. Józef Michniak urodził się 11 lutego 1946 r. w Krakowie. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności, Akademii Sztabu Generalnego WP. Pełnił służbę m.in. na stanowiskach dowódcy plutonu podchorążych, dowódcy kompanii podchorążych, dowódcy kompanii w Szkole Oficerów Rezerwy, a od 1979 r. w ASG WP, następnie AON jako starszy asystent, wy-



Komendant AON gen. broni dr Józef Flis żegna płk. prof. dr. hab. Józefa Michniaka

kładowca, adiunkt, kierownik Zakładu Systemów Łączności, zastępca kierownika Katedry Dowodzenia i Łączności, komendant Instytutu Zarządzania i Dowodzenia w WWL.

Stopień naukowy doktora nauk wojskowych uzyskał w 1990 r. w ASG WP, zaś stopień doktora habilitowanego w 1998 r. w AON. W tym samym roku minister obrony narodowej wyznaczył go na kierownika Katedry Dowodzenia i Łączności – profesora nadzwyczajnego AON. Autor licznych monografii, podręczników, skryptów, recenzent prac naukowych, ekspertyz i innych.

Za duży wkład w rozwój teorii wojskowych systemów łączności i systemów dowodzenia oraz osiągnięcia dydaktyczno-naukowe został wyróżniony m.in. pierścieniem pamiątkowym i odznaką AON, tytułem honorowym i odznaką „Zasłużony Pracownik Łączności", Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Krzyżem Kawalerskim OOP.

30 czerwca 2005 r. z mundurem wojskowym pożegnał się st. chor. Robert Żuchowski. Rozpoczął on służbę jako żołnierz służby zasadniczej jesienią 1984 r. Po pięcioipółletniej przerwie stawił się jako kandydat na żołnierza zawodowego w 9. Warsztatach Technicznych. Służył tam na różnych stanowiskach do końca stycznia 1997 r. W Akademii służbę rozpoczął 29 stycznia 1997 r. Ostatnio zajmował stanowisko teleinformatyka w Oddziale Kadr. Z wojska odszedł po 15 latach pracy.

Red.



St. chor. Roberta Żuchowskiego żegna st. chor. sztab. Jerzy Pietras

Święto Wojska Polskiego

12 sierpnia 2005 r. w AON obchodzono Święto Wojska Polskiego. Nominacje na stopnie wojskowe wręczył gen. bryg. dr Gustaw Maj.

Decyzją ministra obrony narodowej z dnia 3 sierpnia 2005 r. niżej wymienieni oficerowie zostali mianowani na stopień:

podpułkownika

mjr Piotr Dela i mjr Tomasz Kośmider;

majora

kpt. kpt. Leszek Elak, Jerzy Grzyb, Wacław Obłoza, Waldemar Pawelec, Robert Ryczkowski, Jacek Stempień, Tadeusz Zieliński.



Fot. M. Ciunowicz

Nominację na stopień majora z rąk gen. bryg. dr. Gustawa Maja odbiera kpt. Waldemar Pawelec

Rozkazem personalnym komendanta AON z dnia 10 sierpnia 2005 r. na stopień **sierżanta** został mianowany plut. Robert Grzybek.

Decyzją ministra obrony narodowej z dnia 14 lipca 2005 r. niżej wymienieni żołnierze zawodowi i pracownicy wojska zostali wyróżnieni:

Złotym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju":

ppłk Marian Michalec, ppłk Stanisław Smyk oraz panie: Janina Tchórz i Krystyna Bulanda.

Srebrnym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju":

mjr Paweł Boryn, mjr Tomasz Kośmider, kpt. Wiesław Wrona, panie: Wacława Bidas, Małgorzata Gawłowska, Beata Klarowska, Jolanta Mijewska, Maria Murawska, Jolanta Zdrodowska oraz pan Jerzy Pojedynek.



Srebrnym medalem „Za Zasługi dla Obonności Kraju" panią Małgorzatę Gawłowską dekoruje płk dr hab. Jacek Pawłowski

Brązowym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju":

kpt. Leszek Elak, kpt. Zbigniew Redziak, panie: Krystyna Grabka, Elżbieta Jakóbczyk, Danuta Jarząbek, Sylwia Steć-Libera, Halina Sułkowska, Katarzyna Trembecka oraz pan Krzysztof Kóska.

Decyzją ministra obrony narodowej z dnia 3 sierpnia 2005 r. niżej wymienieni żołnierze zawodowi i pracownicy wojska zostali wyróżnieni:

Złotym medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny":

płk Andrzej Lipski, płk Janusz Płaczek, płk Mariusz Wiatr, ppłk Jerzy Bieńkowski oraz pani Teresa Kaczmarek.

Srebrnym medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny":

ppłk Wiesław Błażejczyk, panie: Alicja Dominiak, Janina Jaszcz, Bogumiła Kóska oraz Agnieszka Tokarska.

Brązowym medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny":

kpt. Tadeusz Zieliński, panie: Ewa Aleksowicz, Danuta Chodowicz, Ewa Kardas, Katarzyna Palska, Anna Rodek, Alina Osial oraz pan Marian Będowski.

Awansowanym i odznaczonym serdecznie gratulujemy.

Red.

Z Belwederu

Prezydent RP wręczył akty nominacji generalskich oraz ordery i odznaczenia podczas uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego w Belwederze

15 sierpnia 2005 roku w Belwederze prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, zwierzchnik Sił Zbrojnych RP, Aleksander Kwaśniewski, wziął udział w uroczystościach z okazji Święta Wojska Polskiego. Prezydent RP złożył wieniec pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, a na dziedzińcu Belwederu wręczył akty nominacji generalskich oraz ordery i odznaczenia.

W uroczystości wzięli udział m.in. marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz, marszałek Senatu Longin Pastusiak, prezes Rady Ministrów Marek Belka, minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński, szef Sztabu Generalnego WP gen. Czesław Piątas, dowódcy rodzajów sił zbrojnych, przedstawiciele Wojska Polskiego, rządu i parlamentu oraz członkowie Rady Bezpieczeństwa Narodowego i ministrowie w Kancelarii Prezydenta RP.

Na podstawie art. 134 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz artykułu 76 ust. 4 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej, postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 sierpnia 2005 r. na wyższe stopnie generalskie mianowani zostali:

– na stopień generała broni: gen. dywizji Lech Majewski, gen. dywizji Henryk Tacik,

– na stopień admirała floty: wiceadmirał Marek Brągoszewski,

– na stopień generała dywizji: gen. brygady Zbigniew Bielewicz, gen. brygady Fryderyk Czekaj, gen. brygady Zdzisław Goral, gen. brygady Mieczysław Kaczmarek, gen. brygady Jan Kempara, gen. brygady Jan Klejszmit, gen. brygady Stanisław Krysiński, gen. brygady Bronisław Kwiatkowski, gen. brygady Bogusław Pacek, gen. brygady Ryszard Sorokosz,

– na stopień wiceadmirała: kontradm. Marian Prudzienica, kontradm. Henryk Sołkiewicz, kontradm. Maciej Węglewski.

Na podstawie art. 134 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz artykułu 76 ust. 4 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej, postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 sierpnia 2005 r.:

– na stopień generała brygady mianowani zostali: płk Zdzisław Antczak, płk Jacek Bartoszcze, płk Ireneusz Bartniak, płk Andrzej Błasik, ks. bp płk Ryszard Borski, płk Janusz Bronowicz, płk Grzegorz Buszka, płk Stanisław Butlak, płk Leszek Cwojdziński, płk Marian Dering, płk Grzegorz Duda, płk Sławomir Dygnatowski, płk Zbigniew Galec, płk Tadeusz Głowacki, płk Krzysztof Górecki, płk Franciszek Kochanowski, płk Andrzej Malinowski, płk Jerzy Michałowski, płk Wiesław Michnowicz, płk Janusz Paczkowski, płk Piotr Pcionek, płk Wojciech Petkowicz, płk Jan Podgórski, płk Witold Poluchowicz, płk Henryk Porajski, płk Mirosław Różański, płk Stanisław Rybak, płk Ryszard Szulich, płk Ryszard Wiśniewski, płk Krzysztof Załęski,

– na stopień kontradmirała mianowani zostali: kmdr Czesław Dyrcz, kmdr Jerzy Lenda, kmdr Jerzy Patz.

Prezydent RP uhonorował listami generałów Wojska Polskiego kończących zawodową służbę wojskową. Listami wyróżnieni zostali: admirał floty Jędrzej Czajkowski, gen. broni Ryszard Olszewski, gen. broni Andrzej Tyszkiewicz, gen. dywizji Tadeusz Bałachowicz, ks. abp gen. dyw. Sławoj Leszek Głódź, gen. dywizji Roman Iwaszkiewicz, gen. dywizji Marian Mainda, gen. brygady Paweł Nowak, gen. brygady Janusz Palus, gen. brygady Władysław Saczonek, gen. brygady Włodzimierz Zieliński.

Na podstawie art. 138 Konstytucji RP oraz ustawy o orderach i odznaczeniach za wybitne osiągnięcia w umacnianiu suwerenności i obronności kraju, postanowieniem prezydenta RP odznaczeni zostali:

– Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski – gen. dywizji Waldemar Skrzypczak,

– Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski – płk Józef Kasprzyk,

– Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski – płk Zbigniew Błażejewski, gen. brygady Tadeusz Buk, gen. brygady Paweł Lamla, płk Roman Musiał, płk Witold Tłustochowicz, płk Sylwester Wilamowski,

– Złotym Krzyżem Zasługi – ppor. Jerzy Groński, kpt. Marek Hałas, st. chor. szt. Andrzej Karpiński, Stanisław Smoleń.

Za udział w działaniach stabilizacyjnych w Iraku oraz wzorowo pełnioną służbę prezydent RP podziękował przedstawicielom czterech zmian Polskiego Kontyngentu Wojskowego:

– przedstawicielom żołnierzy pierwszej zmiany z dowódcą gen. broni Andrzejem Tyszkiewiczem,

– przedstawicielom żołnierzy drugiej zmiany z dowódcą gen. broni Mieczysławem Bieńkiem,

– przedstawicielom żołnierzy trzeciej zmiany z dowódcą gen. broni Andrzejem Ekiertem,

– przedstawicielom żołnierzy czwartej zmiany z dowódcą gen. dywizji Waldemarem Skrzypczakiem.

Prezydentowi RP zostali też przedstawieni absolwenci-prymusi wyższych szkół wojskowych: kpt. Piotr Cieślik (prymus Akademii Obrony Narodowej w Warszawie), ppor. Tomasz Chmiel (prymus Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie), ppor. Rafał Kasprzyk (prymus Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie), ppor. Paweł Krzesiński (prymus Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi), ppor. Michał Rawłuszko (prymus Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu).

Red.

Źródło: MON

Obowiązek najgłówniejszy

Obowiązkiem przeto najgłówniejszym dowódców wszelkiego rzędu być powinno, aby w wojsku dobrego ducha utrzymać.

J. Bem

Wspólne Zadanie 2005

W dniach od 1 do 8 czerwca 2005 r. w Akademii Obrony Narodowej przeprowadzono jednostronne ćwiczenie dowódczo-sztabowe pk. „Wspólne Zadanie 2005" nt. *Planowanie operacji połączonych sił zadaniowych*.

Kierownikiem ćwiczenia był gen. broni Józef Flis. W skład kierownictwa weszli: płk Jacek Pawłowski, płk Adam Tomaszewski, płk Stanisław Zajas oraz płk Bogdan Zdrodowski.

W ćwiczeniu wzięła udział kadra naukowo-dydaktyczna i słuchacze: Akademii Dowodzenia Bundeswehry, Bałtyckiej Akademii Obrony z Tartu, Akademii Marynarki Wojennej i Akademii Obrony Narodowej. W ćwiczeniu uczestniczyli przedstawiciele: Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Polski, Węgier i Uzbekistanu.

W rozmowie kmdr ppor. Waldemar Kasuła, szef PIO w II JOPG, powiedział, iż współpraca odbywa się w grupach polsko-litewsko-niemieckich. Wszystkie odprawy prowadzone są w języku angielskim. Każda spośród 5 podgrup wykonuje zadania ustalone przez dowódcę. Zadania te są przedstawiane przez dowódców grup, a następnie analizowane. *Wszystko jest dobrze zorganizowane, posiadamy pełne wyposażenie komputerowe, możliwość współpracy w sieci, dostęp do internetu oraz zaplecze piśmienniczo-kartograficzne* – dodaje kmdr ppor. Waldemar Kasuła.



Kmdr ppor. Waldemar Kasuła

Celem ćwiczenia było doskonalenie umiejętności słuchaczy studiów podyplomowych oraz studentów studiów magisterskich w zakresie planowania działań wielonarodowych połączonych sił zadaniowych oraz praca nad wybranymi problemami założeń teoretycznych dotyczących planowania operacji połączonych sił zadaniowych.

Ćwiczenie to dotyczy planowania operacyjnego i reagowania kryzysowego mających na celu przeciwdziałanie narastaniu kryzysów w północno-wschodnim rejonie Morza Bałtyckiego – powiedział ppłk Jerzy Lomper – szef PIO w III JOPG. *Podjęliśmy się tego zadania i w tej chwili sztaby pracują nad wygenerowaniem sił, które wezmą udział w operacji. Słuchacze są w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej. Wyróżniają się wiedzą merytoryczną na bardzo wysokim poziomie. Nie zauważyłem konfliktów między poszczególnymi komórkami. Dominuje entuzjazm w działaniu* – dodaje.



Ppłk Jerzy Lomper

Ćwiczenie przeprowadzono w dwóch etapach. W pierwszym dokonano rozwinięcia bazy ćwiczenia i przygotowano ćwiczących, w drugim zaś zadaniem ćwiczących było wypracowanie wariantów działania, określenie sił niezbędnych do ich realizacji oraz sposobów ich przemieszczenia do rejonu planowanej operacji.

Ciężko powiedzieć, jakie problemy wynikną do zakończenia ćwiczenia. Dzisiaj przygotowywaliśmy się do odprawy koordynacyjnej, w związku z tym wszystkie problemy, które pojawiły się na wstępie, zostały rozwiązane. Myślę, że grupa jest odpowiednio przygotowana do rozwiązywania problemów – powiedział kmdr ppor. Tomasz Krasoń – szef PIO w I JOPG.



Kmdr ppor. Tomasz Krasoń

Działania ćwiczących zespołów doprowadziły do przedstawienia dowódcy regionalnemu (połączonych sił) opcji działania zapewniających osiągnięcie stanu końcowego. Główny wysiłek skupiono przy tym na przedsięwzięciach wojskowych podejmowanych w celu wsparcia i uzupełnienia przedsięwzięć politycznych i ekonomicznych realizowanych w ramach międzynarodowego reagowania kryzysowego. Wojskowe opcje działania przedstawione zostały podczas odpraw decyzyjnych zamykających aktywną fazę ćwiczenia.

Red.

WARMIA – MAZURY 2005

W dniach 6–11 czerwca br. słuchacze Podyplomowego Studium Operacyjno-Taktycznego Wydziału Wojsk Lądowych Akademii Obrony Narodowej uczestniczyli w podróży studyjnej „Warmia – Mazury 2005".

Zasadniczym celem podróży studyjnej było doskonalenie umiejętności dokonywania oceny rejonów operacyjnych w aspekcie przewidywanych działań. Natomiast poprzez przebywanie w garnizonach znajdujących się w ocenianych rejonach operacyjnych studenci zapoznali się ze specyfiką szkolenia związków taktycznych i oddziałów. Słuchacze mieli możliwość doskonalenia umiejętności związanych z: przygotowaniem i prowadzeniem współczesnej walki w różnych warunkach terenowych, organizowaniem szkolenia i kierowaniem nim. Podczas podróży studyjnej słuchacze twórczo podeszli do ocenianego rejonu operacyjnego w aspekcie przewidywanych zagrożeń, których rozpiętość współcześnie jest bardzo rozległa. Podczas oceny rejonu operacyjnego postrzegali nie tylko zagrożenia potencjalne, realne i hipotetyczne, ale również i te, które mogą powstać w wyniku działań militarnych. Chodzi tutaj głównie o wywołane w wyniku działań militarnych skażenia przemysłowe, katastrofy ekologiczne oraz inne.

Tegoroczna podróż dla słuchaczy PSOT była prowadzona na obszarze Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Jej zasadniczym celem była ocena Mazurskiego Rejonu Operacyjnego. Nie mniej istotne były również cele szczegółowe, których istota sprowadzała się do: pogłębienia wiedzy słuchaczy w zakresie użycia wojsk w wybranym obszarze, doskonalenie umiejętności prowadzenia studium terenowego rejonu operacyjnego pod kątem różnych rodzajów działań operacyjnych i taktycznych, jak również rozwijania wyobraźni taktyczno-operacyjnej, poprzez analizę i ocenę przebiegu wybranych walk i bitew prowadzonych na obszarze podróży studyjnej. Podróż była również doskonałą okazją do poznania części Warmii i Mazur pod kątem historii, kultury i religii tych ziem.



Uczestnicy podróży podczas informacji historycznej pod Grunwaldem

Podczas podróży studyjnej słuchacze spotkali się m.in. z gen. bryg. Janem Szałajem, który opowiedział o strukturze oraz zadaniach Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Olsztynie, którego jest szefem. Przedstawiciel WKU w Ostródzie przedstawił zaś strukturę i zadania Wojskowej Komendy Uzupełnień.

Słuchacze uczestniczyli również w zajęciach panelowych na temat: *Zadania realizowane przez wybrane ogniwa układu pozamilitarnego na rzecz wojsk operacyjnych podczas przygotowania i prowadzenia działań wojennych*. Z referatami wystąpili przedstawiciele: Wydziału Zarządzania Kryzysowego Urzędu Wojewódzkiego, Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej.

Plan podróży obejmował także zapoznanie ze strukturą, obiektami i procesem szkolenia Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, gdzie przedstawiono następujące informacje:

– historyczną, na temat: *Obrona Narwi pod Różanem (5–7 września 1939 r.) jako przykład próby zamknięcia luki operacyjnej i utrudnienia przeciwnikowi wyjścia na tyły i skrzydła pierwszorzutowych związków operacyjnych (Armii „Modlin" i Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew")*;

– historyczną, na temat: *Bitwa pod Tannenbergiem (21–29 sierpnia 1914 r.) – jako przykład manewru po liniach wewnętrznych w działaniach obronnych. Manewr wstępny (przed bitwą) pozwalający niemieckiej 8. Armii uzyskać przewagę względną w bitwie*;

– geograficzną, na temat: *Analiza przestrzeni Mazurskiego Rejonu Operacyjnego w aspekcie tworzenia systemu obrony na poziomie taktycznym i operacyjnym*;

– geograficzną, na temat: *Analiza obszarów (obiektów) kluczowych w działaniach taktycznych i operacyjnych. Możliwości wykorzystania wód i obiektów hydrotechnicznych w działaniach militarnych.*



Informacja geograficzna u podnóża Zamkowej Góry

Zajęcia, które odbyły się w punktach pracy (Różan, Grunwald, Łyna, Zamkowa Góra, Kurzętnik), obejmowały następujące tematy: *Obrona przeszkody wodnej. Narew jako naturalna rubież obronna*; *Obrona w głębi operacyjnej*; *Prowadzenie działań w terenie lesisto-jeziornym* oraz *Ocena strefy przygranicznej.*

Słuchacze spotkali się także z dowództwem: 20. Brygady Zmechanizowanej w Bartoszycach, 9. Pułku Rozpoznawczego w Lidzbarku Warmińskim oraz zapoznali się ze strukturą i zadaniami 22. Wojskowego Ośrodka Kartograficznego w Komorowie.

Kierownictwo naukowe nad przebiegiem podróży sprawował kierownik Zakładu Sztuki Operacyjnej – płk dr Andrzej Czupryński, wspomagany przez odpowiadającą za przygotowanie merytoryczne i metodyczne przedsięwzięć dydaktycznych na poszczególnych punktach pracy w terenie kadrę naukowo-dydaktyczną Akademii Obrony Narodowej: ppłk. dr. Sławomira Owczarka, ppłk. mgr. Andrzeja Łaszczuka i ppłk. dypl. Jerzego Golemca. Zabezpieczeniem logistycznym kierował kpt. mgr Waldemar Pawelec.

ppłk Andrzej Polak
autor podróży

PIERŚCIEŃ 2005

W dniach od 14 do 21 czerwca 2005 r. w Akademii Obrony Narodowej odbyło się jednostronne, dwuszczeblowe szkieletowe ćwiczenie dowódczo-sztabowe nt. *Działania wojsk w stanie kryzysu i wojny* pod kryptonimem „Pierścień 2005".

W ćwiczeniu wzięli udział: kadra naukowo-dydaktyczna uczelni, studenci II, IV i V semestru uzupełniających studiów magisterskich, jak również słuchacze PSOT Wydziału Wojsk Lądowych AON. Do realizacji ćwiczenia posłużyła baza dydaktyczna Akademii oraz teren poligonu w Rembertowie.

Problematyka realizowanego ćwiczenia dotyczyła zagadnień organizacji i prowadzenia podstawowych zagadnień taktyki: marszu, natarcia i obrony. Słuchacze uczyli się m.in.:

- planowania poszczególnych elementów ćwiczenia oraz kierowania wsparciem wojsk lądowych przez siły powietrzne i lotnictwo wojsk lądowych;
- doskonalili swoje umiejętności w zakresie pracy w zespołach funkcjonalnych sił powietrznych i lotnictwa wojsk lądowych oraz w funkcjonowaniu organów systemu pozamilitarnego realizujących zadania obronne w czasie kryzysu polityczno-militarnego i wojny.

Elementami ćwiczenia było również sprawdzenie zastosowania symulatora operacyjno-taktycznego sił powietrznych w komputerowym wsparciu ćwiczenia oraz zapoznanie uczestników z organizacją polowego systemu dowodzenia brygady i batalionu.



Słuchacze w trakcie ćwiczenia w bloku 101

W czasie ćwiczenia uczestnicy wybrali się w rejon bitwy pod Radzyminem i okolice Osowa, gdzie zapoznali się z historią miejsc i wzięli udział w mszy polowej.

Głównym organizatorem ćwiczenia pk. „Pierścień 2005" był Wydział Wojsk Lądowych Akademii Obrony Narodowej. Kierownikiem ćwiczenia był płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski, jego zastępcą płk Mariusz Wiatr, zaś szefem sztabu kierownictwa ćwiczenia płk Witold Lidwa.

mjr Mariusz Kubarek

Przedsięwzięcie to jest ważnym zamierzeniem dydaktycznym w procesie kształcenia oficerów i stanowi podsumowanie dotychczasowego okresu nauki. Studenci występowali w strukturach dowództw i sztabów brygad oraz batalionów, gdzie mieli możliwość wykorzystania zdobytej wiedzy i umiejętności w praktycznym rozwiązywaniu problemów taktycznych oraz we współpracy z organami systemu pozamilitarnego realizującymi zadania obronne w czasie kryzysu polityczno-militarnego i wojny, w oparciu o Powiatowe Zespoły Reagowania Kryzysowego w Sokołowie Podlaskim i Węgorzewie.



Na stanowisku pracy



Planowanie w terenie

Szanowni Czytelnicy!

Gorąco zapraszamy do zamieszczania artykułów na temat **wydarzeń z życia uczelni** na łamach naszego pisma. Materiały przyjmujemy w pok. 156, bl. 25 (tel./fax 6/814-032) lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: *biuletyn@aon.edu.pl*

Uprzejmie prosimy o dostarczanie:

- tekstów w formie wydruku oraz w wersji elektronicznej – **bez formatowania** (na dyskietce lub płycie CD),
- zdjęć w formie pozytywu lub w wersji elektronicznej (format **jpg** lub **tiff** o rozdzielczości 300 dpi).

Redakcja

W Klubie AON

18 czerwca br. w Klubie AON wystąpił kabaret „Widelec" z Białegostoku.

Kabaret powstał w 1993 roku z inicjatywy Jacka Janowicza, który jest najważniejszą postacią kabaretu – inicjatorem, założycielem, a jednocześnie kierownikiem artystycznym. Skecze jego autorstwa są grane już przez 12 lat. Program kabaretu prezentował razem z Jackiem Janowskim, Basią Maj, Maciejem Mikołajczykiem oraz Jarosławem Jatelem, od początku związanym z kabaretem. Skecze, takie jak: „TV Delec", „Pojedynek", „Liga Mistrzów" czy „Strażacy", rozbawiały publiczność zgromadzoną w Klubie AON. Był to 793 występ kabaretu.



13 lipca br. w Klubie został zorganizowany koncert dla słuchaczy kończących studia w roku akademickim 2004/2005.

Koncert zespołu „Są gorsi" był okazją do wspomnień i spotkania w gronie rodzinnym i przyjaciół. Zespół ten powstał w 2002 roku z inicjatywy Mariusza Kozioła. Autorem tekstów, wykorzystanych w twórczości zespołu, jest ks. Jan Twardowski. W porozumieniu z księdzem zespół wykorzystuje jego utwory, a muzykę traktuje jako nośnik tej poezji. Zespół tworzą Mariusz Kozioł – wokalista, kompozytor, pianista, aktor Teatru A, twórca wielu projektów muzycznych, instruktor grup teatralnych, z zawodu stroiciel fortepianów, Agnieszka Bieniek – skrzypaczka, talent muzyczny i aktorski, zawód nauczyciel muzyki oraz Michał Malinowski – perkusista, student PWST w Warszawie.

Zespół po raz drugi wystąpił gościnnie 14 września. W Klubie AON zgromadzili się goście znający już muzykę Macieja Kozioła. Jako gwiazda wystąpiła Asia Kondrat, która od czasu pierwszego koncertu w Klubie AON w 2003 r. zdążyła już zdobyć kilka nagród na festiwalach i przeglądach studenckich. Koncert był pierwszą imprezą artystyczną w nowym roku akademickim.

T. Ch.

Wystawy malarstwa

W miesiącach letnich w Klubie AON swoje prace zaprezentowała pani Teodora Kurek.

Malarka pochodzi z ziemi zamojskiej. Średnie wykształcenie zdobyła w Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu, a następnie studiowała na Wydziale Wychowania Plastycznego w Studium Nauczycielskim w Katowicach, później w Instytucie Pedagogicznym w Warszawie (Wydział Wychowania Plastycznego). Jest również absolwentką Studium Podyplomowego dla Nauczycieli przy Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie.

Pani Teodora Kurek uprawia malarstwo olejne, akwarelowe oraz pastelowe. Główna tematyka jej twórczości to pejzaże, architektura, kwiaty oraz martwa natura.

Od 1966 r. uczestniczyła w ok. 120 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą.

Prace pani Teodory Kurek znajdują się w zbiorach Muzeum Ruchu Ludowego w Warszawie oraz w prywatnych galeriach i kolekcjach w kraju i za granicą.

Klub AON



Koncert zespołu „Są gorsi" w klubie AON

Suplement do dyplomu

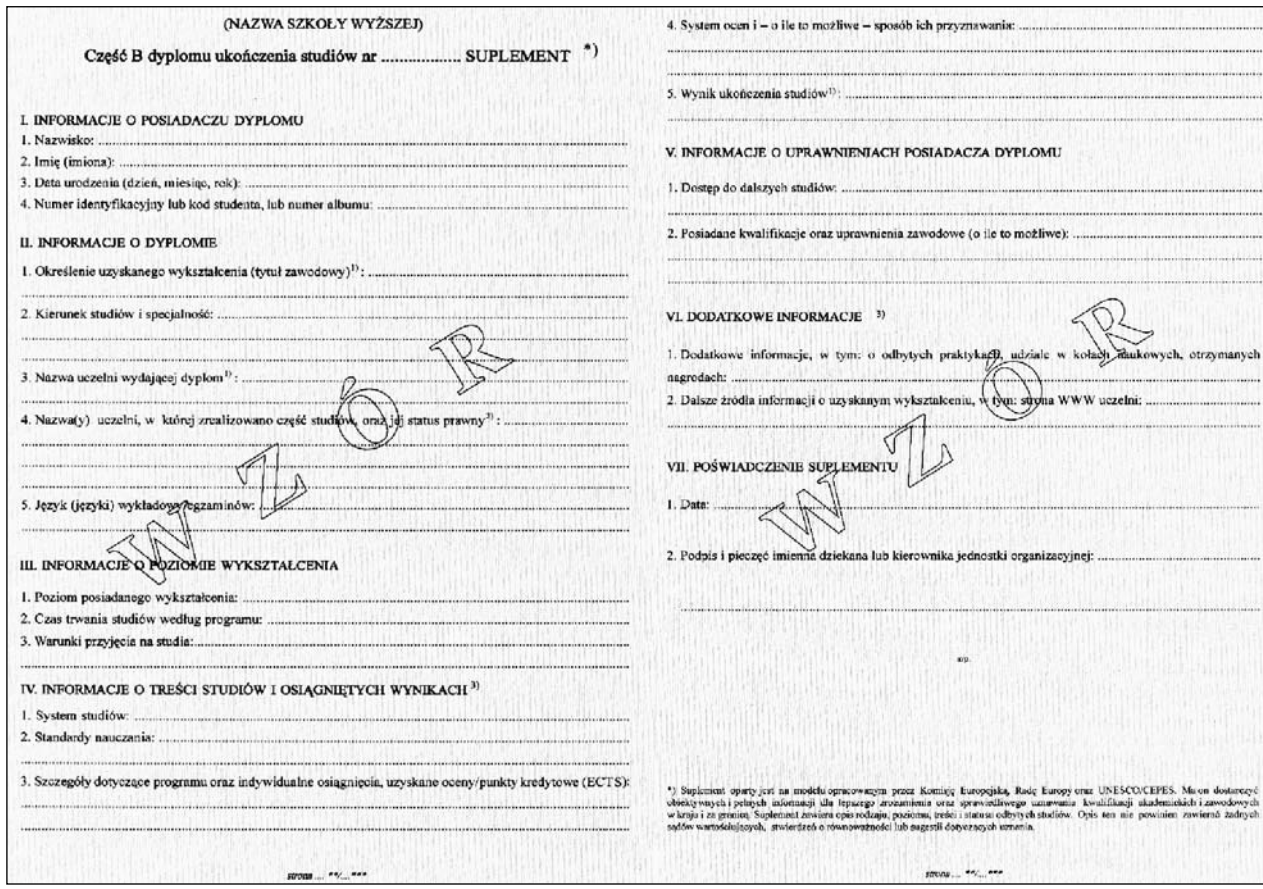
Zgodnie z *Rozporządzeniem ministra edukacji narodowej i sportu z dnia 23 lipca 2004 r. w sprawie rodzajów dyplomów i tytułów zawodowych oraz wzorów dyplomów wydawanych przez uczelnie* (DzU nr 182, poz. 1881) polskie uczelnie mają obowiązek wydawać suplementy do dyplomów od 1 stycznia 2005 r.

Suplement do dyplomu jest dokumentem opracowanym przez grupę roboczą powołaną przez Radę Europy, Komisję Europejską oraz UNESCO/CEPES. Jest on dołączany do dyplomów wydawanych w ramach kształcenia na poziomie wyższym w celu ułatwienia oceny i zrozumienia kwalifikacji posiadanych przez absolwenta. Suplement ma dostarczyć obiektywnych i pełnych informacji dla lepszego zrozumienia oraz sprawiedliwego uznawania kwalifikacji akademickich i zawodowych w kraju i za granicą (dyplomów, stopni, świadectw itd.). Zawiera on opis rodzaju, poziomu, kontekstu, treści i statusu studiów odbytych i pomyślnie ukończonych przez osobę wymienioną w oryginalnym dyplomie, do którego suplement jest dołączony. Ponadto w suplemencie znajduje się informacja o krajowym systemie szkolnictwa wyższego. Dobrą wiadomością dla studentów jest to, iż w suplemencie nie będą umieszczane informacje o oblanych egzaminach, lecz jedynie końcowe wyniki nauki. Ponadto, z myślą o studentach pragnących kontynuować edukację za granicą lub uzyskać tam zatrudnienie, na ich wniosek uczelnie będą wydawały suplement w języku obcym – do wyboru: angielski, rosyjski, niemiecki, francuski i hiszpański.

Czy suplement będzie przydatny absolwentowi wyższej uczelni lub jego pracodawcy? – czas pokaże.

Więcej informacji na stronie internetowej: *www.buwiwm.edu.pl/sdd/*

Red.



(NAZWA SZKOŁY WYŻSZEJ)

Część B dyplomu ukończenia studiów nr ..... SUPLEMENT *)

I. INFORMACJE O POSIADACZU DYPLOMU
1. Nazwisko: .....
2. Imię (imiona): .....
3. Data urodzenia (dzień, miesiąc, rok): .....
4. Numer identyfikacyjny lub kod studenta, lub numer albumu: .....

II. INFORMACJE O DYPLOMIE
1. Określenie uzyskanego wykształcenia (tytuł zawodowy)[1]: .....
2. Kierunek studiów i specjalność: .....
3. Nazwa uczelni wydającej dyplom[1]: .....
4. Nazwa(y) uczelni, w której zrealizowano część studiów, oraz jej status prawny[2]: .....
5. Język (języki) wykładowy/egzaminów: .....

III. INFORMACJE O POZIOMIE WYKSZTAŁCENIA
1. Poziom posiadanego wykształcenia: .....
2. Czas trwania studiów według programu: .....
3. Warunki przyjęcia na studia: .....

IV. INFORMACJE O TREŚCI STUDIÓW I OSIĄGNIĘTYCH WYNIKACH [3]
1. System studiów: .....
2. Standardy nauczania: .....
3. Szczegóły dotyczące programu oraz indywidualne osiągnięcia, uzyskane oceny/punkty kredytowe (ECTS): .....
4. System ocen i – o ile to możliwe – sposób ich przyznawania: .....
5. Wynik ukończenia studiów[1]: .....

V. INFORMACJE O UPRAWNIENIACH POSIADACZA DYPLOMU
1. Dostęp do dalszych studiów: .....
2. Posiadane kwalifikacje oraz uprawnienia zawodowe (o ile to możliwe): .....

VI. DODATKOWE INFORMACJE [3]
1. Dodatkowe informacje, w tym: o odbytych praktykach, udziale w kołach naukowych, otrzymanych nagrodach: .....
2. Dalsze źródła informacji o uzyskanym wykształceniu, w tym: strona WWW uczelni: .....

VII. POŚWIADCZENIE SUPLEMENTU
1. Data: .....
2. Podpis i pieczęć imienna dziekana lub kierownika jednostki organizacyjnej: .....

m.p.

*) Suplement oparty jest na modelu opracowanym przez Komisję Europejską, Radę Europy oraz UNESCO/CEPES. Ma on dostarczyć obiektywnych i pełnych informacji dla lepszego zrozumienia oraz sprawiedliwego uznawania kwalifikacji akademickich i zawodowych w kraju i za granicą. Suplement zawiera opis rodzaju, poziomu, treści i statusu odbytych studiów. Opis ten nie powinien zawierać żadnych sądów wartościujących, stwierdzeń o równoważności lub zaleceń dotyczących uznania.

strona ... **/... ***

strona ... **/... ***



prof. dr hab. inż. Andrzej Targowski

Mniej bezpiecznie

Z zachodniego punktu widzenia wynika, że MY mamy rację, bowiem cenimy sobie demokrację i wolność, a w związku z tym KAŻDY powinien myśleć tak samo. Okazuje się, że różnice w praktyce religii są tak znaczne, że nie ma mowy na razie o konwergencji. Mówię tu o praktyce religii, a nie o jej światłych założeniach, bowiem Islam jest taki jak jest praktykowany i na nic nie zdają się nasze przypomnienia o jego wypaczaniu.

Wojna w Iraku czyni Zachód bardziej niebezpiecznym i z każdym dniem musimy liczyć się ze stratami w ludności cywilnej, nie mówiąc o stratach w wojsku, które tam walczy. Gdy zaczynano wojnę w Iraku, wydawało się (w tym mnie także), że wszystko pójdzie jak z płatka. Okazało się, że Cywilizacja Islamska, w zasadzie bardzo bogata, umie bronić się dość skutecznie, bowiem nie wiadomo, jak ją zaatakować. Jest to walka słonia z muchami, którą to walkę słoń przegrywa. Wojna w Iraku jest de facto wojną z 22 reżimami ościennymi, które po cichu nie chcą demokracji, która jest zagrożeniem dla ich istnienia. Stąd w grę wchodzą olbrzymie pieniądze na wspieranie powstania nie tylko w samym Iraku, ale i wszczynanie terroru w samej Cywilizacji Zachodniej. To prawda, że w wyniku tej wojny powstały pseudodemokratyczne rządy w Libanie, Afganistanie i Iraku, ale czy one rządzą tymi krajami?

Co w takiej sytuacji należy robić? W grę wchodzi niestracenie zaufania do poczynań Stanów Zjednoczonych. Za cenę ich wiarygodności wojna będzie kontynuowana, aczkolwiek przy ponoszeniu coraz większych strat. Historia wskazuje, że nie jest to pierwszy przypadek tego typu przegranej. Francuzi i Amerykanie przegrali w Wietnamie i wycofali się. W Irlandii IRA robi co chce, podobnie czyni ETA w Hiszpanii. Podobnie postąpił gen. W. Jaruzelski. Gdy zrozumiał, że PRL ze społeczeństwem nie wygra, poddał się Solidarności.

Decyzja Cywilizacji Zachodniej, czy prowadzić nadal wojnę, jest bardziej sprawą prestiżu niż logicznej wiary w zwycięstwo. Cywilizacja Zachodnia, aby wygrać, musiałaby wprowadzić w tej wojnie metody gestapo, NKWD, czy mafii (Mussolini zwalczał mafię jej metodami, przy pomocy swych czarnych koszul), ale w demokracji jest to niemożliwe, zatem i zwycięstwo w tej wojnie jest równie niemożliwe. Przypuszczam, że Anglicy już o tym wiedzą i wkrótce wycofają się z Iraku (piszę ten felieton w połowie lipca). Czy za nimi pójdą inni?





płk w st. spocz. prof. dr hab. Witold Pokruszyński,
mgr Dorota Polanowska

Procesy globalizacji gospodarki światowej

Globalizacja gospodarki światowej jest nie tylko najbardziej dominującym zjawiskiem społeczno-gospodarczym, jakim pożegnano wiek XX, stanowi ona przede wszystkim największe wyzwanie dla ludzkości, dla porządku społeczno-gospodarczego świata już w pierwszej dekadzie XXI wieku. Wskazuje na to dobitnie amerykański ekonomista i socjolog, Lester C. Thurow: *Globalna gospodarka tworzy fundamentalny rozziew między narodowymi instytucjami politycznymi a ich polityką kontroli wydarzeń gospodarczych oraz międzynarodowymi siłami gospodarczymi, które muszą być kontrolowane. Zamiast świata, w którym narodowa polityka kieruje siłami ekonomicznymi, globalna gospodarka tworzy świat, w któ-*

rym pozanarodowe siły geoekonomiczne dyktują narodową politykę gospodarczą. Wraz z postępującą internacjonalizacją rządy narodowe tracą wiele ze swoich tradycyjnych środków ekonomicznej kontroli".

Rozpędzona machina globalizacji pędzi coraz dalej. Multimiliardowe transfery, przenoszone nadzwyczaj szybko z jednego krańca świata na drugi, określają pozycje giełdowe, kursy walut i międzynarodową rangę poszczególnych gospodarek narodowych. Liczy się tylko ostateczny zysk ze wszystkich rynków, a to rozsądza reguły narodowych gospodarek.

Głównym powodem jest szybkie wprowadzanie w życie technicznych nowości, innowacji i racjonalizacji organizacyjnych. Wydajność rośnie szybciej niż całościowy wynik gospodarczy. Doprowadziło to do wzrostu, który nie tylko nie tworzy, ale gwałtowanie zmniejsza liczbę miejsc pracy.

Deregulacja, liberalizacja i prywatyzacja – te trzy zjawiska stały się instrumentami strategicznymi europejskiej i amerykańskiej polityki gospodarczej, która program neoliberalny podniosła do rangi ideologii forsowanej przez państwo[1].

Strategia doprowadziła jednak do zjawiska określanego jako,, jonkiling" – zabijania miejsc pracy. Amerykańska droga do kapitalizmu sprawiła, że według danych Międzynarodowej Organizacji Pracy – agendy ONZ, jedna piąta wszystkich zatrudnionych w USA pracuje za płace kształtujące się poniżej oficjalnej granicy ubóstwa.

Bardzo zdecydowane opinie pojawiły się po kryzysach walutowych w 1997 roku w Azji Południowo-Wschodniej i Rosji, a zwłaszcza po de facto bankructwie we wrześniu 1998 roku wielomiliardowego funduszu inwestycyjnego, uważanego do tego czasu za jeden z najbezpieczniejszych[2].

Tymczasem w Europie poddaje się coraz bardziej krytycznej analizie efekty amerykańskiego modelu kapitalizmu. Analizując rezultaty gospodarki amerykańskiej według,, The Ekonomist", można dojść do wniosku, że jest ona daleka od doskonałości. Porównując wzrost PKB na jednego mieszkańca w latach 1989–1998 można stwierdzić, że roczny w tym okresie wzrost w Niemczech był wyższy niż w Stanach Zjednoczonych i wynosił 1,9%. Nawet Japonia w tym samym okresie, mimo wieloletniej depresji gospodarczej, osiągnęła taki sam wzrost PKB na jednego mieszkańca jak w USA, a mianowicie średnio 1,6% rocznie; natomiast we wskaźnikach wzrostu produktywności na jednego zatrudnionego zarówno Niemcy, jak i Japończycy uzyskali w latach dziewięćdziesiątych lepsze wyniki niż Stany Zjednoczone[3]. Również w zakresie wskaźników bezrobocia w tej samej dekadzie sytuacja przedstawia się mniej korzystnie dla USA niż wynikałoby to z porównania oficjalnych wskaźników. Wprawdzie średnio roczny wskaźnik bezrobocia był niższy w Stanach Zjednoczonych i kształtował się w całej dekadzie poniżej 6%, a w Niemczech sięgał 8%, jednak Lester C. Thurow wskazuje na zjawisko ukrytego, nierejestrowanego bezrobocia w USA. Twierdzi on, że biorąc pod uwagę liczbę niezarejestrowanych i wszystkich tych, którzy mówią, że chcą pracować, lecz nie spełniają tego czy innego kryterium uczestnictwa w sile roboczej, stopa bezrobocia w USA wynosi niemal 14%[4].

Równocześnie ten sam autor podkreśla, że Stany Zjednoczone płacąc mniejsze wynagrodzenia, a posiadając więcej niewykwalifikowanych pracowników, którzy nie sprostaliby standardom ustalonym dla europejskiego lub japońskiego absolwenta szkoły średniej, dają podstawę twierdzić:*... Ameryka faktycznie ma siłę roboczą na poziomie trzeciego świata, jaka nie istnieje w większości pozostałych krajów OECD...*[5].

Z kolei H. P. Morton i H. Schumann zwracają uwagę na to, że większość czołowych menedżerów amerykańskich była i jest opłacana za redukowanie kosztów pracy wszelkimi możliwymi środkami. W rezultacie dochody czołowych menedżerów amerykańskich zwiększyły się od roku 1979 o 66% netto, a gdy w roku 1980 ich pensje netto były 40-krotnie wyższe niż zwykłych pracowników, to w końcu dekady lat dziewięćdziesiątych są już 120-krotnie wyższe.

Nic więc dziwnego, że w ocenie amerykańskiego modelu gospodarki uwypukla się szereg ujemnych stron, z których najważniejsze to: wielkie nierówności w dochodach, bardzo niskie świadczenia społeczne, niska jakość dóbr publicznych, niskie inwestycje i bardzo niska stopa oszczędności[6].

Wydaje się, że po wejściu w XXI wiek w procesie globalizacji sytuacja w USA może się jeszcze pogarszać w dziedzinie społecznej pod presją eskalacji nacisków, mających swoje źródło w uznawanych cechach modelu amerykańskiego, zawierających: elastyczność rynku pracy i towarów, niskie podatki i ostrą konkurencję, a przede wszystkim kapitalizm giełdowy wymuszający od kierownictwa spółek maksymalizację zysków. W konfrontacji z modelami w innych krajach, zarówno

europejskich, jak i azjatyckich, w makroekonomicznym wymiarze, można zauważyć przede wszystkim niebezpieczne dla przyszłości i społeczno-gospodarczej równowagi ujemne strony modelu amerykańskiego w dziedzinie edukacji podstawowej i średniej oraz w olbrzymich nierównościach w dochodach.

Lester C. Thurow, rozwijając swoje myśli zwarte w książce,, Przyszłość kapitalizmu", akcentuje swoją tezę o źródłach sprzeczności w procesie globalizacji gospodarki twierdzeniem, że realny kryzys polega na budowaniu globalnej ekonomii bez światowego rządu. Już obecnie rola rynku kapitałowego jest większa niż jakiegokolwiek państwa. Twierdzi, że jedynym źródłem wzrostu gospodarczego w Europie jest nadwyżka w handlu ze Stanami Zjednoczonymi, przy tym dodaje, że recesja w Europie Zachodniej „utopii" Europę Wschodnią.

Z kolei Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) wskazuje, że kraje strefy europejskiej obniżą w ciągu następnych najbliższych lat o połowę stopę bezrobocia, jeśli będą utrzymywać agresywną politykę reform strukturalnych, a EBC będzie prowadził odpowiednio ekspansywną politykę monetarną. Podkreślając, że bezrobocie jest głównym problemem Europy, MFW przekonuje, że obniżenie stopy bezrobocia w Europie do poziomu 5% albo niżej przyniesie wzrost produkcji i dochodów o około 4%. Stąd może to prowadzić do poprawy stanu finansów, obniżenia stopy podatku dochodowego lub VAT.

Na podkreślenie zasługuje sugerowana Unii Europejskiej (UE) i EBC przez MFW sekwencja działania: obniżenie bezrobocia prowadzi do wzrostu produkcji i w konsekwencji do wzrostu dochodów, które w następstwie dają podstawę do obniżenia **przeciętnej stopy podatkowej**.

Z kolei prof. Jeffrey Sacks, wyciągając wnioski z ostatnich kryzysów finansowych, wskazuje na destrukcyjną rolę kredytów krótkoterminowych. Przekonuje, że to banki krajów rozwiniętych spowodowały napór na posługiwanie się kredytami krótkoterminowymi, a tymczasem na ofiary kryzysu – kraje rozwijające się – zrzuca się główny ciężar odpowiedzialności[7].

Wskazuje, że banki kredytodawcy narzucały krótkoterminowy charakter udzielanych pożyczek, na których kraje rozwijające się opierały finansowanie długoterminowych przedsięwzięć inwestycyjnych.

Międzynarodowe przepisy opracowane przez Bank Rozliczeń Międzynarodowych – klub banków centralnych w Bazylei – określają, że pożyczki udzielane przez banki nie mogą przekraczać poziomu 12,5-krotnej wielkości kapitału banku. Jednak w przypadku udzielania pożyczek krótkoterminowych bankom mogą one udzielać tych pożyczek 4 razy więcej.

W 1995 roku 25 krajom rozwijającym się udzielono kredytów w wysokości netto 100 mld dolarów, a w roku 1998 – 121 mld dolarów.

Niewątpliwie zjawisko to jest jednym, ale dobitnym potwierdzeniem w skali międzynarodowej tego, co oznajmił Benjamim Barber, że sukcesy gospodarcze USA w latach dziewięćdziesiątych zostały osiągnięte za cenę nierówności społecznych. Na tej podstawie dochodzi do tezy mówiącej o tym, że globalizacja rynku bez globalizacji demokratycznych i obywatelskich instytucji jest katastrofą[8].

O intensywności i szybkości procesów globalizacji świadczy to, że gdy w syntezie do obszernej i bogato udokumentowanej pracy Anna Zaorska definiuje słusznie globalizację jako proces stopniowo postępujący – jednakże eksplozja megafuzji koncernów zintensyfikowana na początku 1999 roku sugeruje uzupełnienie o narastającej eskalacji procesu. Przyśpieszenie i koncentracja procesu globalizacji jest wynikiem również eskalacji przemian, które autorka identyfikuje jako: postęp naukowo-techniczny, konkurencja międzynarodowa oraz liberalizacja przepływu towarów i czynników wytwórczych – głównie kapitałów[9].

Niewątpliwie, wskutek olbrzymiego postępu technicznego i organizacyjnego, a głównie informatyki – swobodny przepływ kapitałów jest elementem przyśpieszającym proces globalizacji. Istnieje jednak obawa, że w tym procesie następuje również eskalacja sprzeczności i niebezpieczeństw, zwłaszcza natury społecznej.

Niemniej, przy konieczności zdawania sobie z tego sprawy, ale również brania pod uwagę w strategii i polityce społeczno-gospodarczej, Polska nie może uczestniczyć aktywnie w samym procesie globalizacji. Polska nie może stać na uboczu i pozwalać odepchnąć się od głównego nurtu postępu techniczno-ekonomicznego, jaki niesie globalizacja.

Najbardziej racjonalnie swoje cele Polska może zrealizować w przyśpieszaniu i pogłębianiu europejskich procesów integracyjnych. Należy mieć nadzieję, że również kraje Unii Europejskiej będą praktycznie uwzględniać w coraz szybszym stopniu pozytywne implikacje, jakie w wyścigu triady wiodącej w globalizacji: Ameryka Płn., Japonia i Europa, mogą uzyskać poprzez rozszerzenie Unii na Wschód.

O konieczności zjednoczenia się Europy w szerokim kontekście ekonomicznym i politycznym oraz osobistego wymiaru ludzkiego życia mówił prof. Zbigniew Brzeziński w swoim wystąpieniu w Wiedniu podczas sympozjum:,, Dziesięć lat po roku 1989" w czerwcu 1999 roku[10]. Jak wynika z wstępnych deklaracji przewodniczącego Komisji Europejskiej, Romeo Prodiego, o konieczności wykorzystania historycznej szansy rozszerzenia Europy, zdaje on sobie również sprawę z ekonomicznej i politycznej wagi jednoczenia Europy i stąd można liczyć na pragmatyczne współdziałanie Komisji Europejskiej w wysiłkach przyśpieszenia członkostwa Polski w Unii na pełnych, równoprawnych warunkach. Podstawowym jednak warunkiem, aby z tego skorzystać, jest wykazanie przez Polskę maksymalnej kreatywnej inicjatywy w przedkładaniu i realizacji odpowiednich programów oraz odejście od polityki irracjonalnej restrykcyjności, która w coraz szybszym tempie ograniczając wzrost gospodarczy i wpływy finansowe, prowadzi do stabilizacji finansowej. Dla Polski szczególne jest to, co zawierają plany Komisji Europejskiej, a mianowicie: wielkie infrastruktury europejskie, badania naukowe i wspólne projekty rozwoju. Są to drogi i cele zbieżne z najważniejszymi dla Polski i jej strategii maksymalizacji tempa rozwoju społeczno-gospodarczego, w tym skutecznej walki z bezrobociem.

Przypisy:

1. Cf. Hans-Peter Martin, H. Schuman, *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 48.

2. W funduszu tym, uważanym za najbezpieczniejszy, było zatrudnionych dwóch laureatów nagrody Nobla z ekonomii z roku 1997 – Myron Schooles i Robert Morton. Otrzymali oni nagrody za prace z zakresu zabezpieczenia zysków z funduszy hedgingowych.

3. Cf. *The Economist*, Wyd. Economist Newspaper Ltd, 1999, s. 67.

4. Lester C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu*, s. 218.

5. Lester C. Thurow, op. cit., s. 229.

6. *The good (and bad) model guide*, [w:] *The Ekonomist*, op. cit., s. 68.

7. J. Sacks, *Panika finansowa i prawo zamierzonych konsekwencji*, „Rzeczypospolita", 6 maja 1999.

8. *Rządy wiedzy* – rozmowa z Benjaminem Barberem, „Wprost", 2 maja 1999, s. 21.

9. Cf. A. Zaorska, *Ku globalizacji?*, *Przemiany w korporacjach transportowych i w gospodarce światowej,* PWN, Warszawa 1998, s. 234.

10 Cf. Z. Brzeziński, *Supermocarstwo w poszukiwaniu partnerów,* „Rzeczypospolita", Warszawa 16 lipca 1999.



kmdr por. dr hab. Krzysztof Kubiak

Holowniki projektu H-960

Współczesna marynarka wojenna to nie tylko okręty bojowe i specjalne. Żadna flota wojenna nie może funkcjonować bez licznej i niezwykle różnorodnej grupy pomocniczych jednostek pływających, takich jak: holowniki, stacje demagnetyzacyjne, motorówki rozjazdowe i cumownicze, a nawet specjalne jednostki dostosowane do odbierania z innych okrętów odpadków i nieczystości. Owe „drobnoustroje" z reguły pozostają w głębokim cieniu swoich większych „braci" przeznaczonych do wykonywania zadań bojowych i specjalnych. By choć w części zmienić tę sytuację i oddać sprawiedliwość tym niezwykle użytecznym i pracowitym jednostkom, obecny odcinek cyklu „Pod polską banderą" poświęcony zostanie najnowocześniejszym, a zarazem najsilniejszym holownikom Marynarki Wojennej RP.

W połowie lat osiemdziesiątych kierownictwo marynarki wojennej podjęło decyzję o wycofaniu ze służby pod koniec dekady zbudowanych na początku lat sześćdziesiątych holowników projektu H-300/II (typ Goliat). W związku z tym zaistniała potrzeba budowy nowych jednostek tej klasy. Wzorem dla nich miał być zmodyfikowany projekt nader dobrze wpisujących się w potrzeby sił morskich holowników projektu H-900/II (H-3, H-4 zbudowane w latach 1978–1980 w stoczni „Nauta", był to projekt na tyle udany, że po dekadzie zbudowano kolejne dwie jednostki: H-5 i H-7). Nowe holowniki miały być przy tym nieco większe i znacznie silniejsze od poprzedników.

Projekt szczegółowy jednostek przygotowało Przedsiębiorstwo Projektowo-Technologiczne Techniki Morskiej PROREM w Gdańsku. Został on ukończony w pierwszym kwartale 1988 roku. Budowę holowników powierzono stoczni remontowej „Nauta" z Gdyni. Marynarka nadała no-

wym jednostkom numery burtowe H-6 i H-8. Do służby wcielono je odpowiednio 10 maja 1991 roku i 19 marca 1993 roku.

Holowniki projektu H-960 przeznaczone są do holowania innych jednostek, asystowania podczas cumowania i stawiania na beczkach oraz prowadzenia akcji ratowniczych i ratowniczo-gaśniczych. Ponieważ holowniki często manewrują w bezpośredniej bliskości innych okrętów, ich burty wyposażono w drewniane odbojnice (grube belki). Analogiczne rozwiązanie na dziobie (odbojnica gumowo-drewniana) umożliwia im na przykład dopychanie jednostek do nabrzeża.

Kadłub holowników o długości 27,8 m, szerokości 8,4 m i zanurzeniu 4,0 m podzielony jest grodziami wodoszczelnymi na pięć przedziałów. Pierwszy przedział kadłuba to tak zwany skrajnik dziobowy (dziobowa komora zderzeniowa) zwany popularnie *forpikiem* i mieszczący tradycyjnie magazynek bosmański. W przedziale drugim znajdują się dwa pomieszczenia dwuosobowe, dwunastoosobowy kubryk marynarki oraz magazyn gospodarczy. W przedziale trzecim ulokowano siłownię. Rozmieszczono tam silnik główny (spalinowy silnik wysokoprężny Cegielski-Suzler o mocy 960 kW), który przez przekładnię redukcyjną napędza jedną śrubę osadzoną w obrotowej dyszy Korta. Prócz tego znajdują się tam trzy zespoły prądotwórcze i wyodrębnione pomieszczenie centrali rozdzielczo-manewrowej. Przedział czwarty to magazyn, a ostatni to skrajnik rufowy z maszynką sterową.

Na pokładzie głównym posadowiona jest nadbudówka, przechodząca w części rufowej w pokładówkę. Za nią umieszczono specjalny hak holowniczy. Pokład rufowy, nad którym w trakcie pracy jednostki biegnie napięty hol, osłonięty jest dwoma stalowymi pałąkami. W pierwszej kondygnacji nadbudówki znajduje się magazyn, pomieszczenie dowódcy holowni-



Przedsiębiorstwa armatorskie będące własnością lub współwłasnością polską i stan ich posiadania

Przedsiębiorstwo armatorskie	Ilość statków	Nośność [tony metryczne]	Pojemność brutto [tony pojemności]	Pojemność netto [tony pojemności]
Baltram Shipping	3	5596	4709	1875
Chipolbrok	23	490 037	190 966	77 260
Dragmor	15	6835	7799	2401
Euroafrica Linie Żeglugowe	11	92 504	101 663	44 820
Fast Shipping	8	20 259	14 381	7141
Petrobaltic	6	39 670	27 218	820
Pollevant	6	44 936	74 452	24 625
Polska Żegluga Bałtycka	3	6413	46 482	11 083
Polska Żegluga Morska	74	1 971 418	1 226 221	685 942
Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych	18	8443	10 088	6741
Ship Service SA	8	7992	5886	22 457
Unibaltic	3	7080	4341	2108
Vestland	8	38 488	26 702	11 212

ka, messa, kuchnia z pentrą, magazyn prowiantowy oraz węzeł sanitarny, pełniący jednocześnie funkcję śluzy wejściowej podczas działań na akwenie skażonym. Nadmienić przy tym trzeba, że po uszczelnieniu kadłuba w jego wnętrzu wytworzyć można lekkie nadciśnienie, co umożliwia jednostce operowanie w warunkach użycia bojowych środków trujących. W części rufowej pokładówki umiejscowiono dwa szyby maszynowe oraz pomieszczenie urządzeń filtrowentylacyjnych. Tam też znajdują się dwa kominy.

Druga kondygnacja nadbudówki mieści sterówkę połączoną z głównym stanowiskiem dowodzenia. Pod jej podłogą znajdują się akumulatory zapewniające awaryjne zasilanie podstawowych urządzeń łączności i systemów elektrycznych. Na stropie nadbudówki umieszczono kratownicowy maszt i działko gaśnicze (wodno-pianowe).

Na morskim horyzoncie

Zatopienie północnokoreańskiego kutra specjalnego

W pierwszych latach bieżącego stulecia na morzach rozegrało się kilka incydentów, które stanowią doskonałą ilustrację tezy o pojawianiu się na obszarach Oceanu Światowego jakościowo nowych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Jeden z nich, charakterystyczny z uwagi na zaangażowanie jednostki należącej do państwowych sił specjalnych, rozegrał się w grudniu 2001 roku.

W dniu 21 grudnia 2001 roku jednostki japońskiej Agencji Bezpieczeństwa Morskiego (formacja policyjna – odpowiednik polskiego Morskiego Oddziału Straży Granicznej) wykryły niezidentyfikowaną jednostkę pływającą w rejonie Wysp Omami Oshima położonych na południe od archipelagu japońskiego, na Morzu Wschodniochińskim. Wobec podejrzenia, że może być ona zaangażowana w nielegalną działalność, do akcji jej przechwycenia rzucono znaczne siły: łącznie 12 kutrów patrolowych i 13 różnych statków powietrznych Agencji oraz dwa niszczyciele ze składu sił morskich (oficjalna nazwa: Japońskie Morskie Siły Samoobrony).

Podejrzana jednostka manewrowała na południowy zachód od Omami Oshima. Japońskie siły pościgowe osaczyły statek o wyglądzie kutra rybackiego i zażądały od jej szypra zastopowania silników. Gdy nie przyniosło to zakładanego rezultatu, oddano kilka strzałów przed dziób ściganego statku, podążającego cały czas w kierunku chińskich wód terytorialnych. Wówczas to z pokładu uchodzącej jednostki wystrzelono w kierunku najbliższego japońskiego kutra pocisk z granatnika przeciwpancernego oraz otworzono intensywny ogień z broni automatycznej. Kadłub i nadbudówki japońskiego okrętu zostały przebite w ponad 100 miejscach, lecz nikt z załogi nie zginął (niegroźne obrażenia odniosło trzech marynarzy), a pływalność jednostki nie była zagrożona.

Trzy znajdujące się w pobliżu japońskie kutry natychmiast otworzyły ogień i niezidentyfikowana jednostka szybko zatonęła. Według publikacji japońskich trzech członków jej załogi zginęło na skutek ostrzału, zaś 13 uznano za zaginionych. Akcja ratowania rozbitków została stosunkowo szybko przerwana ze względu na załamanie pogody.

Po incydencie przedstawiciele japońskiej administracji morskiej oświadczyli oficjalnie, iż z powierzchni morza podjęto zwłoki dwóch osób ubranych w kamizelki ratunkowe opatrzone koreańskimi napisami. Innych zwłok nie udało się podnieść z uwagi na złe warunki pogodowe. Co charakterystyczne – według Japończyków załoga zatopionego statku popełniła samobójstwo. Ludzie, których ciała wydobyto, byli już martwi, zanim znaleźli się w wodzie.

Następnie Japonia drogą dyplomatyczną uzyskała zgodzę władz chińskich (jednostka zatonęła na granicy chińskiej wyłącznej strefy ekonomicznej) na poszukiwanie i ewentualne podniesienie wraku. Operację podniesienia leżącego na głębokości 90 metrów kutra zakończono 4 października 2002 roku. Okazał się on północnokoreańską jednostką specjalną upozorowaną na kuter rybacki (o wyporności około 100 ton, długości 30 metrów, szerokości 5 metrów i zanurzeniu 2,6 metra). Na jej pokładzie odnaleziono między innymi: dwie naramienne wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych Strzała, dwa granatniki przeciwpancerne z zapasem amunicji, 82 mm działo bezodrzutowe z zapasem amunicji, podwójnie sprzężony 12,7 mm karabin maszynowy, 7,62 mm karabin maszynowy, cztery 5,45 mm karabinki, granaty ręczne. Uwagę Japończyków zwróciła ponadto szybka łódź motorowa wyposażona w trzy silniki, do wodowania której używano specjalnych, umiejscowionych na rufie statku, wrót oraz odbiornik GPS produkcji japońskiej.

Shojin Maru został wykryty przez amerykański samolot rozpoznawczy. Kiedy jednak po pewnym czasie maszyna ponownie zbliżyła się do statku, niósł on już północnokoreańską banderę, zaś na burcie miał napisy w języku koreańskim. Można więc założyć, że pojawienie się samolotu przerwało akcję. Wiedzę o całym przedsięwzięciu japońska policja pozyskała w trakcie przesłuchań aresztowanych przy innej okazji gangsterów. Jeden z nich zeznał, że Yakuza w latach 1997– 2001 sześciokrotnie odbierała ładunki narkotyków transportowane przez północnokoreańskie statki.

Było dużo, ale nigdy dość – mówią absolwenci AON

Tegorocznym prymusem AON został **kpt. nawig. mgr Piotr Cieślik** (średnia ocen 4,95), który otrzymał nagrodę przyznaną przez ministra obrony narodowej. Drugą lokatę oraz nagrodę szefa Sztabu Generalnego WP uzyskał **kpt. pil. mgr Ryszard Walkowicz** (średnia ocen 4,94). Trzecia lokata oraz nagroda komendanta-rektora AON przypadła **kpt. mgr. Norbertowi Iwanowskiemu** (średnia ocen 4,92).

Kpt. nawig. mgr Piotr Cieślik (31 lat)

Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie (1997).

Służył w 9 pułku lotnictwa myśliwskiego w Zegrzu Pomorskim, następnie na 28 Połączonym Stanowisku Dowodzenia w Gryficach, zajmując stanowisko nawigatora naprowadzania oraz w dowództwie WLOP, gdzie zajmował stanowisko młodszego specjalisty w Oddziale Operacyjnym Zarządu Operacji.



W 2003 r. rozpoczął studia na Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej AON. Zdolny, o wysokich aspiracjach zawodowych. W kształceniu systematycznie osiągał bardzo dobre wyniki. Język angielski i rosyjski opanował na poziomie III stopnia.

Akademię ukończył z wyróżnieniem – I lokata, średnia ocen 4,95. Zakwalifikowany na Podyplomowe Studia Operacyjno-Taktyczne w AON.

Zainteresowania: technika wojskowa, modelarstwo, historia, literatura.

Żona Anna, syn Maciej (6 lat).

– Program nauczania w większości spełnił moje oczekiwania. Czuję niedosyt wiedzy w zakresie przedmiotów: historia sztuki wojennej, taktyka lotnictwa sił powietrznych, dowodzenie siłami powietrznymi. Myślę jednak, że trzeba się dużo uczyć, aby poznać wszystkie aspekty tych dziedzin. Było dużo, ale nigdy dość.

Ważnym elementem w procesie edukacyjnym były ćwiczenia. Mogliśmy sprawdzić, czy wiedza, którą zdobyliśmy na zajęciach teoretycznych, sprawdza się w praktyce.

Wykładowcy stanęli na wysokości zadania. Starali się nam przekazać jak najwięcej wiedzy. Odbywało się to z różnym skutkiem, czasami z naszej winy.

Akademia posiada świetną bazę dydaktyczną. Bardzo dobre wyposażenie sal w komputery, rzutniki. Żałuję, iż basen był tak rzadko dostępny. Jestem zaskoczony, iż Biblioteka Główna posiada tak ogromną ilość książek. Szkoda, iż ze względu na mniejszą ilość sal został utrudniony dostęp do zasobów biblioteki beletrystycznej.

Studia w AON będę wspominał bardzo miło. Wydaje się, że 2,5 roku to długi okres, jednak minął on bardzo szybko. Poznałem tutaj wielu interesujących ludzi. W naszej grupie nawiązaliśmy braterstwo broni.

Kpt. pil. mgr Ryszard Walkowicz (32 lata)

Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie (1996).

Służył w 9 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego w Zegrzu Pomorskim, zajmując stanowisko pilota, a następnie starszego pilota i dowódcy klucza lotniczego. Od 2001 r. służył w 9 eskadrze lotnictwa taktycznego w Zegrzu Pomorskim jako nawigator eskadry.



W 2003 r. rozpoczął studia na Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej AON. Zdolny i pracowity. W trakcie studiów uzyskiwał równomierne, bardzo dobre rezultaty w nauce. Język angielski i rosyjski opanował na poziomie III stopnia. Wyróżniony brązową odznaką skoczka spadochronowego.

Akademię ukończył z wyróżnieniem – II lokata, średnia ocen 4,94. Dalszą służbę będzie pełnił w 10 eskadrze lotnictwa taktycznego w Łasku.

Zainteresowania: grafika, fotografia, literatura.

Żona Bożena, syn Bartosz (4 lata).

– Program nauczania nie spełnił moich oczekiwań. Było za mało ćwiczeń ze szczebla, na który się udajemy. Według mnie program nie jest dostosowany do naszych potrzeb.

Bardzo ważną rolę odgrywały ćwiczenia. Najtrwalszą wiedzę, którą zdobyliśmy, pozyskaliśmy właśnie podczas ćwiczeń. Jestem zadowolony z tego, iż obejmowały one kilka szczebli dowodzenia: od dowództwa eskadry na ćwiczeniu szkieletowym „Pierścień 2005" po szczebel dowództwa sił połączonych. To pewien przekrój uprawnień, wymagań i wiedzy. Wykładowcy bardzo się starali przekazać nam maksimum wiedzy.

Nie mam zastrzeżeń do bazy dydaktycznej. Biblioteka posiada imponujący księgozbiór. Często wypożyczałem książki, które były trudno dostępne.

Czas spędzony w AON na pewno będę wspominał mile. Kiedyś moja nauczycielka z liceum powiedziała, że najtrwalsze więzi nawiązuje się w trakcie szkoły średniej; na studiach te więzi nie są już tak silne. Świetnie się złożyło, że studiowałem z kolegami, z którymi uczyłem się w liceum. Nasza grupa stała się niezwykle zgrana.



Kpt. mgr Norbert Iwanowski (32 lata)

Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu (1997).

Służył w 17 Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej w Międzyrzeczu, zajmując stanowiska od dowódcy plutonu rozpoznawczego do dowódcy kompanii rozpoznawczej. W 2000 r. ukończył kurs specjalistyczny topografii ze śmigłowca, a w 2001 r. kurs III stopnia wspinaczki górskiej, narciarstwa i desantowania z pokładu śmigłowca.



W 2003 r. rozpoczął studia na Wydziale Wojsk Lądowych AON. Zdolny i ambitny. W trakcie studiów rozwinął swoje możliwości intelektualne i walory osobowościowe. Język opanował na poziomie II stopnia.

Akademię ukończył z wyróżnieniem – III lokata, średnia ocen 4,92. Zakwalifikowany na Podyplomowe Studia Operacyjno-Taktyczne w AON.

Zainteresowania: wspinaczka górska, narciarstwo.

Żona Anna, córka Martyna (5 lat).

– Podczas studiów w AON najbardziej pogłębiłem wiedzę w zakresie sztuki operacyjnej i taktyki. Wszystkie przedmioty były omawiane szczegółowo. Moim zdaniem trzeba by być specjalistą, aby dogłębnie zrozumieć dany problem. Według mnie program był dobrze dobrany. Teraz jedynie należałoby pielęgnować tę wiedzę i podwyższać kanony.

Ćwiczenia w procesie nauczania były bardzo ważne, choć mocno stresujące. Podczas ćwiczeń można było zauważyć pewne komplikacje, zwłaszcza na samym początku. W dalszym etapie ćwiczeń nastąpiło dostosowanie zdobytej wiedzy do zajmowanych stanowisk i prezentowanie swoich umiejętności.

Wykładowcy, z którymi miałem styczność na Wydziale Wojsk Lądowych, spełnili moje oczekiwania. Skłaniam się w kierunku taktyki, rozpoznania i sztuki operacyjnej, gdzie można było uzyskać dużo wiadomości.

Baza dydaktyczna jest wystarczająca. W bibliotece – bardzo miła obsługa i spory księgozbiór. Miałem tylko niewielkie trudności w korzystaniu z archiwów. Szkoda, że godziny zarezerwowane dla słuchaczy w Ośrodku Sportowym nie były dostosowane do naszego czasu wolnego, ale dla chcącego nie ma nic trudnego.

Studia w AON to dla mnie wielka przygoda dydaktyczna. Cieszę się, że udało mi się trafić do AON za pierwszym podejściem i aż o rok wcześniej.







Podczas ceremonii wręczono dyplomy oficerom w stopniu: pułkownika, majora, kapitana oraz porucznika



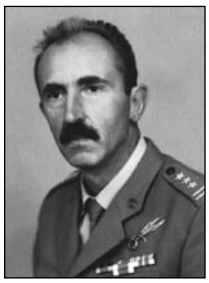


W defiladzie, wraz z Kompanią Reprezentacyjną Wojska Polskiego, wzięła udział kadra i słuchacze Akademii Obrony Narodowej





Ukończenie studiów słuchacze z rodzinami świętowali w Kasynie Akademii Obrony Narodowej



płk w st. spocz. dr Andrzej Wajda

Językowe znaki czasu

Nie pomnę już, kto pierwszy powiedział, że język jest zwierciadłem życia. Odbija rzeczywistość i zmiany, jakim ono ulega. Takoż i te w życiu wojska przekładają się na mnogie określenia: terminy, pół-terminy, potocyzmy i wyrazy modne. Posługujemy się nimi powszednie i na co dzień, zwyczajnie, bez nijakiej dla nich estymy, a są to wszak signa tempori. Z wielu nowinek, jakie już od lat są trendy, wybierzmy poniektóre.

Jednym z modnych terminów, choć brzmi on nieco paradoksalnie, jest „**ucywilnienie**" wojska. Przejawia się ono już nawet w równoprawnym lub zamiennym używaniu określeń: „dowodzenie, kierowanie, zarządzanie". To ostatnie jest najbardziej pojemne znaczeniowo, ogarnia także „organizowanie". W armii pod zwierzchnością cywilną „zarządzanie" robi karierę. Mamy bowiem – zamiast dawnej „polityki kadrowej" – „zarządzanie zasobami osobowymi", mamy też „zarządzanie przestrzenią powietrzną" i „zarządzanie polem walki". W Akademii Obrony Narodowej powstał „Instytut Zarządzania i Dowodzenia", a w WSO – bliźniacze katedry.

Wynikające z cywilnej kontroli nad wojskiem jego „ucywilnienie" postępuje. Planuje się „ucywilnić" instytucje zabezpieczające i usługowe. Ale już teraz niektóre obiekty wojskowe są ochraniane przez „oddziały wart cywilnych" lub „specjalistyczne uzbrojone formacje wartownicze" – „OWC" i „SUFO". Te nowe skrótowce to znaki czasu przemian wojska dokonywanych pod hasłami „**transformacji, restrukturyzacji, reorganizacji i modernizacji**", z których trzy pierwsze w powszechnej opinii kadry mają konotację zdecydowanie ujemną – jako synonimy likwidacji jednostek oraz redukcji etatów (i tak pewnych tylko na trzy lata, bo obowiązuje „kadencyjność stanowisk" i „casting kadrowy") niezbyt skutecznie łagodzonej „rekonwersją".

Przeorientowane i rozszerzone zadania wojska, teraz przeznaczonego także do „**działań pokojowych**", wymagają nowych określeń, także bardziej humanitarnych. Poprzedni „Regulamin walki" stwierdzał wprost: *Istotą walki jest niszczenie nieprzyjaciela*. W nadal obowiązujących regulaminach artyleryjskich (z 1994 i 1996 roku) jest to „niszczenie siły żywej". Obecnie „celem natarcia jest pokonanie przeciwnika", obronę zaś „prowadzi się w celu (...) zadania mu maksymalnych strat". Zarówno dawna „siła żywa", jak i obecny „przeciwnik" są to eufemizmy zastępujące „nieprzyjaciela", którego obecnie należy „pokonać", a nie „zniszczyć".

Istotnym novum jest to, że obok bojowych wojsko prowadzi także „działania na rzecz wsparcia pokoju", które obejmują między innymi „operacje: zapobiegania konfliktom, ustanawiania (tworzenia), utrzymania i wymuszania pokoju". Owo eufemistyczne „wymuszanie" dopuszcza „operacje siłowe". Zadania te w różnych krajach wypełniają wojskowe „misje wspierania pokoju" lub wykonują je „siły stabilizacyjne" oraz „misje wojskowo-policyjne". Prowadzą one „działania antyterrorystyczne", równocześnie nawiązując współpracę cywilno-wojskową (CIMIC) opartą na „przygotowaniu negocjacyjnym i mediacyjnym".

Wszystkie działania: bojowe i pokojowe, mają wsparcie lub „zabezpieczenie logistyczne"; dawniej „kwatermistrzowskie", które obejmuje między innymi „zabezpieczenie usług świadczonych wojskom". (Tu „zabezpieczenie" jest terminem pełnoprawnym i zdefiniowanym – jako składnik „zabezpieczenia bojowego").

W organizacji wojska nowy jest podział na „siły krajowe" i „siły ekspedycyjne". Mają to być „formacje wysokomanewrowe", „mobilne" i w pełni „kompatybilne" oraz „interoperacyjne". Aby tak było, starają się osiągnąć określone „standardy w zakresie wyposażenia i mobilności"; według obowiązujących „procedur". Przestrzegający ich żołnierze i oddziały podlegają „certyfikacji" i uzyskują stosowne „certyfikaty", np. zdrowia, a oddziały i związki taktyczne – „afirmacje", czyli „sprawdzenie dostosowania (...) do wymogów NATO", co jest także rodzajem procedury.

W siłach lądowych powstały „wojska aeromobilne" (z jednostek powietrznodesantowych i kawalerii powietrznej). Są to „formacje wysokomanewrowe" i „elitarne". Jak jednak głosi tytuł reportażu, „Elitarność to trud i pot". Prowadzą one „działania aeromobilne: powietrznoszturmowe (desantowo-szturmowe), przeciwdesantowe oraz lotnictwa wojsk

lądowych". Mogą to być „działania połączone". Oryginalną i pokojową formą działań mobilnych są „pielgrzymki wojskowe", stacjonarnych zaś – „pikniki charytatywne".

Współcześnie zaczynają się zacierać granice między taktyką, sztuką operacyjną i strategią. Bywa, że batalion wykonuje zadania strategiczne. Dlatego niekiedy, zamiast określeń strukturalnych: kompania, batalion, pułk, używa się nazw „zgrupowanie", „zespół uderzeniowy" czy „zespół ogniowy". Niezależnie zatem od struktury organizacyjnej jednostki wojskowe mogą być (ciężkimi lub lekkimi) „komponentami" większych całości. Np. „komponentami sił specjalnych są: GROM, 1. pułk specjalny z Lublińca, „Formoza" z marynarki wojennej i Centralna Grupa Działań Psychologicznych z Bydgoszczy". A planuje się, że w 2005 r. WP liczyłoby 85 do 90 tysięcy żołnierzy, podzielonych na cztery komponenty: siły lądowe (50–60), morskie, powietrzne i specjalne. Dawniej owe „komponenty" to były „rodzaje wojsk", a jeszcze dawniej zwano je „rodzajami broni". Obecnie „komponentem" może być także „wsparcie ogniowe siły bojowej", głównie jednak nazwa ta określa zgrupowania lub jednostki, np. „komponent przeciwpancerny, przeciwlotniczy" itp.

Mniejsze „komponenty" są to „segmenty modułowych struktur", czyli „moduły" (potocznie zwane „workami"). Określenie to jest poręczne i pojemne, bo na zasadzie „jednostek modułowych" skonstruowano także „modułowe oporządzenie", którego pełna nazwa brzmi „Modułowe Oporządzenie Patrolowo-Taktyczne (system)". Podtrzymują je „modułowe szelki". „Moduły", jako składniki układanek, bywają nazywane „puzzlami". To podwójne zapożyczenie, z angielskiego i języka potocznego, awansowało nawet do rangi terminu – w tytule referatu na konferencję naukową: „Technologiczno-organizacyjne puzzle współczesnych sił powietrznych".

Z „modułów" (podstawowych lub zadaniowych, uniwersalnych lub interoperacyjnych) i „komponentów" można tworzyć „pakiety". Projektuje się z kilku brygad, standardowo wyposażonych i wyszkolonych, przeznaczonych do sił szybkiego reagowania, stworzyć „pakiet najwyższej gotowości".

W terminologii wojskowej często pojawia się rzeczownik „element", nader wieloznaczny. Jest to bowiem składnik struktury w ogóle, część (komponent) struktury wojska: „element służby zasadniczej" (obok zawodowej), najmniejszy zespół: „team", sekcja lub nawet pojedynczy żołnierz funkcyjny („dowódca drużyny dowodzi siedmioma elementami"). Jest to także etap lub fragment działania (ćwiczeń): „ćwiczenie podzielono na kilka elementów", „szkolimy elementy, których nie można ćwiczyć w garnizonie". Jest to wreszcie cząstkowy cel zadania, np. kontroli: „ocena stopnia gotowości". Przykład polisemii „elementu" potwierdza słuszność prawa Zipfa.

Wszelkie struktury: organizacyjne i „komponenty, moduły, segmenty, zgrupowania, zespoły uderzeniowe czy ogniowe" rzadko „wykonują zadania", częściej je „realizują". Tak jak „śmigłowce realizują zwalczanie śmigłowców". To, co można osiągać (cele), pełnić (misje), przestrzegać (procedury), zwykle podlega „realizacji". Tam zaś, gdzie wyraz ten jest stosowny, bywa niepotrzebnie dublowany („nastąpiła realizacja satysfakcji z realizacji planów"). Nawet kapelan w kazaniu głosi, że Jezus, zamiast zwyczajnie spełniać „pragnienia serc", „chce pomóc w ich realizacji". Chyba więc także i ten oficjalnie brzmiący wyraz jest jednym ze znaków czasu.

Drobną, ale istotną oznaką demokratyzacji obyczaju wojskowego i uproszczenia etykiety wojskowej jest awans czasownika „proszę". Występuje on teraz w komendach (choć są to może raczej wezwania?) do oddania honorów w czasie zajęć, odpraw, konferencji. Do niedawna obowiązywało kilka wariantów komend związanych z powitaniem wchodzącego przełożonego. Zależnie od składu grupy (tylko żołnierze służby zasadniczej, żołnierze zawodowi i żołnierze służby zasadniczej, tylko pracownicy cywilni, cywile i żołnierze z poboru) komenderowano: „Wstać! Baczność!, Panowie oficerowie (chorążowie, podoficerowie), Panie, Panowie!" lub „Proszę wstać". Teraz w każdej sytuacji i konfiguracji personalnej wystarczy: „Proszę wstać!", a po przywitaniu (meldunku) – „Proszę siadać!".

Znakiem czasu i konsekwencją wejścia do NATO jest napływ do polszczyzny wojskowej licznych anglicyzmów, zapożyczonych z „języka współdziałania" terminów i nazw własnych oraz skrótowców, poręcznych w użyciu i typowych w tekstach wojskowych.

Czasem polskie terminy taktyczne współistnieją ze skrótowcami angielskimi, np. gdy wymieniane są formy działania wojsk powietrznozmechanizowanych: „rajd, CAS, CSAR, rozpoznanie, osłona, wymiatanie" lub powietrznoszturmowych i aeromobilnych: „działania głębokie,

szturm, rajd, ASAR, MEDEYAC, SAR". Z „polgielska" brzmi tytuł magazynu wojskowego wydawanego w Bośni – „Pols-For". Podobnie nazwa „broń nieletalna" (niezabijająca) „non-lethal-weapon". Angielską formę składniową przybiera głoskowiec „BAS" (Brył Andrzej System) – bojowy system walki.

Większość anglicyzmów to terminy i określenia potrzebne, zwłaszcza że upowszechnia się je dla nauki języka, ale moda na nie powoduje, że pojawiają się i pienią nie zawsze przydatne, a nawet zbędne. Choć czasem skracają teksty, jak np. makaronizm „okręty o cechach stealth" (obniżonej wykrywalności) lub jak rzeczownik „**digitizacja**" (od „digitization"), który zastępuje wyrażenie „wykorzystanie techniki cyfrowej". Niechybnie wypowiedzi skraca i ekonomii języka służy także inny ekspansywny termin angielski – „**Targeting**". Poręczniejszy, bo oznaczający „(...) proces wyboru celów i dobierania odpowiednich działań przeciw nim – stosownie do sytuacji (...)". Był więc „Targeting" tematem sympozjum *Targeting w procesie dowodzenia* (w AON w 2004 roku), na którym wygłoszono między innymi referaty: *Ogólne założenia Targetingu*, *Targeting w Bundeswerze*, *Obiekty rozpoznania jako cele w procesie Targetingu*, *Przebieg procesu dowodzenia w aspekcie Targetingu*, *Wybrane operacyjne aspekty Targetingu*, *Targeting w operacji „Iracka Wolność"*.

Niewątpliwie wyrazów angielskich uczy lub przypomina je dublowanie terminów polskich angielskimi, jak np. w tekście „Proces opracowania rozkazu (...) podzielony jest na trzy fazy: przygotowania (production), przejściową (transition) i realizacyjno-oceniającą (implementation assesment) (...)"

W powyższym przytoczeniu pojawia się, przejęty z terminologii informatycznej, rzeczownik „**implementacja**", który (wraz z czasownikiem „implementować" oraz imiesłowem biernym „implementowany") pleni się obficie w języku naukowców wojskowych i sztabowców. Przykłady: temat sympozjum – *Implementacja ustaleń standaryzacyjnych Sojuszu Atlantyckiego w procesie dowodzenia wojsk lądowych*, temat pracy magisterskiej – *Model i implementacja gry operacyjnej*. W dokumentach sztabowych czytamy o „implementacji zaleceń" oraz „implementacji środków kontroli", o tym, że „opracowano i implementowano dokument", że „(...) aspekty techniczne (...) zostały implementowane STANAGIEM 7033". Dowiadujemy się, że „Centrum operacyjne eskadry (SQOC) musi być zdolne do (...) implementacji komunikatów alarmowych". We wszystkich przytoczeniach pseudotermin angielski niepotrzebnie zastępuje jego polskie odpowiedniki. Zamiast „implementować", chyba lepiej „wdrażać". Oby skutecznie.

Wprawdzie „armia stawia na daleko idący outsourcing", ale raczej tylko z różnych źródeł zaopatrzenia. W jej języku zaś, przynajmniej można żywić taką nadzieję, może ostanie się rodzimy zrąb (nawet dublowanego przez anglicyzmy) słownictwa wojskowego. Choć należy się obawiać neofickiej gorliwości, z jaką zatarto wszelkie ślady, też zapożyczonego przed wiekami, ale dobrze zasłużonego, „kwatermistrzowstwa", zastępując je „logistyką". A przecież w US ARMY też działają służby logistyczne, ale w Iraku zbuntowała się OMŚMKO – 343. Kompania Kwatermistrzowska (Quartermaster Company). Na razie mamy jeszcze własne terminy taktyczne (choć te są najbardziej zagrożone) i bronioznawcze. Na szczęście, ideały i podstawy morale i naszego etosu żołnierskiego nazywamy po staremu, choć są to modne „wartości armii" (amerykańskie „Army Yalues"), czyli cnoty współtworzące etos żołnierski. Z wielu jego filarów dewiza poznańskiej Podoficerskiej Szkoły Zawodowej eksponuje cztery: „Dumę, Umiejętność, Przywództwo, Autorytet". Powstały akronim dobrze świadczy o poczuciu humoru elewów, przyszłych podoficerów, tworzących – jak ich amerykańscy koledzy – „łańcuch wsparcia" dowódców, nawet najwyższych szczebli. Są to „sierżanci korpusów, sierżanci dywizji", „profesjonalnie wyszkoleni i kompetentni".

SALON FRYZJERSKI

Ewa Ognik

Solarium tuba z bryzą, manicure, pedicure

00-910 Warszawa, ul. Topograficzna 7
tel. 673-41-63, 501-328-734
Czynny: pon.–pt. 9.00–19.00, sob. 9.00–14.00





kmdr dr Piotr Gawliczek, mjr mgr Adam Brzozowski

18 lekcji z elementarza przywództwa*

Lesson 1

„Being responsible sometimes means pissing people off."

Good leadership involves responsibility to the welfare of the group, which means that some people will get angry at your actions and decisions. It's inevitable, if you're honorable. Trying to get everyone to like you is a sign of mediocrity: you'll avoid the tough decisions, you'll avoid confronting the people who need to be confronted, and you'll avoid offering differential rewards based on differential performance because some people might get upset. Ironically, by procrastinating on the difficult choices, by trying not to get anyone mad, and by treating everyone equally „nicely" regardless of their contributions, you'll simply ensure that the only people you'll wind up angering are the most creative and productive people in the organization.

Lesson 2

„The day soldiers stop bringing you their problems is the day you have stopped leading them. They have either lost confidence that you can help them or concluded that you do not care. Either case is a failure of leadership."

If this were a litmus test, the majority of CEOs would fail. One, they build so many barriers to upward communication that the very idea of someone lower in the hierarchy looking up to the leader for help is ludicrous. Two, the corporate culture they foster often defines asking for help as weakness or failure, so people cover up their gaps, and the organization suffers accordingly. Real leaders make themselves accessible and available. They show concern for the efforts and challenges faced by underlings, even as they demand high standards. Accordingly, they are more likely to create an environment where problem analysis replaces blame.

Lekcja 1

„Bycie odpowiedzialnym oznacza czasem ignorowanie innych ludzi."

Dobre przywództwo obejmuje odpowiedzialność za pomyślność grupy, co może oznaczać, że niektórzy ludzie będą złościli się z powodu waszych działań i decyzji. Jest to nieuniknione, jeśli jesteście uczciwi. Próba powodowania tego, aby każdy was lubił, jest oznaką słabości: będziecie unikali stanowczych decyzji, będziecie unikali konfrontowania się z ludźmi, będziecie unikali oferowania zróżnicowanych form nagradzania w zależności od odmiennych postaw, gdyż mogłoby to zdenerwować innych. Ironicznie, przy zwlekaniu z podejmowaniem trudnych decyzji, przy próbie nie złoszczenia nikogo oraz traktowania każdego w „miły" sposób niezależnie od indywidualnego wkładu, po prostu spowodujecie, że jedynymi ludźmi, którzy zostaną rozgniewani, będą najbardziej kreatywne i efektywne osoby w organizacji.

Lekcja 2

„Dzień, w którym żołnierze przestają przychodzić do ciebie z własnymi problemami, jest dniem, w którym przestałeś być ich przywódcą. Albo straciłeś ich przekonanie w to, że możesz im pomóc, względnie doszli do wniosku, że o nich nie dbasz. W obu przypadkach jest to niepowodzenie przywódcze."

Gdyby miało to stanowić papierek lakmusowy, większość dowódców zawiodłaby. Po pierwsze, wznoszą oni tak wiele barier dla komunikacji w relacji dół – góra, że sama myśl o kimś niższym w hierarchii służbowej, szanującego przywódcę za udzielanie pomocy, jest absurdalna. Po drugie, kultura organizacyjna, którą popierają, często definiuje proszenie o pomoc jako oznakę słabości lub niepowodzenia. Dlatego też ludzie skrywają swoje luki, a organizacja przez to cierpi. Prawdziwi przywódcy są dostępni i przystępni. Okazują troskę o podejmowane wysiłki i wyzwania, przed jakimi stają ich podwładni, nawet jeśli wymagają wysokich standardów. Odpowiednio, jest bardziej prawdopodobne, że stworzą środowisko, w którym analiza problemu zastępuje wstyd.

Lesson 3

„Don't be buffaloed by experts and elites. Experts often possess more data than judgment. Elites can become so inbred that they produce hemophiliacs who bleed to death as soon as they are nicked by the real world."

Small companies and start-ups don't have the time for analytically detached experts. They don't have the money to subsidize lofty elites, either. The president answers the phone and drives the truck when necessary; everyone on the payroll visibly produces and contributes to bottom-line results or they're history. But as companies get bigger, they often forget who „brought them to the dance": things like all-hands involvement, egalitarianism, informality, market intimacy, daring, risk, speed, agility. Policies that emanate from ivory towers often have an adverse impact on the people out in the field who are fighting the wars or bringing in the revenues. Real leaders are vigilant, and combative, in the face of these trends.

Lekcja 3

„Nie bądź onieśmielony ekspertami i elitami. Eksperci często posiadają więcej danych niż rozumu. Elity mogą być tak schorowane, że produkują chorych na hemofilię, którzy śmiertelnie wykrwawiają się, jak tylko dochodzi do konfrontacji z rzeczywistym światem."

Małe i początkujące firmy nie mają czasu na wydzielanie ze swojego personelu niezależnych ekspertów analitycznych. Nie mają również pieniędzy na utrzymywanie elit. Kiedy jest to potrzebne, prezydent sam prowadzi rozmowy telefoniczne i prowadzi ciężarówkę. Każdy zatrudniony wnosi swój wkład w sposób widoczny, jeśli nie, to odchodzi. Jednak gdy firma rozrasta się, często zapominają o tym, „kto zaprosił ich do tańca". Zapominają o konieczności zaangażowania się wszystkich, rynkowej poufności, układach nieformalnych, śmiałości, ryzyku, szybkości i zręczności. Polityka, jaka emanuje ze strony wież z kości słoniowej, ma często odwrotny wpływ na ludzi z najniższych szczebli, uczestniczących bezpośrednio w walce lub przynoszących zysk. Prawdziwi przywódcy są czujni i wojowniczy w obliczu tych trendów.

Lesson 4

„Don't be afraid to challenge the pros, even in their own backyard."

Learn from the pros, observe them, seek them out as mentors and partners. But remember that even the pros may have leveled out in terms of their learning and skills. Sometimes even the pros can become complacent and lazy. Leadership does not emerge from blind obedience to anyone. Xerox's Barry Rand was right on target when he warned his people that if you have a yes-man working for you, one of you is redundant. Good leadership encourages everyone's evolution.

Lekcja 4

„Nie obawiaj się rzucania wyzwań profesjonalistom, nawet na ich własnym podwórku."

Uczcie się od profesjonalistów, obserwujcie ich, poszukujcie ich jako mentorów i partnerów. Pamiętajcie jednak, że nawet zawodowcy mogą osiągać swój maksymalny poziom w aspektach wiedzy i umiejętności. Czasem u zawodowców biorą górę błogie zadowolenie z siebie oraz lenistwo. Przywództwo nie wyłania się ze ślepego posłuszeństwa. Barry Rand z firmy Xerox miał rację, gdy stwierdził, ostrzegając podwładnych, że jeśli dla kogoś z nich pracuje „potakiewicz" (ang. yes-man), to w takim teamie jest o jedną osobę za dużo. Dobre przywództwo stanowi zachętę dla rozwoju każdej osoby.



Od połowy sierpnia 2005 do lutego 2006 roku kmdr dr Piotr Gawliczek jest słuchaczem kursu strategicznego nr 107, organizowanego przez Akademię Obrony NATO w Rzymie.

Kmdr. dr. P. Gawliczka pożegnali pracownicy Katedry Strategii.

* Na podstawie materiału dydaktycznego wykorzystywanego w SZ USA. Tytuł oryginalny: *A Leadership Primer*. Opracowanie i tłumaczenie kmdr Piotr Gawliczek i mjr Adam Brzozowski



płk dr Jeremiasz Ślipiec

Radzymin 1920

Radzymin położony na Równinie Wołomińskiej współcześnie liczy około 7,5 tys. mieszkańców. W 1920 r. liczył ich niecałe 5 tys. Przez Radzymin przebiegała szosa z Warszawy do Wyszkowa i kolejka wąskotorowa na Pragę (zlikwidowana w 1970 r.). Prawa miejskie Radzymin uzyskał w 1475 r. W dniach 13–16.08.1920 r. w miasteczku i jego okolicach miała miejsce jedna z najkrwawszych bitew taktycznych bitwy warszawskiej.

4.07.1920 r. liczące ponad 800 tys. wojska rosyjskiego Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego rozpoczęły wielką ofensywę znad Berezyny, której jednym z głównych celów była Warszawa. Do uderzenia na Warszawę Tuchaczewski skierował XVI Armię – A (2., 8., 10., 17. i 27. Dywizja Strzelców – DS), oraz 21. DS z III A. Siły rosyjskie „w linii bojowej" (bagnetów i szabel) liczyły około 40 tys., zaś siły polskie oceniono na 30 tys.

10.08.1920 r. Tuchaczewski wydał dyrektywę, w której nakazał XVI A 14.08. sforsować Wisłę na północ od Warszawy. Armia ta miała (do 14.08.) opanować: 27. DS – Łajsk, stację Jabłonna, Nieporęt; 2. DS – Radzymin, Stanisławów, Pustelnik wył. Helenów; 17. DS – Pustelnik, Marki, Turów, Wołomin; 10. DS – Mokrą Łąkę, Wawer, Jarosław, Okuniew; 8. DS – Karczew, Osiek, Kołbiel; 21. DS – miała we współdziałaniu z 27. DS uderzyć na Pragę.

Jednak 2. DS w marszu na Radzymin została wyprzedzona przez 21. DS (61., 62. i 63. Brygada Strzelców – BS) i 27. DS (80., 81. i 82. BS). 13.08. oddziały tych dywizji skierowane zostały na Radzymin. Dlatego też przed pozycjami polskimi na odcinku Kraszew–Dybów–Zawady powstało zgrupowanie obejmujące cztery brygady: 63. BS pod Zawadami, 62. i część 81. BS pod Dybowem, 80. i część 81. BS pod Kraszewem. Ponadto w drugim rzucie maszerowały 61. i 79. BS.

Organizując obronę polską, gen. Kazimierz Sosnkowski powołał 15.07.1920 r. Komitet Fortyfikacyjny, który uznał za najbardziej pilne ufortyfikowanie trójkąta Warszawa–Modlin–Zegrze. Ustalono, że pierwsza linia obrony przebiegać będzie wzdłuż rzeczki Rządzy, na odcinku od jej ujścia do Bugo-Narwi po Radzymin, a następnie przez Wołomin, Okuniew i wzdłuż potoku Świder do Wisły. Całość przedmościa podzielono na cztery odcinki: I – Wiązowna, II – Okuniew, III – Radzymin, IV – Zegrze. 29.07. rozpoczęto prace fortyfikacyjne na III odcinku.

29.07.1920 r. z Cieszyna przybył do stolicy gen. Franciszek Latinik, który został mianowany gubernatorem Warszawy z zadaniem przygotowania obrony przedmościa Warszawa–Modlin–Zegrze. 5.08.1920 r. gen. Latinik wydał rozkaz, w którym sprecyzował przebieg linii obronnych, a także obsadę i zadania poszczególnych odcinków.

Odcinek obrony pod Radzyminem miała obsadzić 11. Dywizja Piechoty – DP. W jej skład wchodziły: 46., 47. i 48. pułki strzelców kresowych – pskres, które tworzyły XXI Brygadę Piechoty – BP, II dywizjon 4 pułku strzelców konnych – II/4. psk, 11. batalion – baon saperów (bsap) i 11. kompania telegraficzna – komptel. 11. DP dowodził od 5.08.1920 r. płk Bolesław Jaźwiński.

7.08. gen. Latinik nakazał utworzyć na przedpolach Warszawy trzy odcinki obrony: „Miłosna", „Radzymin", „Zegrze". Odcinka „Radzymin", który rozciągał się od Leśniakowizny do ujścia Rządzy broniła 11. DP.

W dniach 7–8.08. płk Jaźwiński ustalił plan rozmieszczenia 11. DP. Przydzielony mu do obrony odcinek „Radzymin" podzielił na trzy pododcinki: pierwszy (prawy) „Kobyłka" rozciągał się od Leśniakowizny (włącznie) do Helenowa (wyłącznie). Pododcinek ten obsadzał 47. pskres. Drugi (środkowy) pododcinek „Radzymin" blokował drogi wyprowadzające na Radzymin i rozciągał się od Helenowa (włącznie) do wsi Łoś (wyłącznie). Pododcinek ten obsadzał 46. pskres. Trzeci pododcinek (lewy) „Beniaminów" rozciągał się od wsi Łoś (włącznie) po Arcychów. Pododcinek ten obsadzał 48 pskres. W Strudze i Wólce Radzymińskiej rozmieszczone zostały odwody dywizyjne – łącznie około dwa i pół baonu.

Całość odcinka obrony 11. DP rozciągała się na przestrzeni ponad 20 km, a siły dywizji liczyły w linii bojowej ponad 7,5 tys. żołnierzy. Bardzo słabo przedstawiała się kwestia uzbrojenia, np. w broń maszynową (ckm), zamiast etatowych 150, dywizja posiadała tylko 52 ckm. Słabo też wykonana była rozbudowa fortyfikacyjna rejonu obrony. Prace fortyfikacyjne na pododdcinku „Radzymin" podjęto dopiero 11.08. i do chwili podejścia przeciwnika nie zostały one zakończone.

Wsparcie artyleryjskie obszaru obrony pod Radzyminem miała realizować Grupa Artylerii – GA „Radzymin". Organizował ją płk Gustaw Ładziński. Początkowo w jej skład wchodziły baterie 201. i 20. pułku artylerii polowej – pap. 8.08. płk Ładziński podzielił GA „Radzymin" na trzy podgrupy, które miały wspierać walki poszczególnych pułków 11. DP. 10.08. dowódcą GA „Radzymin" został mianowany w miejsce płk. Ładzińskiego płk Eugeniusz Szpręglewski.

W sumie do 13.08. w skład GA „Radzymin" weszło dwadzieścia dziewięć baterii, ale do ognia pośredniego użyć można było tylko trzynaście baterii. Główną przyczyną uniemożliwiającą

wykorzystanie wszystkich posiadanych środków artyleryjskich był brak kabla telefonicznego, co uniemożliwiało zorganizowanie łączności pomiędzy stanowiskami dowodzenia a ogniowymi.

10.08.1920 r. do Warszawy zaczęła wycofywać się 1. Armia gen. Jana Romera – 8., 10., 15. DP i 1. Dywizja Litewsko-Białoruska – DL-B. Dowództwo nad tą armią objął gen. Latinik. Ze składu 1. A do obszaru Radzymin–Kobyłka wycofała się dowodzona przez gen. Jana Rządkowskiego 1. DL-B. Od 12–13.08. siły główne tej dywizji przybyły do rejonu Radzymina.



Uczestnicy ćwiczenia „Pierścień 2005" wzięli udział w mszy polowej

1. DL-B składała się z dwóch brygad: I BP (miński i nowogródzki pułk piechoty) i II BP – pułki wileński i grodzieński. Ponadto 1. DL-B podlegał III/3. psk (ponad 100 szabel) oraz artyleria, którą tworzyły – dwa dywizjony 1. litewsko-białoruskiego pap oraz dywizjon 13. pułku artylerii ciężkiej – pac. Po podejściu do rejonu Radzymina 1. DL-B została skierowana – bez artylerii – do odwodu 1. A. Natomiast artyleria dywizji weszła w skład GA „Radzymin" z zadaniem wsparcia działań 11. DP. Ponadto na tyłach odcinka „Radzymin" stanęła 10. DP dowodzona przez gen. Lucjana Żeligowskiego. Posiadała ona XIX BP (28. i 29. pułk strzelców kaniowskich – pskan) i XX BP (30. i 31. pskan).

Pierwsze walki w obszarze Radzymina stoczył 46. pskres. Pułk ten zajął pozycje obronne 10.08.1920 r. Na rubieży pomiędzy wsiami Dybów i Helenów rozlokował się świeżo przydzielony do 46. pskres baon I-A. Ugrupowanie baonu było jednorzutowe i tworzyły go 1., 2. i 4. kompania – komp. 3. komp. przewidziana do odwodu baonu nie dotarła jeszcze na front. Odcinek obrony baonu obejmował 6 km.

II/46. pskres (6., 7. i 8. komp) zajął rubież obronną wzdłuż Rządzy od wsi Mokre do Dybowa. Szerokość tego odcinka obrony wynosiła około 4 km. 11.08. II baon otrzymał jeszcze 11. komp jako wzmocnienie z odwodu pułku.

Odwód całości sił 46. pskres stanowił III baon, 4. komp ckm i komp sztabowa. Siły te rozmieszczone zostały w pobliżu stacji kolejowej. Jak wynika z opisanego powyżej ugrupowania bojowego 46. pskres, główny wysiłek jego obrony skupiony został na lewym skrzydle. Na tym odcinku spodziewano się podejścia większych sił przeciwnika maszerujących z Wyszkowa na Warszawę.

Wsparcie artyleryjskie obrony 46. pskres zabezpieczały początkowo dwie baterie artylerii lekkiej i jedna ciężkiej. 13.08. zaczęła napływać jeszcze artyleria 1. DL-B. Z tego też względu siły artyleryjskie wzrosły do siedmiu baterii lekkich i dwóch ciężkich.

Do pierwszego starcia bojowego na odcinku obrony 46. pskres doszło 12.08. około godz. 17.00. Była nim wymiana ognia pomiędzy ubezpieczeniami 6. i 7. komp a patrolem konnym 21. DS, która miała miejsce przy drodze z Zawad do Zwierzyńca. Do większych walk na tym odcinku doszło 13.08. około godz. 1.00. Uderzenie rosyjskie zostało jednak odparte.

Prowadzone w nocy 12/13.08. działania rosyjskie nosiły charakter rozpoznawczy. Po rozpoznaniu struktury polskiej obrony, około godz. 7.00 (13.08.) Rosjanie rozpoczęli natarcie. Na Radzymin uderzyły 62. i 63. BS. Wykonany o godz. 7.00 atak 187. pułku strzelców – ps na stanowiska obrony 7. komp zepchnął ją i Polacy utracili pozycję pod Zawadami. Podjęte przez plutony 7. komp próby odzyskania utraconej rubieży kontratakami nie osiągnęły powodzenia, a kompania poniosła znaczne straty.

Mniejsze powodzenie osiągnął przeciwnik nacierający na rubieże obronne I-A baonu. Broniące się tam 1. i 4. komp po początkowych niepowodzeniach, wsparte siłami 12. komp z odwodu pułku, odzyskały i utrzymały swoje pozycje.

Około godz. 11.00 spadła też aktywność zaczepna Rosjan. Przeciwnik na całej długości frontu wycofał się za Rządzę i ograniczył nawet oddziaływanie ogniowe. Ten pozorny spokój był jednak preludium do decydujących rozstrzygnięć, które miały nastąpić jeszcze do końca dnia 13.08.

Do głównego uderzenia na pozycję obrony 46. pskres między Zawadami a Kraszewem Rosjanie przeznaczyli cztery brygady z 21. i 27. DS. Zadaniem ich było przełamanie frontu polskiego i opanowanie Radzymina. Pod Kraszewem, gdzie broniła się polska 4. i część 12. komp (dwa plutony)

skoncentrowała się 80. i część 81. BS. Wykonane przez nich natarcia miały wspierać rozmieszczone w pierwszym rzucie trzy baterie artylerii. Uderzenie na rubież bronioną przez 1. komp miały realizować 62. i część pododdziałów 81. BS. Oddziały te zostały zgrupowane w lasach koło Emilianowa. Pod Zawadami natarcie na odcinek II baonu przygotowywała 63. BS.

Przewidziane do działań ofensywnych siły przeciwnika miały zdecydowaną przewagę. Ogółem Rosjanie posiadali w linii bojowej 6-7 tys. żołnierzy, 200 km i 59 dział. Broniący się polski 46. pskres liczył 2567 żołnierzy, 22 km i 35 dział.

Natarcie rosyjskie na rubieże obronne 1. i 4. komp rozpoczęło się około godz. 17.00 (13.08.) przygotowaniem artyleryjskim. Po ogniu artylerii ruszyły do ataku z rejonu Kraszewa pododdziały 80. BS. Natarcie to prowadzone było wzdłuż drogi Kraszew–Radzymin i na Kraszew Dzielny. Uderzenie rosyjskie przełamało pozycje obrony 4. i części 12. komp. Pododdziały te wycofały się do wsi Ciemne. Wycofanie się wymienionych pododdziałów wymusiło taki sam manewr na 2. komp, która mając odsłonięte skrzydło, odeszła w kierunku Jankowa Nowego. Podobna sytuacja miała miejsce na odcinku bronionym przez 1. komp. Atakujące tam pododdziały 62. i 81. BS zmusiły ją do odwrotu. Kompania ta wycofała się na Radzymin.

Powodzeniem zakończyło się również natarcie rosyjskie wykonane na obronę II baonu. Atakująca tam 81. BS zajęła Dybów i wyszła na prawe skrzydło II baonu. Próbę powstrzymania przeciwnika podjęła 6. komp, ale obrona jej szybko została przełamana przez 243. ps. Podobny los spotkał 7. komp, na którą od strony Zawad uderzyły pododdziały 63. BS. Przełamanie obrony II baonu umożliwiło Rosjanom wykorzystanie do dalszych działań drogi prowadzącej z Dybowa do Radzymina.

Nacierając, a właściwie maszerując na Radzymin, przeciwnik nie napotykał większego oporu ze strony piechoty polskiej, albowiem rozbite pododdziały wycofywały się bez walki. W tej sytuacji udało się przeciwnikowi podejść pod samo miasto. Tutaj próbę powstrzymania Rosjan podjęła artyleria. Oddziaływanie ogniowe poszczególnych baterii artylerii bijących się bez osłony piechoty stworzyło możliwość do wykonania kontrataku.

Przeciwdziałanie to organizował mjr Józef Liwacz (zastępca dowódcy 46. pskres). Tworząc zgrupowanie do kontrataku, zebrał on przy wylocie drogi z Radzymina do Kraszewa część rozproszonych żołnierzy. Włączył też do niego 3. i 10. komp, które nie były bezpośrednio zaangażowane w dotychczasowych walkach. Kontratak sił polskich rozpoczęto, gdy Rosjanie podeszli na odległość 200–300 m. Początkowo przeciwnik zaskoczony atakiem polskim zaczął się wycofywać. Atakującym kompaniom, do których samoczynnie przyłączali się żołnierze z rozbitych uprzednio pododdziałów, udało się odzyskać pozycje obronne koło Kraszewa Dzielnego i zepchnąć Rosjan aż do zagajnika pod Wiktorowem. Na tych punktach terenowych zakończyło się jednak powodzenie strony polskiej.

Przeciwnik zorientowawszy się, że ma do czynienia z siłami trzech kompanii, podjął przeciwdziałanie. Kontruderzenie wykonała od strony Dybowa 62. BS. Wyprowadzone przez tę brygadę natarcie w lewe skrzydło kontratakującego zgrupowania polskiego doprowadziło do całkowitego niemal jego rozbicia. W miarę zorganizowany odwrót wykonała tylko 10. komp.

Pokonawszy kontratakujące siły polskie, Rosjanie zaczęli wchodzić do Radzymina. W samym mieście doszło do walk ulicznych, które prowadziły niedobitki sił polskich oraz pododdziały spływające do miasta z innych odcinków obrony. Walka ta jednak nie mogła już odmienić trudnej sytuacji i całkowitej dezorganizacji, jaka nastąpiła w szeregach 46. pskres.

Próbując jednak uratować obszar Radzymina, dowódca 11. DP postanowił wykonać jeszcze jeden zwrot zaczepny. Wykorzystał do niego główny odwód dywizji, jakim był II/47. pskres. Baon ten do kontrataku na Radzymin poprowadził szef sztabu 11. DP, ppłk Romuald Kohutnicki. Jednakże, gdy kontratakujący dotarli do skrzyżowania drogi Nadma–Słupno, ppłk Kohutnicki zaniechał dalszych działań ofensywnych i postanowił przejść do obrony. Przyczyną decyzji ppłk. Kohutnickiego był fakt całkowitego rozbicia i upadku morale w 46. pskres. Przechodząc do obrony, nakazał on mjr. Liwaczowi skupienie pod swoją komendą „rozbitków" z 46. pskres i przejście do obrony. Do świtu 14.08. udało się zebrać około 700 żołnierzy z 46. pskres.

Gdy około północy 13.08. dotarły do sztabu 1. A meldunki o niekorzystnej sytuacji pod Radzyminem, gen. Latinik zdecydował o wykonaniu przeciwuderzenia i odzyskaniu tej miejscowości. Jako zgrupowania przeciwuderzeniowego postanowił on użyć sił 1. DL-B oraz pozostałej części 11. DP. Dowódcą całości tego zgrupowania mianowano gen. Rządkowskiego.

Planując działania, gen. Rządkowski zdecydował wykonać natarcie trzema pułkami równocześnie. Pułk wileński miał atakować po obu stronach drogi wprost na Radzymin, pułk grodzieński na Słupno–Aleksandrów–Mokre, a pułk nowogródzki na Ciemne–Kraszew. Odwód dywizji miał stanowić pułk miński i oddział mjr. Matczyńskiego. Wsparcie działań piechoty miała zapewnić „środkowa" podgrupa artylerii oraz część środków ogniowych z podgrup „prawej" i „lewej". Za wsparcie artyleryjskie odpowiedzialny był płk Szpręglewski, a za bezpośrednią realizację kontrnatarcia, które miało się rozpocząć 14.08. o godz. 5.00, ppłk Kazimierz Rybicki.

Przeciwdziałanie strony polskiej rozpoczęło się jednak z opóźnieniem. Spowodowane to było nieterminowym docieraniem rozkazów do poszczególnych pułków. I tak pułk grodzieński rozkaz do natarcia otrzymał dopiero

o godz. 5.00, a nowogródzki skoncentrował się w Ulasku do godz. 7.00. Najwcześniej gotowość do natarcia osiągnął pułk wileński, do którego rozkaz dotarł już o godz. 3.30. Dlatego też on jako pierwszy miał uderzyć na Radzymin.

Koncentracja pułku wileńskiego nastąpiła w lasku (obok szosy) pod Strugą. Pułk miał atakować po obu stronach szosy w ugrupowaniu dwurzutowym z odwodem. W pierwszym rzucie miał nacierać II baon, a w drugim III baon. Jako odwód pułku miał posuwać się w trzecim rzucie I baon.

W czasie gdy strona polska przygotowywała się do przeciwuderzenia, przeciwnik nie pozostawał bierny i przeprowadził kilka ataków na oddziały 11. DP. Pierwsze tego typu uderzenie wykonane zostało na odcinku obrony 48. pskres. Natarcie to pomiędzy folwarkiem Aleksandrów a Wólką Radzymińską przeprowadziły pododdziały 81. BS. Działania te zakończyły się sukcesem strony rosyjskiej. Przeciwnikowi udało się m.in. rozbić 3. baterię 20. pap i opanować Wólkę Radzymińską, gdzie zdobyto znajdującą się tam polską łącznicę telefoniczną. Te sukcesy strony przeciwnej doprowadziły do przerwania łączności z siłami polskimi broniącymi się w Dąbkowiźnie i Forcie „Beniaminów". Ponadto zdezorganizowano „lewą" podgrupę artylerii, przez co nie była ona w stanie wspierać natarcia na Radzymin.

Kolejne uderzenie wykonał przeciwnik na prawym skrzydle 11. DP. Atakującym udało się przełamać pod Nadmą rejon obrony III/47. pskres. Natarcie to jednak powstrzymane zostało przez 2. baterię 11. pac. Wykorzystując sukces artylerzystów, do kontrataku ruszyła piechota i odrzuciła nacierających na pozycje wyjściowe.

Największą jednak niedogodnością dla strony polskiej, wynikającą w sposób bezpośredni z ataków rosyjskich, była dezorganizacja systemu wsparcia ogniowego. Z tego też względu, gdy 14.08. o godz. 10.00 rozpoczęto artyleryjskie przygotowanie ataku, ogień – i to krótkotrwały – prowadził tylko jeden dywizjon 19. pap. Skuteczność jego była jednak minimalna, co odbiło się niekorzystnie na pierwszej fazie kontruderzenia polskiego.

W tym miejscu warto również odnotować fakt, że do natarcia na pozycje przeciwnika wykorzystano również zebraną część sił 46. pskres. Dowództwo nad nimi sprawował mjr Liwacz. Zebrane przez niego kompanie 46. pskres, wsparte dodatkowo dwiema kompaniami 47. pskres, uderzyły na Rosjan 14.08. około godz. 10.15. Jednak już w początkowym etapie natarcia zostały one na przedpolach wsi Cegielnia „przygwożdżone" do ziemi ogniem broni maszynowej i artylerii przeciwnika. Stan ten nie trwał jednak długo, ponieważ nacierający za 46. pskres II baon pułku wileńskiego poderwał do walki zaległe uprzednio pod ogniem tyraliery. Pomimo gęstego ognia broni maszynowej przeciwnika i znacznych strat udało się Polakom opanować Cegielnię. Broniące jej pułki z 62. i 63. BS wycofały się do Radzymina.



Słuchacze zwiedzili rejon bitwy pod Radzyminem i okolice Ossowa

Po opanowaniu Cegielni kompanie polskie przeszły do pościgu za przeciwnikiem i weszły do Radzymina, gdzie rozpoczęła się walka. Niestety walkę tę mogły prowadzić tylko pododdziały pułku wileńskiego, 46. i mała część 47. pskres. Spowodowane to było faktem, że pozostałe pułki 1. DL-B nie osiągnęły powodzenia w kontratakach.

Kontratak pułku grodzieńskiego wyprowadzony około godz. 11.00, pomimo początkowego powodzenia (opanowano m.in. folwark Aleksandrów), został jednak zatrzymany. Przeciwnacierająca 81. BS rozbiła pułk grodzieński i zmusiła go do wycofania się na drugą pozycję przedmościa. Rosjanie odbili również folwark Aleksandrów, Wólkę Radzymińską i zajęli Słupno. Przez opanowanie tych miejscowości przeciwnik uzyskał możliwość oddziaływania na tyły wojsk polskich walczących w Radzyminie.

Niepowodzeniem zakończyło się również natarcie pułku nowogródzkiego. Wykonujący pierwsze uderzenie II baon tego pułku został zatrzymany pod Helenowem przez 80. BS. Następnie w wyniku kontrataku Rosjan pułk został odrzucony na pozycje wyjściowe.

Przeciwnik zorientowawszy się, że ma do czynienia w Radzyminie z niewielkimi siłami polskimi, postanowił dokonać ich likwidacji. W tym celu do natarcia na Radzymin dowództwo 21. DS postanowiło wykorzystać odwodową brygadę i 21. pułk konny. Do sił tych dołączyły także pododdziały 81. BS, które po odrzuceniu pułku grodzieńskiego podeszły od zachodu do Radzymina. Okrążone oddziały polskie, prowadząc walkę w zabudowaniach miasta, poniosły znaczne straty. Udało im się jednak przerwać pierścień okrążenia i wycofać z Radzymina w stronę Ciemnego i Cegielni.

Próbując przeciwdziałać tej trudnej sytuacji, gen. Rządkowski postanowił wesprzeć broniących się w Radzyminie natarciem zewnętrznym wykonanym przez pułk miński. Jednak rozkaz o na-

tarciu do tego odwodowego oddziału dywizji dotarł dopiero około godz. 15.30. Niestety o tej godzinie pododdziały polskie zostały już wyparte z Radzymina.

Załamanie się przeciwuderzenia 1. DL-B nie zahamowało jednak dalszych dążeń strony polskiej do odzyskania Radzymina. Kolejne uderzenie na to miasteczko zamierzono wykonać przy wykorzystaniu odwodowej (ze szczebla frontu) 10. DP – nazywanej również Dywizją Strzelców Kaniowskich – gen. Żeligowskiego. 15.08. o godz. 5.00 gen. Żeligowski wydał rozkaz operacyjny brygadom 10. DP. Zgodnie z nim XIX BP miała wykonać uderzenie na Wólkę Radzymińską i dalej na Mokre. Zadaniem XX BP było wykonanie uderzenia na Radzymin. Podczas realizacji tego zadania wymieniona brygada miała współdziałać z lewym skrzydłem dywizji litewsko-białoruskiej.

1. DL-B miała prowadzić natarcie w sposób zbliżony do dnia poprzedniego (14.08.). Pułk wileński, wsparty plutonem czołgów, miał nacierać po obu stronach szosy na Radzymin. Na jego lewym skrzydle miał działać pułk grodzieński w kierunku na Słupno–Cegielnię–Aleksandrów. Zadaniem pułków mińskiego i nowogródzkiego było, po uprzednim opanowaniu Helenowa i Jankowa Starego, oskrzydlenie sił rosyjskich znajdujących się w Radzyminie. Po zdobyciu Radzymina i nawiązaniu łączności z 10. DP pułki wileński i grodzieński miały odbić utracone 13.08. pozycje obronne na linii Zawady–Łoś. Początek gotowości do natarcia wyznaczono na 15.08. na godz. 6.00.

Dalsze działania ofensywne zaplanowała również strona rosyjska. 27. DS miała przeprowadzić natarcie i osiągnąć rubież Łajsk–Jabłonna–Legionowo. 81. BS miała uderzyć na Łajsk i Nieporęt, a 70. BS na Izabelin i Jabłonnę. Jako odwód 27. DS przewidziano 79. BS. W rejon Radzymina dotarła też 2. DS. Miała ona opanować odcinek Ciemne–Czarna Nowa. Przeciwnik zmienił również dotychczasowy kierunek działań 21. DS. Miała ona odejść spod Radzymina i z linii Zegrze–Wieliszew zaatakować od północy polską obronę przedmościa „Zegrze".

Częściowa zmiana zadań sił przeciwnika i przybycie pod Radzymin polskiej 10. DP wpłynęły na zmianę stosunku sił walczących stron. I tak w stanach bojowych po jednej i drugiej stronie miało walczyć po około 15 tys. żołnierzy, w broni maszynowej przewaga była po stronie rosyjskiej, około 390 do 220 ckm polskich, a w artylerii 109 dział polskich do 91 rosyjskich i w czołgach 5 po stronie polskiej, a przeciwnik w ogóle ich nie posiadał.



Przed Kaplicą Cmentarną w Radzyminie. Od lewej autor artykułu, ks. proboszcz płk Krzysztof Wylężek oraz ppłk Arkadiusz Juncewicz

Zanim podjęto walki pod Radzyminem, wykonano uderzenie pomocnicze i stoczono boje pod Nieporętem i Aleksandrowem. Było to konieczne, chociażby z tego powodu, że ewentualne zdobycie przez przeciwnika Nieporętu umożliwiało mu wyjście na tyły broniących odcinka „Zegrze". Jednak pomimo swojej ważnej roli w systemie obrony Nieporęt broniony był głównie przez artylerię (około osiem baterii), i nieliczne oddziały piechoty.

W godzinach popołudniowych 14.08. Rosjanie dwukrotnie zaatakowali pozycje polskie pod Nieporętem. Uderzenia te zostały jednak odparte ogniem bezpośrednim broniących się baterii. Między 21.00 a 22.00 przeciwnik podjął kolejną próbę zdobycia polskich armat. Tym razem walkę oprócz artylerzystów podjęła również polska piechota. Był nią przewieziony autobusami do rejonu pozycji polskich I/29. pskan. Po załamaniu natarcia przeciwnika przez artylerzystów poszczególne kompanie I baonu przeszły do kontrataku. Prowadząc go często w formie ataków na bagnety, zepchnięto Rosjan z ich pozycji wyjściowych i opanowano pojedyncze budynki na skraju Nieporętu. Wykorzystując to powodzenie, poczęto przechodzić do pościgu. Dalsza jednak jego realizacja została zatrzymana przez ppłk. Wiktora Thommego, który zamierzał skoncentrować całość sił w obszarze Nieporętu i dopiero wówczas prowadzić dalsze działania ofensywne.

14.08. około północy do Nieporętu przybył 28. pskan. Wówczas też ppłk Thomme podjął decyzję o rozpoczęciu rano 15.08. natarcia na Wólkę Radzymińską. W przyjętym planie natarcia 29. pskan miał skierować się na fort „Beniaminów" i stamtąd poprzez Dąbkowiznę miał zaatakować Nieporęt. 28. pskan miał nacierać na Wólkę Radzymińską od strony Nieporętu. I baon te-

go pułku miał dokonać obejścia przez Mostki Wólczańskie i zaatakować Wólkę Radzymińską od południa.

Przyjęty przez stronę polską plan działań miał doprowadzić do związania walką, rozczłonkowania, okrążenia (osaczenia), a następnie pobicia częściami sił przeciwnika. W planowanym obszarze działań 28. i 29. pskan operowały oddziały 81. BS. Sztab tej brygady stacjonował w Aleksandrowie, w miejscowości tej rozlokowany był też 241. ps. W Wólce Radzymińskiej przeciwnik skoncentrował 242. ps, a 243. ps zajął pozycje na skraju lasu pomiędzy Dąbkowizną a Nieporętem.

Natarcie, a właściwie przegrupowanie się sił polskich na pozycje wyjściowe do uderzenia rozpoczęło się 15.08. o godz. 3.00. Kontakt bojowy z przeciwnikiem nawiązany został przez I/29. i I/28. pskan, które zaatakowały w rejonie Aleksandrowa 241. ps. Rosjanie dążąc do uniemożliwienia atakującym okrążenia wymienionego pułku, postanowili wycofać go w kierunku Nieporętu i połączyć w walce ze znajdującym się tam 243. ps. Podczas wykonywania tego manewru doszło do szeregu potyczek z kompaniami polskimi. W konsekwencji wytworzyło się wiele ognisk walki, co spowodowało dezorganizację działań w wojskach obydwu stron. Z tego też powodu nie udało się Polakom w pełni zrealizować przyjętego planu walki, przez co siły rosyjskie nie uległy rozbiciu.

Analizując przebieg walk w rejonie Wólki Radzymińskiej, nie sposób pominąć zmagań, jakie prowadził I/28. pskan dowodzony przez por. Stefana Pogonowskiego. Baon ten walcząc samodzielnie (w oderwaniu od sił głównych), w godzinach popołudniowych 14.08. został przewieziony do Kątów Węgierskich. Tam też otrzymał rozkaz zaatakowania Wólki Radzymińskiej z kierunku Mostków Wólczańskich.

Realizację tego zadania baon rozpoczął 15.08. około godz. 20.00 od wykonania marszu ubezpieczonego (przez lasy) w kierunku Mostków Wólczańskich. Gdy kolumna marszowa zbliżyła się do zabudowań Mostków Wólczańskich, awangarda baonu (4. komp) została ostrzelana przez wysunięte ubezpieczenia 242. ps. Słysząc strzelaninę, dowódca baonu przebiegł na czoło 4. komp i rozpoczął walkę. Dążąc do odrzucenia Rosjan, podciągnął do rejonu walk 3. komp i wzmocniwszy jednym plutonem siły awangardy, rozpoczął atak. Natarcie polskie spotkało się z takim samym działaniem ze strony przeciwnika, którego siły uderzyły od strony Wólki Radzymińskiej.

W wyniku tych działań doszło do boju spotkaniowego, podczas którego por. Pogonowski został ciężko ranny. Udało mu się tylko przed śmiercią przekazać dowodzenie por. Jerzemu Boskiemu. Przejąwszy dowodzenie por. Boski rozwinął baon wzdłuż szosy do Wólki Radzymińskiej i ogniem broni maszynowej powstrzymał nacierających Rosjan. W sukurs działaniom baonu por. Boskiego przyszedł I/29. pskan, który zaatakował przeciwnika od strony Dąbkowizny. Dodatkowo atak na Wókę Radzymińską wykonała 8. komp 28. pskan, która podeszła od Nieporętu. Trójstronne uderzenie sił polskich na znajdujące się w Wólce Radzymińskiej oddziały 81. BS zmusiło przeciwnika do opuszczenia tej miejscowości.

Odejście przeciwnika odbyło się w sposób zorganizowany i bez przeszkód ze strony polskiej. Nacierające na tym odcinku baony polskie nie przystąpiły jednak do pościgu. Przeszły one do obrony zgodnie z rozkazem gen. Żeligowskiego, który sądził, iż w lasach w okolicy Nieporętu znajdują się znaczne siły przeciwnika mogące zagrażać oddziałom polskim. Przeświadczenie to, jak i podjęta na jego podstawie decyzja były błędne. Zaniechanie pościgu postawiło w trudnym położeniu walczących pod Radzyminem (1. DL-B), którzy nie otrzymawszy wsparcia musieli się sami potykać ze znajdującym się w okolicach tej miejscowości zgrupowaniem sił rosyjskich. Zgrupowanie to stanowiło wraz z wycofującą się na Radzymin 81. BS siłę sześciu związków brygadowych (61. i 62. BS z 21. DS, 80. BS z 27. DS oraz 4. i 5. BS z 2. DS).

Zgromadzone w rejonie Radzymina, Helenowa, Ciemnego i Dybowa oddziały rosyjskie liczyły około 7,5 tys. żołnierzy i 200–230 km (uwzględniając 81. BS). Przygotowujące się do walk o Radzymin siły polskie posiadały 3337 żołnierzy i 101 km. Jak wynika z powyższych danych, przeciwnik posiadał ponad dwukrotną przewagę. Z tego też względu, chcąc uzyskać powodzenie, strona polska musiała działać poprzez zaskoczenie, aby nie dopuścić do wzajemnego współdziałania Rosjan. Atutem w tym działaniu było posiadanie przez Polaków czołgów (aczkolwiek nielicznych) i prowadzenie walk baonami, wykonującymi samodzielne zadania taktyczne.

Jako pierwszy tego typu działania rozpoczął 15.08. o godz. 8.00 I baon pułku wileńskiego. Nacierał on w dwóch liniach tylarierskich z lewej strony drogi do Radzymina, po prawej stronie w takim samym ugrupowaniu przemieszczał się III, a za jego lewym skrzydłem posuwał się II baon.

Nacierające kompanie I baonu zaatakowały broniące się w rejonie Słupna i Cegielni pododdziały 61. i 62. BS. Duże wrażenie na Rosjanach wywarł widok czołgów, aczkolwiek ten niedoskonały sprzęt pancerny nie odgrywał jeszcze decydującej roli w walce. Niemniej jednak psychologiczne oddziaływanie obecności czołgów, jak i zdecydowany szturm piechoty umożliwiły stronie polskiej opanowanie Cegielni. Zdobywszy tę wieś 1. komp I baonu – 1/I baonu, wzięła do niewoli 70 czerwonoarmistów. Z poważniejszych strat, strona polska utraciła dwa czołgi (jeden utknął w nierównościach terenu, a drugi został uszkodzony przez eksplozję pocisku w lufie).

Rozwijając dalsze natarcie w kierunku Radzymina, I baon na przedpolach tej miejscowości został zaatakowany przez wycofujące się od strony Wólki Radzymińskiej pododdziały 81. BS. Pomimo poniesienia znacznych strat,

szczególnie od broni maszynowej przeciwnika, baon nadal kontynuował natarcie. Zakończyło się ono sukcesem i Rosjanie wycofali się poza Radzymin, a kompanie I baonu weszły do miasta.

Nieco mniej pomyślnie dla strony polskiej przebiegała walka III baonu. Baon ten już na samym początku natarcia został ostrzelany ogniem własnej artylerii i poniósł znaczne straty. Następnie podczas ataku na Ciemne, bronione przez pododdziały 5. i 80. BS, ogniem broni maszynowej zostały praktycznie zdziesiątkowane 10. i część 11. komp. Kompanie te zaległy na przedpolu Ciemnego i z uwagi na odkryty teren nie były w stanie rozwinąć dalszych działań. Dążąc do wyjścia z impasu i chcąc nie dopuścić do kontrataku przeciwnika, dowódca III baonu (kpt. Leon Rapszewicz) około godz. 10.30 rzucił do natarcia na Ciemne przybyłą jako wsparcie 6/II baonu. Uderzenie to spotkało się jednak z kontratakiem przeciwnika i w wyniku boju spotkaniowego 6. komp została całkowicie rozbita. Ocalał zaledwie jej dowódca i 16 żołnierzy.

Podczas gdy pułk wileński walczył o Radzymin i Ciemne, na jego lewym skrzydle rozpoczął natarcie pułk grodzieński. II baon tego pułku dotarł do Słupna. Następnie uderzył na Cegielnię i po zajęciu tej wsi zaatakował Aleksandrów. Po krótkiej walce kompanie II baonu wypchnęły z Aleksandrowa straże tylne 81. BS i wyszły na wysokość Radzymina.

W pierwszej fazie walk o Radzymin powodzenia nie osiągnął pułk nowogródzki. Rozpoczął on atak o godz. 7.00, jednak jego baony zostały zatrzymane przez przeciwnika pod Helenowem. Podjęta próba przełamania pozycji rosyjskich przez siły odwodowe dywizji (sześć kompanii z pułku mińskiego) również zakończyła się niepowodzeniem. W tej sytuacji nacierające kompanie przeszły do obrony w okolicach miejscowości Czarna Stara i Nowa.

Brak powodzenia w walkach pod Helenowem i Ciemnem nie rzutował jednak bezpośrednio na całość sytuacji taktycznej, jaka wytworzyła się pod Radzyminem. Można zawyrokować stwierdzenie, iż przez opanowanie Słupna, Radzymina i Cegielni strona polska zdobyła dogodne podstawy wyjściowe do rozbicia sił przeciwnika znajdujących się w obszarze Radzymina. Szansa ta nie została jednak wykorzystana, albowiem, jak już wcześniej wspomniałem, gen. Żeligowski wstrzymał działania zaczepne 10. DP. Podobnie postąpił również gen. Rządkowski, który nakazał 1. DL-B wstrzymać działania ofensywne aż do chwili podejścia oddziałów 10. DP. W tej sytuacji 15.08. po południu nastąpiła przerwa w działaniach na całym froncie 1. DL-B.

Pasywną postawę strony polskiej bardzo szybko wykorzystał przeciwnik. Około godz. 13.00 od strony lasów pomiędzy Ciemnem a Wiktorowem ruszyły na Radzymin pułki 61. i 62. BS. Kierujących się na miasto Rosjan nie były w stanie powstrzymać słabe siły polskie (broniły się kompanie polskie, a atakowały pułki rosyjskie), pomimo tego że walkę prowadziły czołgi, a właściwie tylko jeden wóz, który zabezpieczał odwrót sił polskich na krańce Radzymina i do Cegielni. Prowadząc krwawe walki w mieście i podejmując próby kontrataków (m. in. 3. i 4/I baonu pułku wileńskiego), Polacy zmuszeni zostali do wycofania się z Radzymina. Opuszczenie tego miasteczka nie było jednak równoznaczne z całkowitą utratą zdolności zaczepnej sił polskich. Wycofawszy się, pododdziały polskie nadal utrzymywały Słupno, Cegielnię, skraj lasu pod Ciemnem i oskrzydlały Radzymin od północnego-zachodu (droga Radzymin–Rynia). Takie urzutowanie sił polskich stanowiło bardzo dobrą pozycję do przeciwuderzenia.

15.08. w południe Polacy wznowili działania zaczepne na odcinku Radzymina. Podjęte one zostały przez pułki 10. DP, które na rozkaz ppłk. Thommego rozwinęły natarcie celem odzyskania utraconych pozycji. 28. i 29. pskan uderzyły na Mokre. Pierwszy z nich (28.) dotarł do Aleksandrowa i po rozpoznaniu, że w Radzyminie są Rosjanie, zatrzymał się w lasach na północ od tej miejscowości. Drugi z pułków (29.) uderzył dwoma baonami (II i III) na Mokre od strony Beniaminowa. III baon opanował część okopów I linii (utraconą 13.08.) i nawiązał łączność taktyczną z 48. pskres pod Rudą, a II baon uderzył na Mokre.

Mokre zaatakowane zostało przez 7. komp, która starła się z pododdziałami 187. ps. Uderzenie strony polskiej było kompletnym zaskoczeniem dla przeciwnika, dlatego też w pierwszej fazie walk jego siły wycofały się. Wykorzystując ten fakt, 7. i 8/II baony przeszły do pościgu. Działania pościgowe nie odniosły jednak sukcesu, ponieważ opanowawszy początkowe zaskoczenie, przeciwnik rozpoczął ostrzał ścigających go i zmusił kompanie polskie do przejścia do obrony. Chcąc odzyskać inicjatywę, dowódca 29. pskan (mjr Stefan Walter) wprowadził do walki „kompanię szturmową". Kompania ta dostała się pod silny ogień artylerii rosyjskiej i natarcie jej zostało zatrzymane. Zmiany sytuacji nie przyniosła również próba ataku na bagnety. Prowadzący go osobiście mjr Walter został ciężko ranny w pierś, a atakujące pododdziały wycofały się na pozycje wyjściowe.

Pomimo tych niepowodzeń odzyskane przez Polaków pozycje I linii obrony zostały utrzymane. Obrona polska została też wzmocniona przez przybycie w rejon walk I/29. pskan, który zluzował zaangażowany w dotychczasowych walkach II baon. Około godz. 19.00 do rejonu polskiej obrony przybył kolejny baon, którym był I/28. pskan.

O godz. 17.30 miały rozpocząć się główne walki o odbicie Radzymina, których przebieg nakreślono w tzw. „planie Żeligowskiego". Zanim jednak przystąpiono do ich realizacji, stoczono kilka potyczek. Listę ich otwiera bój II/47. pskres o wieś Ciemne. Wyprowadzając natarcie z podstaw wyjściowych położonych pomiędzy pułkiem nowogródzkim i wileńskim, baon ten miał być „forpocztą" uderzenia tych oddziałów. Tak

się jednak nie stało i osamotniony atak II baonu załamał się. Następnie w wyniku kontrataku trzech pułków rosyjskich (6., 15., i 240. ps) baon został odrzucony aż poza Janków Nowy.

Próbę zatrzymania natarcia rosyjskiego podjęła artyleria. Strzelającym ogniem bezpośrednim bateriom udało się spowolnić natarcie Rosjan. Moment ten został wykorzystany przez III baon pułku mińskiego, który ruszył do kontrataku. W ciężkich walkach udało się stronie polskiej odzyskać Czarną Starą i Janków Nowy. Ten lokalny sukces taktyczny nie zahamował jednak dalszych działań ofensywnych przeciwnika. Częścią oddziałów 2. DS uderzył on na obronę II baonu pułku mińskiego. W początkowej fazie tych walk udało się Rosjanom przerwać front polskiej obrony, ale dalsze ich natarcie zostało zatrzymane. Pomimo poniesienia znacznych strat udało się stronie polskiej odrzucić kontratakiem Rosjan aż po Helenów.

Jak już wspomniałem wyżej, o godz. 1.30 przystąpiono do realizacji „planu Żeligowskiego". Plan ten zakładał, w ogólnym zarysie, że po przygotowaniu artyleryjskim baony pułku grodzieńskiego uderzą na Radzymin, a pułk wileński wzmocniony plutonem czołgów zaatakuje Ciemne. Zgodnie z tym założeniem pułk wileński zaatakował Ciemne w ugrupowaniu dwurzutowym. W pierwszym rzucie nacierał I i II baon, a w odwodzie przemieszczał się III baon. Na czele pierwszego rzutu nacierających atakowała wsparta trzema czołgami kompania marszowa. Po podejściu do wsi Ciemne ruszyła ona do szturmu na bagnety. Przeciwnik nie przyjął tej formy walki i wycofał się z Ciemnego. Do zdobytej przez kompanię marszową wsi wszedł III baon, co przypieczętowało sukces strony polskiej.

Jeszcze sprawniej przebiegła polska odsiecz Radzymina. Rozpoznania sił rosyjskich w tym miasteczku miał dokonać pluton konnych zwiadowców z 30. pskan. Pododdział ten bez przeszkód ze strony przeciwnika dotarł do rejonu cmentarza żydowskiego w Radzyminie, a następnie pospiesznie rozwinął natarcie w kierunku centrum miasta. Po starciu się z patrolami rosyjskimi i rozpoznaniu, że przeciwnik prawdopodobnie szykuje się do ewakuacji z Radzymina, kawalerzyści wycofali się do Cegielni. Do tej wsi dotarły już kompanie dwóch baonów 30. pskan, które przegrupowały się z rejonu Słupna.

Przyjmując, że Rosjanie zamierzają ewakuować swe siły z Radzymina, dowództwo 30. pskan nakazało wykonać szturm na miasto siłami dwóch kompanii. Rozpoczęły one przegrupowywać się w kierunku Radzymina około godz. 19.00 i po krótkiej wymianie strzałów z ubezpieczeniami przeciwnika dotarły do miasta. Równocześnie z kompaniami 30. pskan do miasta wjechały patrole 3. szwadronu 201. pułku szwoleżerów i II/4. psk. Pojawienie się w mieście kolejnych sił polskich wywołało w szeregach rosyjskich zamieszanie. Zdezorganizowane oddziały 61. i 62. BS poczęły w panice opuszczać Radzymin. Potykając się ze strażami tylnymi przeciwnika do godz. 21.00, 30. pskan opanował całe miasto, tracąc zaledwie dwóch rannych żołnierzy.

Opanowanie przez stronę polską Radzymina zbiegło się z sukcesami odniesionymi na innych odcinkach przedmościa warszawskiego. Sytuacja ta wpłynęła negatywnie na morale Armii Czerwonej. Niektóre oddziały rosyjskie zaczęły porzucać broń i samowolnie opuszczać linię frontu. Wykorzystując tę sytuację, dowództwo polskie postanowiło w nocy z 15 na 16.08. kontynuować działania ofensywne. Natarcie o godz. 2.00 rozpoczął pułk grodzieński, którego pododdziały po opuszczeniu Radzymina ruszyły w kierunku na Wiktorów–Kraszew. I i II baon tego pułku po stoczeniu drobnych potyczek dotarły do pierwszej linii okopów przedmościa (pod Wiktorowem) i obsadziły je. Natomiast III baon cofnął się do Radzymina z zadaniem obsadzenia odcinka obrony pod Dybowem. Po wyruszeniu (około godz. 5.00) do rejonu Dybowa kompanie III baonu natknęły się na pododdział rosyjskich samochodów pancernych i zostały zmuszone do cofnięcia się do Radzymina. W mieście licząc się z możliwością ataku przeciwnika, przystąpiono do budowy barykad.

Wzmocniono też siły polskie w Radzyminie, gdzie oprócz III baonu pułku grodzieńskiego znalazła się 2. komp 30. pskan i pluton czołgów. Siły te przyjęły pierwsze uderzenie przeciwnika. Dążąc do uniemożliwienia powtórnego opanowania Radzymina przez Rosjan, gen. Rządkowski skierował do miasta kolejne pododdziały. Były nimi dwa plutony czołgów i III/30. pskan. Zadaniem tych sił było wsparcie obrony miasta, zatrzymanie natarcia przeciwnika i po wyprowadzeniu kontrataku rozwinięcie dalszych działań ofensywnych w kierunku na Mokre–Dybów. Zgodnie z otrzymanym zadaniem, po wejściu do miasta, kompanie III baonu rozpoczęły natarcie na Dybów. Działania te wsparte zostały ogniem artylerii (około cztery baterie) i czołgami. Szczególnie pojawienie się czołgów zmusiło przeciwnika do wycofania się. Za ustępującymi pododdziałami rosyjskimi ruszyły do pościgu kompanie III/30. pskan. 16.08. do godz. 15.00 siły baonu opanowały odcinek okopów I linii obrony przedmościa rozciągający się od drogi Zawady–Radzymin do Dybowa. W okolice tej ostatniej miejscowości dotarł też III baon pułku grodzieńskiego, który obsadził pozostałą część linii obronnych. W wyniku tych akcji siły rosyjskie zostały odrzucone za Rządzę, przez co znalazły się powtórnie na pozycjach, z których 12.08. rozpoczęły atak na Warszawę.

Opisane powyżej działania były ostatnim akordem walk o Radzymin. Dla pełnego obrazu przebiegu działań bojowych w okolicach tego miasta należy jeszcze wspomnieć o walkach pułku wileńskiego i 28. pskan, które stoczone zostały 16.08. Pierwszy z wymienionych pułków po skoncentrowaniu się we wsi Ciemne, uderzył o godz. 3.30 w kierunku na Helenów. W wyniku zaskoczenia przeciwnika (gęsta mgła) udało się niemal bez walki opanować Hele-

nów i linię okopów pomiędzy tą miejscowością a Kraszewem. Rosjanie nie dali jednak za wygraną i podjęli dwie próby kontrataków. Realizujące je oddziały 80. BS zostały jednak odrzucone i przystąpiły do dalszego odwrotu.

Mniej pomyślnie niż pułku wileńskiego przebiegało natarcie 28. pskan. Pułk ten stoczył ciężkie walki o Mokre, a następnie w wyniku kontrataków rosyjskich został odrzucony na około 2 km poza własne stanowiska wyjściowe. Zaniepokojony tą sytuacją gen. Żeligowski nakazał ppłk. Thommemu osobiście poprowadzić natarcie 28. pskan i opanować Mokre. Zapewnił mu także wsparcie artyleryjskie, nakazując podciągnięcie wszystkich armat w pobliże linii frontu. Dzięki temu wsparcie ogniowe na rzecz 28. pskan mogło realizować ponad dwadzieścia baterii artylerii.

Pod osłoną ognia artylerii do natarcia na Mokre ruszył I i II/28. pskan oraz dwie kompanie III baonu. Prowadzone niemalże metodycznie natarcie strony polskiej, dodatkowo ciągle wspierane artylerią, całkowicie zdezorganizowało obronę przeciwnika. W tej sytuacji 28. pskan bez większych trudności zdobył Mokre i obsadził okopy I linii przedmościa w rejonie tej wsi.

Podsumowując całość walk stoczonych przez oddziały polskie w obszarze Radzymina w dniach 12–16.08.1920 r., możemy stwierdzić, iż były one bardzo krwawe. Globalnie straty wyniosły 316 zabitych i zmarłych od ran, 1652 rannych i 1074 zaginionych bez wieści. 1. DL-B straciła 102 poległych i zmarłych od ran, 359 zaginionych i 424 rannych. 10. DP straciła w zabitych i zmarłych od ran 75 żołnierzy oraz 508 rannych i 245 zaginionych. W 11. DP straty objęły 139 zabitych i zmarłych, 720 rannych i 470 zaginionych. Największe straty odnotowano w oddziałach pierwszorzutowych, np. w pułku wileńskim sięgnęły one aż 35% stanu osobowego.

Treść niniejszego artykułu stanowi informacja wygłoszona przez autora w Radzyminie dla studentów AON biorących udział w ćwiczeniu „Pierścień 2005".

Oparta ona została m.in. na następujących opracowaniach:

– J. Odziemkowski, *15 wiorst od Warszawy – Radzymin 1920*, Warszawa 1990.

– B. Waligóra [red.], *Studia taktyczne z historii wojen polskich 1918–1921*, t. XIII, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 roku*, Warszawa 1934.

– L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, Warszawa 1995.

– L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000.

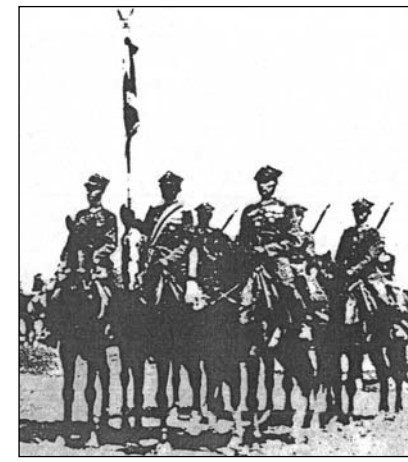
– L. Wyszczelski, *Operacja Warszawska. Sierpień 1920*, Warszawa 2005.

15 sierpnia – Święto Żołnierza Polskiego – dzień triumfu i radości

Święto armii czy też święto wojska obchodzone jest w wielu krajach. Szczególny charakter nadały mu narody mocno doświadczone przez wojny toczone w dziewiętnastym i dwudziestym wieku. Narody, które zaznały goryczy klęski, obcej okupacji, stanęły w obliczu groźby utraty niepodległości lub tę niepodległość na pewien czas utraciły – Polska na 123 lata.

Na święto wybierano zazwyczaj dzień związany z powstaniem armii narodowej lub głośnym sukcesem odniesionym na polu bitwy. Podobnie było w II Rzeczypospolitej, która jak żadne z państw powracających do istnienia po I wojnie światowej musiała toczyć zacięte boje o utrzymanie odzyskanej niepodległości...

Odzyskanie przez Polskę w 1918 r. niepodległości zapoczątkowało jednocześnie okres walk zbrojnych o utrzymanie młodej państwowości. Polska powracająca na mapę Europy odradzała się „w huku armat". Skuteczność tej walki zależała od siły militarnej tworzonej armii narodowej. Stąd też cały wysiłek ówczesnego państwa skierowano na tworzenie Wojska Polskiego, którego prawne funkcjonowanie zapoczątkował dekret Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z 12 października 1918 r., który wprowadzał przysięgę wojskową zobowiązującą żołnierza polskiego do dochowania



Poczet sztandarowy 8. pal na „polu ułańskim" przed przegrupowaniem do defilady. Z lewej orkiestra, w głębi pododdziały w zaprzęgach. W poczcie sztandarowym od lewej: por. Jan Pancerz, chor. Zenon Bersz i ogn. Józef Fabijański

wierności „Ojczyźnie... państwu polskiemu...".

Młode Wojsko II Rzeczypospolitej już w 1919 r. obchodziło swoje

pierwsze żołnierskie święto, które nawiązywało do pamiętnej daty wyruszenia do walki pierwszej kampanii kadrowej „kadrówki" pod dowództwem komendanta Józefa Piłsudskiego.

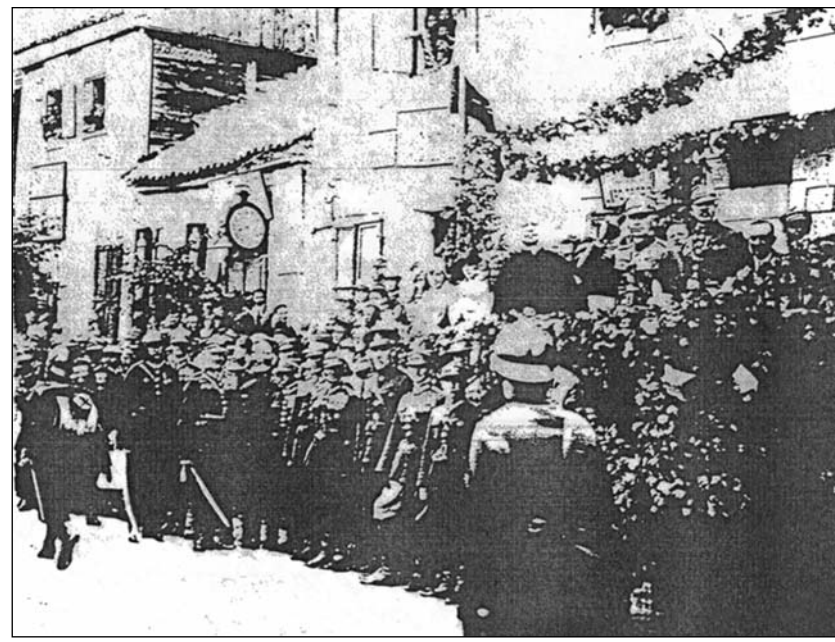
Uroczyste obchody Święta Żołnierza wprowadził nakaz ministra spraw wojskowych nr 82 z 2 sierpnia 1919 r. W rozkazie tym zarządzono między innymi: uroczyste nabożeństwa dla wojska z defiladą wojskową, przedstawienia teatralne, kinomatograficzne i zabawy dla żołnierzy.

Zwycięska wojna z bolszewikami w 1920 r. zintegrowała szeregi żołnierskie o tak różnorodnym rodowodzie wojskowym – legiony polskie, żołnierze z byłych armii zaborczych, armii generała Hallera, z poboru powszechnego, a także z oddziałów ochotniczych, w których składzie walczyli nieletni ochotnicy – młodzież szkolna, harcerze i skauci, studenci i młodzież rzemieślniczo-robotnicza. Od czasu „wiktorii wiedeńskiej" była to pierwsza polska zwycięska wojna, w wyniku której umocniono suwerenność państwową. Przełomowym momentem tej wojny była bitwa warszawska określana również jako „cud nad Wisłą". Do niej to zdecydowano nawiązać, ustanawiając Święto Żołnierza. I tak w dniu 4 sierpnia 1923 r. ówczesny minister spraw wojskowych, gen. Stanisław Szeptycki, rozkazem dziennym nr 126 ustanowił 15 sierpnia dniem obchodów Święta Żołnierza.

Po latach zapomnienia, gdy próbowano w minionej epoce całkowicie wyeliminować znaczenie zwycięstwa w wojnie 1920 r., w 1992 r. przywrócono ponownie obchody Święta Żołnierza Polskiego.

W bieżącym roku przypada kolejna rocznica ustanowienia święta. Warto więc przypomnieć młodemu pokoleniu, jak i całemu narodowi o doniosłej rocznicy – święcie, o którym pamiętano i uroczyście obchodzono nawet w okresie II wojny światowej w oddziałach partyzanckich w okupowanym kraju oraz regularnym Wojsku Polskim walczącym na wszystkich frontach potwornej wojny.

Święto to jest nie tylko żołnierskie, ale także całego społeczeństwa skupionego wokół wspólnych symboli narodowej tożsamości.



Rembertów, 15 sierpnia 1928 r. Defilada strzelców batalionu manewrowego CWPiech przed inspektorem armii gen. dyw. Edwardem Śmigłym-Rydzem (późniejszym marszałkiem Polski), obok stoi kapelan garnizonu i gen. Juliusz Rommel. Trybuna usytuowana była w miejscu dzisiejszego ratusza – domy na zdjęciu już nie istnieją

Jak obchodzono w okresie międzywojennym Święto Żołnierza w garnizonie Rembertów.

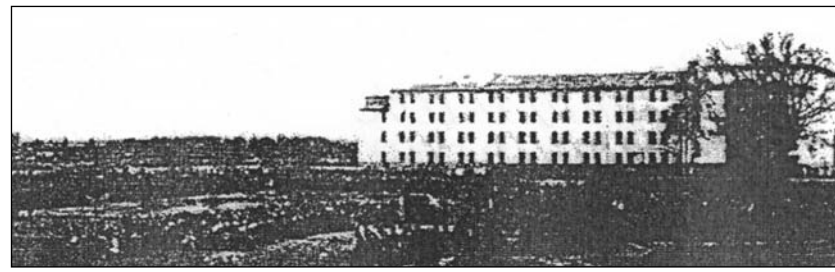
Pobudka w całym garnizonie odbywała się w dniu tym o godzinę wcześniej. Po porannej gimnastyce, toalecie, modlitwie i uroczystym śniadaniu batalion manewrowy strzelców w szyku pieszym ze sztandarem i orkiestrą pomaszerował na „plac rewii", gdzie odbyła się uroczysta msza polowa z udziałem przedstawicieli najwyższych władz państwowych i wojskowych, dowództwa CWPiech, rodzin wojskowych i mieszkańców Rembertowa. Artyleria 8. pal w pełnych zaprzęgach (armaty z jaszczami) skoncentrowana była na „polu ułańskim" – w miejscu, gdzie stoi obecnie Szkoła Podstawowa nr 217. 6. bateria (detaszowana) 8. pal zajęła pozycję (działobitnie) na poligonie do oddania o godz. 12.00 21 salw armatnich. Przegrupowanie wszystkich wojsk do defilady odbywało się dzisiejszymi ulicami Szatkowników i Cyrulików – wzdłuż torów kolejowych. Defilady odbywały się przy ul. Piłsudskiego – obecnie al. gen. A. Chruściela. Trybunę honorową zaszczycił swoją obecnością w 1928 r. inspektor armii gen. dyw. Edward

Śmigły-Rydz – późniejszy marszałek Polski, a w 1934 r. prezydent Ignacy Mościcki. W corocznym święcie brali udział m.in. generałowie: Tadeusz Kasprzycki, Kazimierz Sosnkowski, Juliusz Rommel, Gustaw Orlicz-Dreszer, Tadeusz Piskor, Mieczysław Neugebauer.

Po defiladzie dalszy ciąg uroczystości – wspólny żołnierski obiad, koncerty, konkursy, pokazy i zabawa, odbywały się na „placu rewii". Konni artylerzyści popisywali się kunsztem wyszkolenia jeździeckiego: wierzchem – przeszkody, woltyżerka oraz w zaprzęgach – armaty, jaszcze.

Kuchnie polowe pracowały pełną parą. Ze smacznej grochówki i treściwego bigosu korzystali wszyscy, a już szczególnie bezrobotni mieszkańcy Rembertowa i ich głodne dzieci. Bardzo aktywnie i prężnie do uroczystości włączała się organizacja „Rodzin Wojskowych". Biedne dzieci obdarowywano tanimi ubrankami, książkami, zeszytami, przyborami do pisania itp. Wszystko to z funduszy wojska, organizacji społecznych i zamożnych ofiarodawców. Była to bardzo opiekuńcza rola wojska wobec biednej ludności, a przecież samo wojsko też nie było bogate, a dzisiaj...

Stanisław Grochowski



Zbiórka całego garnizonu Rembertów na placu alarmowym koło głównego bloku szkoleniowego (obecnie nr 25) do odczytania okolicznościowego rozkazu i rozprowadzenia pododdziałów do dalszych uroczystości

Archiwalne już zdjęcia z albumu rodzinnego autora, dokładnie i po kronikarsku opisane przez jego ojca b. st. ogn. Zygmunta Grochowskiego, przedstawiają coroczne obchody Święta Żołnierza w garnizonie Rembertów. Może ktoś z dawnych, starszych już wiekiem mieszkańców skojarzy z fotograficznych ujęć patriotyczne i doniosłe wydarzenia.

Źródła:

Opisywane kroniki wydarzeń 8. pal Płock–Rembertów przez st. ogn. Zygmunta Grochowskiego, korespondenta „Wiarusa" i „Polski Zbrojnej".

Obchody 65. rocznicy bitwy na polach Lotaryngii

Rok 2005 obfituje w liczne jubileusze i rocznice ważnych wydarzeń historycznych. Organizowane są uroczystości w miejscach pamięci narodowej w kraju, jak i poza granicami, podczas których oddaje się hołd poległym na polu walki. Uroczystości związane z jubileuszem 65. rocznicy bitwy na polach Lotaryngii odbyły się 11–12 czerwca 2005 r. we Francji i 18 czerwca 2005 r. w Warszawie.

Na zaproszenie władz Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych RP w dniach 11–12 czerwca br. przebywała we Francji 40-osobowa delegacja kombatantów z Polski, która uczestniczyła w obchodach 65. rocznicy walk 1. Polskiej Dywizji Grenadierów na polach Lotaryngii. Wśród przybyłych było kilkunastu bezpośrednich uczestników tamtych wydarzeń. Obchody uświetnili swoją obecnością m.in. były prezydent RP na Uchodźstwie pan Ryszard Kaczorowski, konsul generalny RP w Strasburgu Piotr Szymanowski oraz attachè obrony przy ambasadzie RP w Paryżu kmdr Ireneusz Góreczny. Kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych reprezentował dyrektor Departamentu Wojskowego płk Jan Ozga.



Pomnik Polskich Grenadierów w Legarde. Przemawia płk Jan Ozga

Obchody rozpoczęły się uroczystością przy pomniku polskich grenadierów w Legarde, w której wzię-



Pomnik na Kwaterze Polskiej na Cmentarzu Narodowym w Dieuze

li udział nie tylko goście z Polski, ale również mieszkańcy merostwa oraz poczty sztandarowe organizacji kombatanckich regionu lotaryńskiego. Ważnym akcentem spotkania była ceremonia uhonorowania miejscowości medalem „Pro Memoria", przyznanym przez ministra Jana Turskiego. Aktu dekoracji dokonał płk Jan Ozga, który podziękował za opiekę nad polskimi miejscami pamięci i okazywaną pomoc w organizacji uroczystości rocznicowych. Ponadto żołnierze 1. Dywizji Grenadierów otrzymali pamiątkowe medale z rąk mera. Uroczystość zakończyła się złożeniem wieńców i wiązanek kwiatów.

Dalsza część obchodów obywała się w Sarralbes, gdzie zaproszeni goście wraz z okolicznymi mieszkańcami złożyli hołd polskim i francuskim wojskom, toczącym walki w tej części linii Maginota. Weterani z Polski zostali przyjęci przez mera miasta, a następnie w muzeum regionalnym zwiedzili okolicznościową wystawę poświęconą Polskim Siłom Zbrojnym.

Pełne wzruszenia chwile przeżywaliśmy na Cmentarzu Narodowym w Sarrebourg, gdzie znajdują się szczątki 77 żołnierzy generała Bronisława Ducha, poległych na polach Lotaryngii. Przy pomniku usytuowanym wśród pięknie utrzymanych i udekorowanych biało-czerwonymi harfami mogił nasza delegacja złożyła wiązanki kwiatów.

Drugi dzień pobytu to uroczystości w Dieuze, gdzie uczestniczyliśmy w uroczystej mszy św. w intencji poległych żołnierzy. Na Cmentarzu Narodowym pamięć polskich i francuskich żołnierzy uczciły delegacje reprezentujące władze regionu, miasta, związków i stowarzyszeń kombatanckich, a także organizacji społecznych oraz przedstawiciele armii francuskiej. W części oficjalnej głos zabrali: mer Dieuze, prezydent Ryszard Kaczorowski, a w imieniu weteranów wystąpił pan Franciszek Dekiert. W imieniu prezydenta RP, ministra obrony narodowej oraz kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych zostało uhonorowanych kilkunastu mieszkańców Dieuze. Konsul Piotr Szymanowski wraz z płk. Janem Ozgą wręczyli im medale „Pro Memoria",



Pomnik Stanisława Leszczyńskiego (król Polski w latach 1704–1709 i 1733–1736 – we Francji Książę Lotaryngi)

krzyże zasługi oraz medale „Za Zasługi dla Obronności Kraju".

Po zakończeniu uroczystości delegacja z Polski udała się do Nancy. Po zwiedzeniu zabytków na Placu



Polski kościół katolicki w Nancy, w którym znajdują się szczątki Stanisława Leszczyńskiego

Leszczyńskiego zostaliśmy przyjęci przez mera tego pięknego miasta.

Pobyt we Francji mimo bogatego i napiętego programu niewątpliwie pozostanie w pamięci uczestników wyjazdu. Wysoki poziom organizacyjny, napotkana życzliwość lokalnych władz, a zwłaszcza opieka ze strony rodaków zamieszkałych w Lotaryngii zasługują na nasz szacunek. Szczególne słowa uznania należą się panu Czesławowi Barteli, prezesowi Głównego Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych RP we Francji. Dzięki takim właśnie ludziom możemy być pewni, że pamięć o polskich żołnierzach będzie trwać.

płk Jan Ozga

Przy pominiku Grenadierów

Z kolei polskie obchody 65. rocznicy walk 1. Dywizji Grenadierów miały miejsce dnia 18 czerwca br. przy Pomniku Grenadierów w Warszawie. Uroczystość poprzedziła msza św. w kościele Matki Boskiej Królowej Polskich Męczenników, podczas której zapalono znicze

przed tablicą upamiętniającą wydarzenia z 1940 r.

W uroczystości przed Pomnikiem Grenadierów wzięli udział sami kombatanci oraz przedstawiciele stowarzyszeń kombatanckich na czele z prezesem Krajowego Związku Byłych Żołnierzy Sił Zbrojnych na Zachodzie, ppłk. Stefanem Gawlikiem, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego Francji, władze dzielnicy, młodzież oraz mieszkańcy Warszawy.



Pomnik Grenadierów w Warszawie przy al. Stanów Zjednoczonych, róg ul. Grenadierów

W swoim wystąpieniu ppłk Stefan Gawlik przypomniał przebieg wydarzeń z 1940 r., podkreślając przy tym, że 1. Dywizja Grenadierów była pierwszą większą jednostką polską powołaną po klęsce wrześniowej przez gen. Władysława Sikorskiego na ziemi francuskiej. *Szczególnie zacięte i krwawe walki odwrotowe stoczyła dywizja pod Dieuze i Lagrade w dniach 17–19 czerwca 1940 r. w obronie kanału Marna–Ren (...) Podczas gdy walki, stoczone w końcowej, zwycięskiej fazie wojny, zostały uwiecznione w pamięci Polaków, wiedza o walkach 1. Dywizji Grenadierów nie dotarła do szerszych kręgów, bo jej tragiczne dzieje przesłonięte zostały w świadomości społeczeństwa niedawną klęską kampanii wrześniowej i jeszcze bardziej klęską Francji, najważniejszego sojusznika Polski w początkowej fazie wojny (...).* Po oficjalnych wystąpieniach dostojników państwowych płk Mirosław Sulej wręczył zasłużonym kombatantom medale „Pro Memoria".

Uroczystość zakończyła salwa honorowa oraz ceremonia składania wieńców.

Ewa Dumin
Wstęp Jan Ziomek
Zdjęcia Alina M. Nowacka



mjr mgr Grzegorz Leśniewski

ZMIANY W PRZEPISACH O OCHRONIE INFORMACJI NIEJAWNYCH

Podstawowym dokumentem określającym zasady ochrony informacji niejawnych w jednostkach organizacyjnych, w tym w Siłach Zbrojnych Rzeczpospolitej Polskiej, jest *Ustawa z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych* (DzU nr 11 z 1999 r., poz. 95 z późniejszymi zmianami). Z dniem 16 czerwca 2005 r. weszła w życie kolejna nowelizacja tej ustawy (DzU nr 85 z 2005 r., poz. 727), wprowadzając istotne zmiany w następujących zagadnieniach:

- organizacja ochrony informacji niejawnych,
- klasyfikowanie informacji niejawnych i oznaczanie klauzulami tajności,
- dostęp do informacji niejawnych i prowadzenie postępowań sprawdzających,
- postępowanie odwoławcze i skargowe,
- udostępnianie informacji niejawnych,
- funkcjonowanie kancelarii tajnej i obieg dokumentów,
- szkolenie z problematyki ochrony informacji niejawnych,
- ochrona informacji niejawnych w systemach i sieciach teleinformatycznych,
- bezpieczeństwo przemysłowe.

Zmianom uległy również treści załączników do ustawy, a mianowicie:

- wykaz rodzajów informacji, które mogą stanowić tajemnicę państwową,
- ankieta bezpieczeństwa osobowego.

Najistotniejsze zmiany dotyczące poświadczeń bezpieczeństwa to wydłużenie okresów ich ważności, dla tajemnicy państwowej o dwa lata. Obecnie poświadczenie bezpie-

czeństwa dla klauzuli ŚCIŚLE TAJNE zachowuje ważność przez 5 lat od chwili jego wydania, a dla klauzuli TAJNE – 7 lat.

Ważną innowacją jest również to, że wydane poświadczenie bezpieczeństwa dla klauzuli TAJNE lub ŚCIŚLE TAJNE upoważnia do dostępu do informacji niejawnych stanowiących tajemnicę służbową, a oznaczonych klauzulą POUFNE albo ZASTRZEŻONE przez okres 10 lat od daty wystawienia przedmiotowego dokumentu.

Poświadczenia bezpieczeństwa wydane przed 16 czerwca 2005 r. i ważne w chwili wejścia w życie niniejszej nowelizacji zachowują ważność zgodnie z zapisami wprowadzającymi poprawki do ustawy o ochronie informacji niejawnych, co oznacza, że poświadczenia bezpieczeństwa upoważniające do dostępu do informacji niejawnych stanowiących tajemnicę państwową będą miały przedłużoną ważność o kolejne dwa lata.

Zasady prowadzenia poszerzonego postępowania sprawdzającego oraz kolejnego postępowania sprawdzającego nie zmieniły się znacząco, niemniej jednak uległy modyfikacjom wzory ankiet bezpieczeństwa osobowego. Wprowadzono trzy odrębne ankiety, w zależności od klauzuli dostępu, o jaką ubiega się zainteresowana osoba:

- dla ubiegających się o dostęp do informacji niejawnych stanowiących tajemnicę służbową oznaczonych klauzulą ZASTRZEŻONE,
- dla ubiegających się o dostęp do informacji niejawnych stanowiących tajemnicę służbową oznaczonych klauzulą POUFNE,
- dla ubiegających się o dostęp do informacji niejawnych stanowiących tajemnicę państwową oznaczonych klauzulą ŚCIŚLE TAJNE lub TAJNE.

Ostatnia nowelizacja ustawy o ochronie informacji niejawnych przyniosła największe zmiany w problematyce: ochrony informacji niejawnych przetwarzanych w systemach i sieciach teleinformatycznych oraz bezpieczeństwa przemysłowego.

Wprowadzone ostatnią nowelizacją zmiany nakładają na osoby, którym delegowane są określone uprawnienia w zakresie regulacji prawnych, obowiązek wydania aktów wykonawczych (w terminie 6 miesięcy). Dlatego też w najbliższym czasie należy spodziewać się edycji następujących dokumentów normatywnych:

Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów, w sprawie:

- podstawowych wymagań bezpieczeństwa teleinformatycznego, jakim powinny odpowiadać systemy i sieci teleinformatyczne służące do wytwarzania, przetwarzania, przechowywania lub przekazywania informacji niejawnych oraz sposobu opracowywania dokumentów szczególnych wymagań bezpieczeństwa i procedur bezpiecznej eksploatacji tych systemów i sieci (art. 62),
- sposobu oznaczania materiałów, umieszczania na nim klauzul tajności, a także sposobu zmiany nadanej klauzuli, uwzględniając, że materiały powinny być oznaczone w sposób zapewniający ich odróżnienie od materiałów jawnych oraz mając na uwadze rodzaje klauzul tajności i materiałów (art. 23),
- szczegółowego zakresu, warunków i trybu przekazywania służbom ochrony państwa informacji i udostępniania dokumentów oraz udzielania służbom ochrony państwa pomocy (art. 14),
- szczegółowego trybu przygotowania i prowadzenia kontroli w zakresie ochrony informacji niejawnych (art. 17),
- trybu i sposobu przyjmowania, przewożenia, wydawania i ochrony materiałów w celu ich zabezpieczenia przed nieuprawnionym ujawnieniem, utratą, uszkodzeniem lub zniszczeniem (art. 53),
- wzorów poświadczenia bezpieczeństwa, decyzji o odmowie wydania poświadczenia bezpieczeństwa, decyzji o cofnięciu poświadczenia bezpieczeństwa (art. 36),
- wzorów zaświadczeń stwierdzających odbycie szkolenia w zakresie ochrony informacji niejawnych, z uwzględnieniem odrębności wynikających z wydawania zaświadczeń przez służby ochrony państwa i pełnomocników ochrony (art. 55),
- wysokości opłat za dokonanie certyfikacji urządzeń przez służby ochrony państwa (art. 63);

Rozporządzenia Rady Ministrów, w sprawie:

- wymagań dotyczących organizacji i funkcjonowania kancelarii tajnych w jednostkach organizacyjnych (art. 53),
- wzorów kwestionariusza bezpieczeństwa przemysłowego, świadectwa bezpieczeństwa przemysłowego, decyzji o odmowie wydania świadectwa bezpieczeństwa przemysłowego, decyzji o cofnięciu świadectwa bezpieczeństwa przemysłowego (art. 74);

Rozporządzenia i Zarządzenia Ministra Obrony Narodowej, w sprawie:

- szczegółowych zadań realizowanych przez pełnomocników ochrony w zakresie ochrony informacji nie-

jawnych w jednostkach organizacyjnych jemu podległych i przez niego nadzorowanych (art. 18a),

- szczególnych wymagań w zakresie ochrony fizycznej informacji niejawnych, trybu opracowywania oraz niezbędnych elementów planów ochrony jednostek organizacyjnych, a także sposobu nadzorowania ich realizacji (art. 18a)[1],
- szczególnego sposobu organizacji kancelarii tajnych, stosowania środków ochrony fizycznej oraz obiegu informacji niejawnych (art. 53).

W lutym tego roku zmianom uległy także przepisy dotyczące archiwistyki, których nowe unormowania znalazły odzwierciedlenie w Zarządzeniu nr 3/MON ministra obrony narodowej z dnia 2 lutego 2005 r. w sprawie zasad i trybu postępowania z materiałami archiwalnymi i inną dokumentacją w resorcie obrony narodowej. Akademicki pion ochrony informacji niejawnych, wychodząc naprzeciw zmianom w obowiązujących przepisach, opracował w uzgodnieniu z jednostkami organizacyjnymi uczelni oraz Centralnym Archiwum Wojskowym „Rzeczowy wykaz akt", niezbędny do właściwego funkcjonowania kancelarii tajnej oraz innych komórek odpowiedzialnych między innymi za ewidencjonowanie dokumentów i materiałów.

Zainteresowanych problematyką ochrony informacji niejawnych w jednostkach organizacyjnych informuję, iż w Bibliotece Głównej Akademii Obrony Narodowej jest dostępny „Zbiór przepisów normujących zasady ochrony informacji niejawnych w resorcie obrony narodowej" (nr biblioteczny – S/6274) opracowany przez doświadczonego, wieloletniego kierownika kancelarii tajnej, st. chor. sztab. Arkadiusza Strzelczyka.

Przypisy:

1. Rozporządzenie to określi w szczególności zadania dotyczące koordynowania oraz nadzorowania działalności pionów ochrony przez pełnomocników ochrony bezpośrednio nadrzędnych jednostek organizacyjnych, podstawowe wymagania, jakim powinny odpowiadać plany ochrony, podział stref bezpieczeństwa na rodzaje, a także warunki dostępu do tych stref.

Z żałobnej karty

Dnia 3 lipca 2005 r. w wieku 85 lat zmarł **płk dypl. doc. dr Edward Żółtowski**, uczestnik wojny obronnej we wrześniu 1939 r.; dowodzony przez niego pluton brał udział w walkach z niemieckim najeźdźcą w rejonie Torunia, Włocławka, Kutna i Łaska.

Od 1945 r. był dowódcą plutonu, a następnie dowódcą kompanii w 41. pp 12. DP. W latach 1947–1948 pełnił odpowiedzialne obowiązki w Sztabie Generalnym WP. Po ukończeniu w 1952 r. ASG WP poświęcił się działalności naukowo-badawczej w tej najstarszej uczelni naszych sił zbrojnych. Był m.in. starszym pomocnikiem szefa oddziału naukowo-badawczego uczelni, a następnie na stanowisku docenta pełnił obowiązki szefa oddziału naukowego ASG WP. Był również redaktorem naczelnym „Zeszytów Naukowych ASG WP". W 1975 r. został wyznaczony na stanowisko redaktora naczelnego redakcji czasopisma „Myśl Wojskowa" i „Biuletynu Informacyjnego Sztabu Generalnego WP".

Autor publikacji *Zaskoczenie w wojnie współczesnej* oraz *Kto, kiedy, dlaczego o wojsku i obronności kraju.*

W 1985 r. odszedł ze służby wojskowej. Pożegnali go ówczesny szef SG WP, wiceminister obrony narodowej gen. broni Józef Użycki oraz jego zastępcy: gen. dyw. Mieczysław Dachowski, gen. dyw. Wacław Szklarski, gen. bryg. Marian Pasternak.

Był oficerem zasłużonym dla sił zbrojnych i umacniania obronności państwa. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem „Zasłużony Na Polu Chwały", a także wieloma innymi odznaczeniami państwowymi, wojskowymi i honorowymi.

Był człowiekiem o wysokiej kulturze osobistej, posiadającym dużą wiedzę wojskową. Wspominany przez współpracowników jako dobry kolega i przełożony, a także wspaniały wykładowca.

10 lipca 2005 r. w wieku 74 lat zmarł płk w st. spocz. prof. dr hab. **Czesław Gozdecki**, zasłużony żołnierz WP, oficer wojsk obrony przeciwlotniczej oraz długoletni nauczyciel akademicki i szef Katedry Taktyki OPL ASG WP. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i medalami resortowymi.

29 lipca 2005 r. w wieku 64 lat zmarł płk dypl. w st. spocz. **Jan Kulik**, zasłużony żołnierz Wojska Polskiego, długoletni dowódca i oficer sztabu oddziału i związku taktycznego wojsk obrony przeciwlotniczej oraz nauczyciel akademicki Katedry Taktyki Wojsk OPL ASG WP. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i medalami resortowymi.

Na półce z książkami...



Prawo wyborcze i system partyjny: o teorii systemów wyborczych
D. N o h l e n, Scholar 2004, Warszawa, 481 s. (sygn. bibl. 7883/II)
Autor omawia najczęściej stosowane w świecie systemy wyborcze i partyjne. Stawia pytanie, jakie są związki między systemami partyjnymi a sytemami wyborczymi oraz czy istnieje idealny system wyborczy?



Niewypowiedziana wojna: polsko-rosyjskie działania militarne w 1919 roku
L. W y s z c z e l s k i, A. Marszałek, 2005 Toruń, 205 s. (sygn. bibl. 12866/III)
W publikacji wykorzystano materiał źródłowy z polskich i rosyjskich archiwów oraz wspomnienia wydane w okresie międzywojennym napisane przez uczestników opisywanych wydarzeń.



Kapitał zagraniczny w polskich bankach
A. S z e l ą g o w s k a, Poltext 2004, Warszawa, 179 s. (sygn. bibl. 12601/III).
W książce zaprezentowano przemiany zachodzące w polskim systemie bankowym, a także czynniki wyznaczające kierunek i tempo tych przemian.



Propaganda współczesna: istota – właściwości
H.M. K u l a, A. Marszałek 2005, Toruń, 223 s. (sygn. bibl. 7879/II)
Książka, zgodnie z intencją autora, jest przewodnikiem po problematyce teorii, historii i praktyki propagandy.



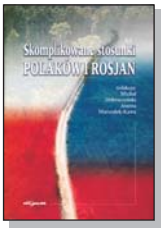
Obszar wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości: współpraca w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych
W. C z a p l i ń s k i, Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji 2005, Warszawa, 208 s. (sygn. bibl. 7847/II)
Celem publikacji jest przedstawienie dorobku Unii w zakresie współpracy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i polityki w stosunku do cudzoziemców z UE.



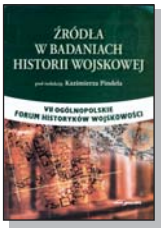
Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie: Informator 2005
K. K u b i a k, Trio 2005, Warszawa, 319 s. (sygn. bibl. 9058/P)
Książka przedstawia najbardziej aktualny stan wiedzy o współczesnych wojnach i konfliktach zbrojnych na świecie z ich społecznym, politycznym i religijnym tłem.



System polityczny Rzeczypospolitej Polskiej: praca zbiorowa
red. H. Lisiecka, Wyd. 2 popr. i rozsz., Biuro Doradztwa Ekologicznego 2005, Wrocław, 361 s. (sygn. bibl. 9057/P)
W wydawnictwie prezentowane są podstawowe instytucje systemu politycznego RP, prawa i wolności obywatelskie, uprawnienia społeczeństwa w kreowaniu polityki oraz wpływ zorganizowanych grup interesów na decyzje polityczne.



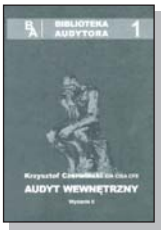
Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan
red. M. Dobroczyński, J. Marszałek-Kawa, A. Marszałek 2005,Toruń, 247 s. (sygn. bibl. 12868/III)
Współdziałanie ekonomiczne, kulturalne i naukowe oraz zbliżenie jednostek i społeczeństw, możliwe jest przy pełnej normalizacji rosyjskich stosunków ze światem zewnętrznym, w tym z Polską. Jest to możliwe jedynie przy dobrej woli i konstruktywnych intencjach zainteresowanych stron.



Źródła w badaniach historii wojskowej: VII Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowości
red. K. Pindel, A. Marszałek 2004, Toruń, 597 s. (sygn. bibl. 12869/III)
Publikacja przedstawia kierunki rozwoju historiografii wojskowej, prognozy badawcze w perspektywie zmian i transformacji w wojsku.



Rules for the world: international organizations in global politics
M. B a r n e t t, M. F i n n e m o r e, Ithaca, Cornell University Press 2004, London 226 s. (sygn. bibl. 12883/III)
Autorzy przedstawili zmiany, jakie zaszły w strukturach międzynarodowych organizacji po zamachu z 11 września.



Audyt wewnętrzny
K. C z e r w i ń s k i, Wyd. 2, InfoAudit 2005, Warszawa, s. 520 + CD-ROM (sygn. bibl. 12658/III)
Misją audytu wewnętrznego jest służenie organizacji poprzez wykonywanie audytu w sposób profesjonalny i niezależny oraz zgodny z międzynarodowymi standardami.



Podstawowe akty ustrojowe państwa miasta watykańskiego
oprac. Wojciech Jakubowski, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Warszawa–Pułtusk 2004, s. 188 (sygn. bibl. 7540/II)
Niniejsze opracowanie uwzględnia akty prawne obowiązujące w państwie mieście watykańskim z objaśnieniem statusu prawnomiędzynarodowego Watykanu.

Biblioteka Główna AON

